VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 108)**

z dnia 14 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 108)

14 czerwca 2018 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Jarosława Krajewskiego (PiS)** i posła **Tomasza Rzymkowskiego (Kukiz15),** zastępców przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Tadeusza Owczarza, byłego głównego specjalistę w Departamencie Administracji Podatkowej Ministerstwa Finansów, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Mirosława Kowalskiego, byłego dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Owczarz** – były główny specjalista w Departamencie Administracji Podatkowej Ministerstwa Finansów, **Mirosław Kowalski** – były dyrektor Izby Skarbowej w Gdańsku oraz **Przemysław Gadomski**, **Tomasz Golenia**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Sylwia Łaska i Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** – dokumentalista oraz **Witold Paraniak** – redaktor z Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej.

Na początku chciałabym pana bardzo przeprosić za opóźnienie, które wynika z głosowania. Jednocześnie zwracam uwagę, iż odbywają się dzisiaj różne komisje, co będzie oznaczało, że posłowie, zwłaszcza na moment głosowania, będą wychodzili, ale rozumiem, że dopóki jest kworum, nie będziemy przerywali przesłuchania.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje w pierwszym punkcie przesłuchanie pana Tadeusza Owczarza, w punkcie drugim pana Mirosława Kowalskiego. Czy są inne propozycje? Dziękuję. Nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego posiedzenia.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Tadeusz Owczarz.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak, zrozumiałem. Z tym, że ja bardzo słabo panią przewodniczącą słyszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja później będę mówić bliżej mikrofonu, na razie odczytuję pouczenia, które pan też dostał. Ale jeśli pan by czegoś nie rozumiał, chciałby, żebym powtórzyła, to proszę zwrócić uwagę, będę się starała mówić wyraźniej.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 bądź 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Rozumiem, że nie ustanowił pan pełnomocnika.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tadeusz Owczarz, 60 lat, pracownik Ministerstwa Finansów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo. Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę wszystkich o powstanie.
Proszę powtarzać za mną.
„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Tadeusz Owczarz:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Tadeusz Owczarz:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Tadeusz Owczarz:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Tadeusz Owczarz:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, spotykamy się tutaj w związku z pana czynnościami wykonywanymi w stosunku do urzędów skarbowych, jeżeli chodzi o podatnika grupy spółek Amber Gold. I tak jakbyśmy ustalili na początku, czy poza kontrolą, którą pan wykonywał w trzech urzędach skarbowych na terenie Gdańska, w innych okolicznościach w Ministerstwie Finansów miał pan jakikolwiek kontakt z tą sprawą.

Świadek Tadeusz Owczarz:
To znaczy, jedynie tylko i wyłącznie w ramach…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan też musi wziąć mikrofon bliżej.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Przepraszam. To znaczy, nie wiem, czy ja do końca dobrze zrozumiałem pytanie. Czy ja miałem tylko do czynienia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie. Chodzi mi o to, żeby pan… No, może zacznijmy inaczej. Kiedy po raz pierwszy dowiedział się pan o takim podatniku jak Amber Gold – przez Amber Gold rozumiem grupę spółek łącznie ze spółkami lotniczymi – o tym, pod jaki urząd on podlega, jakie są problemy, od kogo?

Świadek Tadeusz Owczarz:
To znaczy, dowiedziałem się prawdopodobnie jak większość obywali naszego kraju z mediów. Nie wiem, czy to był 2009 r., czy któryś tam rok, ale nie przywiązywałem do tego

najmniejszej wagi, potraktowałem to jako pewnego rodzaju news, tak jak inne newsy. Nie byłem tym absolutnie ani zainteresowany… W ogóle, tak mówiąc szczerze, to jako przeciętny zjadacz chleba nie interesowałem się, współczułem ewentualnie osobom lub też zastanawiałem się, co skłoniło te osoby, że weszły w taki po prostu wątpliwej jakości układ. No ale, jak to się mówi, nie mnie to oceniać. Ale nie wiem, czy w 2009… wtedy, kiedy media nagłaśniały sprawę… Ale potem już o tym jak gdyby zapomniałem, tak jak się zapomina o innych kwestiach.

No i niestety przypominałem sobie, w momencie kiedy szczęście mnie kopnęło, że mnie wysłali na kontrolę wraz z zespołem kontrolnym właśnie do urzędów trzech gdańskich. Z tym, że chciałbym od razu tutaj zaznaczyć, że to było ponad 5 lat, prawda, prawie 6 lat temu. I chciałbym jeszcze przy okazji, żeby szanowna Komisja miała na uwadze fakt, że ja… to nie była jedyna moja kontrola w życiu. Bo żeby ona była jedna czy jedna z niewielu, w związku z tym ja mógłbym coś faktycznie może pamiętać. Natomiast, ponieważ tych kontroli w moim życiu było sporo, to te wszystkie ustalenia w tym momencie mi się trochę mącą, zlewają i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli będzie taka potrzeba, Komisja dysponuje protokołami z kontroli, więc będziemy sobie tutaj mogli pomóc, zaglądając do tego dokumentu.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Jeszcze chciałem, jeśli mogę, pociągnąć wątek, to znaczy w zasadzie troszeczkę może z innej strony. Po pierwsze, ja mam pytanie: Czy ja jestem zwolniony z tajemnicy skarbowej, bo ja do tej pory nie wiem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już panu powiem. Z tajemnicy zwolnione są wszystkie dokumenty przez Ministerstwo Finansów, którymi się posługujemy. Natomiast osobnego zwolnienia dla państwa nie ma. Jest zwolnienie i upoważnienie do tego, że w zakresie tych dokumentów możecie państwo swobodnie składać zeznania w tym zakresie. Nie będziemy… Chyba że pan zaznaczy, że chce wyjść poza jakieś dokumenty, które są nieznane Komisji, to wtedy proszę mi zasygnalizować i będziemy tutaj rozmawiać.

Jak pan zauważył, bardzo często jest tak, że Komisja pyta o okoliczności, które niekoniecznie dotyczą tajemnicy skarbowej. Bo same fakty związane z tym, co tam było, są w dużej części znane. Pytamy raczej o okoliczności powstania, o rozmowy, o wiedzę. Tak że to są… jeśli byłaby taka sytuacja, że byłoby coś szczególnego, proszę zasygnalizować i będziemy adekwatnie reagować.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, ja tylko tak po prostu wspomniałem o tej tajemnicy skarbowej. Myślę, że nie będę tutaj zagrożony z ujawnienia tej tajemnicy ze względu na fakt, że mam bardzo ogólną wiedzę poprzez czynniki, o których wspomniałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A szczegółowa wiedza jest zwolniona, jeżeli chodzi o dokumenty. Więc spróbujmy… Proszę pana, proszę powiedzieć, po raz pierwszy kiedy pan dowiedział się służbowo i zawodowo o grupie spółek Amber Gold. Od kogo i co pan się dowiedział?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Dowiedziałem się w momencie, kiedy ja wraz z dwoma jeszcze innymi osobami, pracownikami również wydziału kontroli, bo ja wtedy pracowałem w Departamencie Administracji Podatkowej w Wydziale Kontroli Izb i Urzędów Skarbowych. Był to wydział, który właśnie realizował kontrole zarówno planowe, jak i doraźne. Planowe to te wynikające z planu, natomiast doraźne to interwencyjne, wynikające z nagłej potrzeby zbadania jakichś okoliczności.

Więc, tak jak pamiętam, w owym czasie zostałem ja wraz z dwoma jeszcze pozostałymi kolegami wezwany do dyrektor Szafoni, która w tamtym czasie… znaczy do wicedyrektor departamentu, która oznajmiła, że mamy natychmiast w zasadzie wyruszać do Gdańska na kontrolę, bo jest taka pilna potrzeba i polecenie ministra

finansów. Więc zaczęliśmy natychmiast przygotowywać odpowiednie dokumenty, czyli upoważnienia przygotowywać, projekty upoważnień do kontroli, tudzież załatwiać jakieś tam zaplecze socjalne. I wtedy się dowiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po pierwsze, czy pan pamięta, kiedy to było?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Było to raczej, z tego, co sobie teraz przypomniałem, z tym że… znaczy teraz przypomniałem… w momencie, kiedy dostałem wezwanie, zacząłem sobie troszeczkę próbować przypomnieć przynajmniej jakieś fakty. Więc okres… znaczy rzecz działa się pod koniec sierpnia. Kontrolę rozpoczęliśmy 29 sierpnia. Natomiast to, co pani przewodnicząca przed chwileczką… zadała mi to pytanie, kiedy, to 2 dni wcześniej. Dowiedzieliśmy się w poniedziałek. Nakazano nam jeszcze przyjść we wtorek celem jakieś ukierunkowania na tą kontrolę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. I przejdźmy teraz do konkretu. Ukierunkowania przez kogo, na co mieliście zwrócić uwagę?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znaczy ukierunkowani zostaliśmy przez dyrektora departamentu, który właśnie we wtorek się zjawił. Nie wiem, gdzie był, czy na urlopie, czy gdzieś. Zresztą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pan na myśli pana…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Młodzikowskiego. I myśmy już byli spakowani z bagażami. Mieliśmy już nawet wykupione bilety do Gdańska. On się spotkał z nami, powiedział, że musicie tam panowie pojechać, skontrolować jak najszybciej, jak najwnikliwiej, jeśli to możliwe. W sumie w tamtym czasie to nikt nie wiedział nic, więc to ukierunkowanie, to jest w zasadzie tylko takie, nazwijmy, definicyjne. Bo zarówno pewnie ani dyrektor Młodzikowski w tamtym czasie nie wiedział, ani tym bardziej my. Myśmy pojechali w ciemno, nie wiedzieliśmy, co nas czeka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek Tadeusz Owczarz:

To, że tam w mediach żeśmy słyszeli, że tam jakaś afera, ale… Więc nie wiedzieliśmy po prostu, na co jedziemy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli w ministerstwie nie uzyskaliście żadnych informacji, co to jest za firma, jaki jest profil działalności?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy… tylko ogólnie te wszystkie informacje, które były jak gdyby medialne, to jak każdy przeciętny zjadać chleba i czytający gazety, oglądający wiadomości, to po prostu tyle wiedzieliśmy. Natomiast mieliśmy jechać i za zadanie, jakie otrzymaliśmy, mieliśmy sprawdzić prawidłowość funkcjonowania organów podatkowych w stosunku do wybranego podmiotu. Zdaje się, to tak było jeszcze bardzo ogólnie. Bo nikt nie wiedział, ile tych podmiotów w zasadzie jest, czy to jest tylko ta firma Amber Gold, czy tam jeszcze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jak to nie wiedział? Nie mieliście dostępu do KRS-u?

Świadek Tadeusz Owczarz:

My nie. To znaczy, my byliśmy komórką tylko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze. Proszę pan, chce pan powiedzieć, że pod koniec sierpnia w Ministerstwie Finansów nie wiedzieli, jak kontrola z pomorskiego urzędu trwała od lutego, ile jest podmiotów i jak powiązanych?

Świadek Tadeusz Owczarz:
To znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze. Chodźmy dalej. Proszę pana, w takim razie proszę powiedzieć, kto wytypował podmioty do kontroli.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Te urzędy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Moi przełożeni. To znaczy, dyrektor Młodzikowski wytypował. Wskazał nam konkretne urzędy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć, czy pan wie, dlaczego nie wskazano do kontroli Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku oraz izby skarbowej.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Z mojego poziomu decyzyjnego praktycznie zerowego takich informacji ja nie mam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze. Proszę pana, proszę powiedzieć, jakiego rodzaju działalność prowadziła skontrolowana przez państwa spółka, a co za tym idzie, jakie obowiązki podatkowe powinny… czy były po jej stronie.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Na pewno obowiązkami podatkowymi były, w przypadku tej spółki, rozliczenia w zakresie podatku VAT, CIT, dochodowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę powiedzieć, jaką działalność prowadziła podstawową i jak opodatkowaną.

Świadek Tadeusz Owczarz:
No podstawową… Ta działalność tej spółki była dość taka chyba, tak jak mi się wydaje, czy jak pamięć mnie nie myli, dość obszerna, ale głównie dotycząca… Nie wiem, w tym momencie nie chciałbym być nieprecyzyjny i w sumie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy pan, kontrolując tę spółkę, wiedział, jaki ma…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ja nie kontrolowałem jej, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, urząd skarbowy, oczywiście, kontrolował urząd skarbowy. Czy pan wiedział, jaka jest podstawowa działalność spółki, jakie powinna w związku z tego tytułu ponieść zobowiązania i jakie deklaracje składać? Po kontroli oczywiście, bo przed pan nic nie wiedział.

Świadek Tadeusz Owczarz:
To znaczy, przed kontrolą nie wiedziałem nic. Ja w zasadzie się zacząłem zaznajamiać z kwestią, jadąc pociągiem do Gdańska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale wie pan, żebym mogła założyć, że ktoś ma złożyć jakieś zeznanie podatkowe lub się rozliczyć, to powinnam wiedzieć, jaką prowadzi działalność, a co za tym idzie, jaki

podatek… No wszyscy wiemy, że mamy różne podatki w Polsce w zależności od tego, jaka jest działalność i do czego powinien być zobowiązany. Czy w trakcie kontroli zorientowaliście się państwo, jakiego rodzaju jest to działalność i jakie podatki powinny być płacone?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Na pewno VAT, na pewno…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A VAT z jakiego tytułu, proszę pana?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Przepraszam, nie słyszałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z tytułu należności…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie do końca. Bo dlaczego ja pana o to pytam? Bo to, że pan tego nie wie, to na etapie kontroli mogę przyjąć. Ale to, dlaczego Pomorski Urząd Skarbowy nie wiedział tego przez 5 lat, to nie. I teraz, wie pan, jeżeli ja idę na kontrolę albo do urzędu, czy do podatnika, czy tak jak pan do urzędu, to ja powinnam wiedzieć, czym się zajmuje dany podmiot. Bo jeśli tego nie wiem, to strzelam kulą w płot, tak jak strzelał Pomorski Urząd Skarbowy przez okres kilku lat. Jedyną rzeczą, której się dorobił, to dorobił się tego, że pół miliona kosztowała nas jego praca w odsetkach, a nie wiem, ile milionów jego praca bieżąca przez 3,5 roku kontroli.

I teraz jesteśmy przy pomorskim…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Przepraszam, to przez 5 lat urząd pomorski prowadził…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kontrolę podatkową spółki Amber Gold. To, po pierwsze, zacznę od tego, proszę pana, czy kontrola…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znaczy ja tego akurat nie wiem, czy 5 lat, ale w momencie, kiedy my żeśmy kontrolowali ten urząd, to ta kontrola chyba tam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się, dlatego nie jest to zarzut do pana.

Świadek Tadeusz Owczarz:

…trwała chyba, nie wiem, parę miesięcy, może pół roku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wtedy trwała parę miesięcy, zgadzam się.

Świadek Tadeusz Owczarz:

I ona była jeszcze na etapie trwania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, bo ja bym chciała, żebyśmy w tej sytuacji stanęli moment przy Pomorskim Urzędzie Skarbowym. Czy pan pamięta tę kontrolę i czym ona się zakończyła?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale kontrolę którą, moją? Znaczy moją…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak, ministerstwa, tą, której pan… Nie pytam o żadną inną tylko tą, którą pan osobiście przeprowadzał.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To z tego, co pamiętam, to kontrola ta zakończyła się dwoma protokołami z kontroli, dotyczącymi urzędu skarbowego, jeśli mnie pamięć nie myli, trzeciego i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pomorski. Teraz jesteśmy przy…

Świadek Tadeusz Owczarz:

…pierwszego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pierwszy, trzeci… pomorski.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Natomiast, jeżeli chodzi o pomorski, to na etapie prowadzenia czynności kontrolnych, myśmy jako kontrola nieprawidłowości nie stwierdzili.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie stwierdziliście na etapie… zgadza się. I teraz jest moje pytanie: Dlaczego? Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan pamięta, kiedy była wszczęta kontrola przez Pomorski Urząd Skarbowy i jak się to stało, że właściwy był Pomorski Urząd Skarbowy i prowadził tę kontrolę.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, wydaje mi się, że właściwy stał się w momencie, kiedy podmiot przekroczył określoną kwotę obrotów i kiedy przeszedł zgodnie z przepisami pod właściwość pomorskiego urzędu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jak się stwierdza fakt, czy podmiot przekroczył określoną kwotę i stał się właściwy dla niego jakby większy urząd, czyli w tym przypadku pomorski urząd?

To ja panu coś pokażę. Jakby pan zechciał… Państwu też oczywiście pokażę. Jakby pan zechciał się ustosunkować do tego, czy to, co ja panu pokażę, posiada jakąkolwiek wartość dowodową dla jakiegokolwiek urzędu w Polsce. Proszę zwrócić uwagę na daty, na podpisy i na funkcje… Proszę sobie spokojnie usiąść. Ja tylko chcę, żeby pan mógł się z tym na spokojnie zapoznać…

Już? Wystarczy tyle panu czasu? Dziękuję. Momencik, to chodźmy od początku.

Proszę pana, kontrola jest 6 lutego 2012 r. Proszę powiedzieć, jaką wartość i wedle jakich przepisów ma… Zostały wtedy kontrolującym przedłożone trzy dokumenty: bilans sporządzony na dzień 30 listopada 2011 r.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale ja rozumiem, pani przewodnicząca, że pani mówi o kontroli podatkowej, która była u podmiotu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan… Proszę pana, ja zaczynam od początku działalność Pomorskiego Urzędu Skarbowego. Ponieważ nie jestem w stanie w żaden sposób dojść do tego, jak państwo żeście uznali, że ten podmiot nie naruszył przepisów swoim działaniem, więc zaczynam od początku.

Po pierwsze, co wpłynęło do niego, to wpłynęły do niego dokumenty spółki Amber Gold z pierwszego urzędu skarbowego w związku z faktem, iż uznano, że on jest teraz właściwy. I teraz ja uważam, że nie było żadnych podstaw do tego, aby przerwać kontrolę w pierwszym urzędzie skarbowym i przenieść ją do pomorskiego urzędu. A pomorski urząd nie powinien nigdy w życiu przyjąć tego podatnika na podstawie tych dokumentów, które dostał.

Pytam pana, czy złożenie bilansu, sporządzonego na dzień 30 listopada 2011 r., czegoś, co się nazywa bilans, bo nie wiem, czy to można nazwać bilansem… Po drugie, złożenie bilansu sporządzonego na 31 grudnia 2011 r. oraz co istotne, rachunku zysku i strat sporządzonego na 31 grudnia 2010 r., czyli rok wcześniej. Czy to w ogóle są jakiekolwiek dokumenty dla urzędu, wskazujące na to, że podatnik osiąga jakiekolwiek przychód,

dochód i jak to wygląda? Dokumenty, zaznaczam, nigdzie nie złożone… A może zacznijmy od początku. Z czego składa się sprawozdanie finansowe i do kiedy ma być złożone w urzędzie?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Sprawozdanie finansowe?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak. Pomogę. Bilans powinien być? Rachunek zysków i strat? I informacja dodatkowa, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To są trzy podstawowe dokumenty, które muszą być, żeby można było w ogóle mówić o tym, że mamy sprawozdanie finansowe. Proszę powiedzieć, co z takim sprawozdaniem musi się stać dalej, żeby nabrało mocy. Czy powinno być zatwierdzone przez zgromadzenie wspólników?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Wydaje się, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Powinno być zatwierdzone przez zgromadzenie. Czy musi być podpisane?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Jak najbardziej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy w przypadku spółki z o.o., a w zasadzie grupy spółek, które mają obowiązek składać skonsolidowane sprawozdanie finansowe, prawidłowym jest, iż sprawozdanie finansowe będzie podpisane przez: a) prezesa zarządu Marcina P., b) osobę, która prowadzi księgowość w danej firmie Marcina P. Czy to jest zgodne z ustawą o rachunkowości?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O, cieszę się ogromnie. To proszę mi powiedzieć w takim razie, czy jeżeli wchodzi kontrola do Marcina P. i składa świstek papieru, podpisany przez niego jako organ, jako i prezes, i osoba prowadząca księgi, rok 2011, 31 grudzień, bilans do tego sporządzony na 30 listopada 2011 r., podpisany identycznie, rachunek zysków i strat za 2010 r., to czy to jest w ogóle jakikolwiek dokument dla urzędu, jakie obroty posiada dany podatnik?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie wiem, pani przewodnicząca, czy to w ogóle są pytania jak gdyby do mnie, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przeprowadził kontrolę zakończoną wnioskiem, że ten urząd prawidłowo funkcjonował, więc ja zaczęłam od pierwszego dnia pracy tego urzędu, więc proszę nie mówić, że nie są do pana. Pytam pana, czy to, co ja teraz przedstawiłam, to jakikolwiek poważny urzędnik uzna za sprawozdanie finansowe wskazujące na to, że dany podatnik ma dochód i przychód określonej wysokości. Czy to wedle pana mogło być podstawą do tego, aby uznać, że należy przerwać kontrolę w pierwszym urzędzie i przekazać ją do pomorskiego urzędu?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Z tym przerwaniem tej kontroli to moim zdaniem nie powinien urząd tak postępować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzam się z panem całkowicie, więc mamy pierwszy element. Pierwszy element mamy taki, iż… bo chyba pan się zgodzi ze mną, że ja też mogę sobie coś takiego wydrukować

w każdej chwili, nigdzie tego nie złożyć i z tego powodu przerwać kontrolę u siebie w urzędzie.

A proszę mi powiedzieć jedną rzecz. Jeżeli idzie podmiot na kontrolę, tak jak w tym przypadku dwaj kontrolerzy z pierwszego urzędu skarbowego, czy oni powinni mieć chociaż tak podstawową wiedzę, czy dany podmiot złożył sprawozdanie finansowe, jak wygląda jego rozliczenie podatkowe i przede wszystkim, czym się zajmuje?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Powinien.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli jeżeli wiedzieli, że nie złożył sprawozdania finansowego za rok 2009 i 2010, a wyciągnął im te trzy świstki papieru, jeszcze tak bezczelnie napisane, bo żeby jeszcze chociaż pozory czegokolwiek nosiły, czy to była dla nich jakakolwiek podstawa do odstąpienia od kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy ja… mnie jest trudno powiedzieć w kwestii, jak postępowali pracownicy kontroli podatkowej pierwszego urzędu, będąc tam na kontroli. Natomiast myśmy zauważyli ten fakt, że były tam pewne nieprawidłowości w przeprowadzeniu tej kontroli, tylko zdaje się, że chyba to nie zostało… tego nie ma w materiałach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ma tego w materiałach. A pan się podpisał pod tym protokołem kontroli jako osoba przeprowadzająca. Mało tego, pan później składał zeznania w prokuraturze, podtrzymując to wszystko. Ale dojdziemy po kolei.

Proszę pana, więc mamy pierwszy element. Przechodzi do pomorskiego urzędu skarbowego z przyczyn, których ja się dzisiaj tylko domyślam, ale zobaczymy, jak pójdą dalej przesłuchania na Komisji. I co się dzieje dalej? Pan wchodzi, ogląda. Jak wygląda kontrola przez okres połowa lutego, marca, kwietnia, maja, czerwca, lipca, sierpnia, ok. 7 miesięcy? Co kontrolerzy przez 7 miesięcy w Pomorskim Urzędzie Skarbowym stwierdzają?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To, co oni tam stwierdzili, to zdaje się, że to żeśmy zawarli w dokumencie pokontrolnym. Była tam, z tego, co pamiętam, dość znaczna ilość wezwań podmiotu do różnych czynności, ale szczegółów to nie znam. Prawdopodobnie państwo jako Komisja dysponujecie tymi dokumentami. Tam było dość szczegółowo chyba przedstawione, jakie czynności pomorski urząd podejmował w stosunku do podmiotu kontrolowanego. Ja już w tym momencie nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy na etapie kontroli Pomorski Urząd Skarbowy ustalił w ogóle, jaki jest przedmiot działalności spółki Amber Gold, czyli koniec sierpnia, początek września.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie ustalił, proszę pana. Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pomorski…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Myśmy w każdym razie, pani przewodnicząca… jeszcze chciałbym jedną rzecz podkreślić. W momencie, kiedy my przeprowadzaliśmy kontrolę w Pomorskim Urzędzie Skarbowym, to z tego, co ja pamiętam, to on był jeszcze chyba dalej w trakcie kontroli… w trakcie kontroli kontrolnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oczywiście, że tak, ja oceniam fakt…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Więc nie mogliśmy wpływać na efekty kontroli urzędu, na naczelnika, na organ…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie. Albo państwo jesteście wysłani do tego urzędu i kontrolujecie ten okres jego działalności, czyli te 7 miesięcy, albo uznane jest, że on jest w trakcie kontroli i nie kontrolujecie. Więc to, co pan mówi, raczej się proszę z tego wycofać. Dostaliście zlecenie na kontrolę i dostaliście zlecenie na kontrolę 7 miesięcy działalności Pomorskiego Urzędu Skarbowego. Więc właśnie o te 7 miesięcy pana pytam. Proszę pana, czy pan wie, czy jakiekolwiek dokumenty Pomorski Urząd Skarbowy przez te 7 miesięcy zabezpieczył?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Też trudno mi jest powiedzieć. Ja tylko pamiętam jedno, że żeśmy się troszeczkę… nogi się pod nami ugięły, jak weszliśmy do pomorskiego urzędu i okazano nam ogrom dokumentów, jakie urząd zgromadził.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu powiem, jaki ogrom zgromadził. 22 sierpnia Pomorski Urząd Skarbowy, czyli jest afera w pełni, zwraca się do prokuratora o to, aby prokurator powiedział mu, czy może jemu się udało zabezpieczyć. I tutaj wymienia na kilkunastu stronach: księgę udziałów, udziały podwyższenia kapitału, objęcia udział, oświadczenia majątkowe, załączniki do zarządzenia w sprawie zakładowych kont, zasad rachunkowości, polityki rachunkowej za 2009 do 2011, komplet wydruków ksiąg rachunkowych za lata 2009–2011, ewidencja środków trwałych wartości niematerialnych, prawnych, tabel amortyzacyjnych, sprawozdania finansowe, uchwały zgromadzenia wspólników – ja skracam oczywiście – umowy przeróżne, dowody źródłowe w postaci przekazania kwot na pożyczki podwyższenia kapitałów zakładowych, dziesiątki innych dokumentów. Pomorski Urząd Skarbowy pyta się prokuratury, czy ona przypadkiem tego nie zabezpieczyła, bo oni nie są… bo Marcin P. im nie udostępnił przez 7 miesięcy.

Świadek Tadeusz Owczarz:

No tak, ale proszę powiedzieć, co mieli zrobić kontrolerzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, słyszał pan o czymś takim jak utrudnianie postępowania kontrolnego i sankcje z Kodeksu karnego skarbowego wobec podatnika?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Jak najbardziej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy stwierdził pan przez te 7 miesięcy, aby Pomorski Urząd Skarbowy chociaż raz zastosował w stosunku do Amber Gold sankcje za utrudnianie postępowania kontrolnego?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, nie stwierdziłem tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pan mi przed chwilą chciał powiedzieć: A co miał zrobić?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, ja nie jestem, broń Boże, adwokatem urzędu. Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zachował się pan, oceniając go jako działanie prawidłowe.

Idziemy dalej. Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w okresie…

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, na tym etapie było działanie prawidłowe. Ja nie mogłem zarzucić coś… co jeszcze nie jest skończone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, 7 miesięcy urząd nie wyciąga nic w czasie kontroli, żadnego…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Prawdopodobnie nie mógł, bo jakby mógł, toby wyciągnął, jakieś tam względy musiały być.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę to powiedzieć podatnikom w Polsce wszystkim, że mogą tak zrobić, jak przyjdzie do nich urząd na kontrolę, to żeby nic nie dawali, bo urząd nic nie może. Chyba pan żartuje w tym momencie.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Przepisy jednak się zmieniały na przestrzeni czasu. W tamtym czasie troszeczkę były inne i obecnie chyba też są inne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A był przepis mówiący o sankcji karnej za utrudnianie postępowania?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak, był.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To dobrze.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale my jako kontrola z Ministerstwa Finansów mieliśmy wpływać na ustalenia kontroli podatkowej, którą prowadził…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, proszę… Już panu wytłumaczyłam. Dostaliście zlecenie na ocenę, czy te 7 miesięcy pomorski urząd działał prawidłowo. A więc proszę mi nie mówić o tym. Mieliście takie dokładnie zadanie, czy te 7 miesięcy właściwości urzędu, w którym toczyła się kontrola…

Świadek Tadeusz Owczarz:

My nie stwierdziliśmy, zdaje się, że tam działania były prawidłowe, tylko chyba…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Stwierdziliście. Ale chodźmy dalej. Sekundę.

Świadek Tadeusz Owczarz:

… chyba że nie było nieprawidłowości, może w ten sposób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie stwierdziliście, że było… Nie, dobrze, chodźmy dalej.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w okresie właściwości Pomorskiego Urzędu Skarbowego Amber Gold składał deklaracje VAT-owskie.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Z tego, co pamiętam, a mogę się mylić, to raczej nie albo z ogromnymi opóźnieniami. Ale to tam, zdaje się, że opisaliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, jak powinien zareagować urząd, jeżeli podatnik nie składa deklaracji VAT-owskiej.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Powinien wzywać podatnika do złożenia, a w konsekwencji ewentualności, nie wiem, jak to tam długo wszystko trwało, ale z tego, co sobie zaczynam przypominać, to chyba tam jednak były to dość długie okresy. W końcu pozostaje urzędowi kontrola.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a słyszał pan o czymś takim jak postępowanie karno-skarbowe za fakt nieskładania, czyli nieujawniania podstawy opodatkowania?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to czy jeżeli ja nie składam podatku… On był od stycznia, czyli luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec – 7 miesięcy. Czy to jest uporczywe uchylanie się od wskazania podstawy opodatkowania, czy nie?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Można tak stwierdzić,

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy wedle pana, znając historię, że ten podmiot nie składał wcześniej również deklaracji albo składał je po wielu, wielu miesiącach, nieraz po 20, po 40 miesiącach, czy to było zachowanie, które… tak powinien zachowywać się urząd pomorski w stosunku do tego podatnika?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, jeżeli chodzi, mówię, o Pomorski Urząd Skarbowy, to on był w innej sytuacji niż poprzednie dwa urzędy, w którym żeśmy chyba tam… jakieś nieprawidłowości były, zarówno tam w tym trzecim i pierwszym. Z tego, co pamiętam, to były dość…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana, czy 7 miesięcy nieskładania deklaracji w ramach właściwości Pomorskiego Urzędu Skarbowego i brak reakcji urzędu na to, to było zachowanie prawidłowe?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie znam całych okoliczności w tym momencie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu pomogę. Wie pan o tym, że syndyk, który wszedł do tej, do Amber Gold w sierpniu 2012 r., za fakt niezłożenia jednej deklaracji VAT-owskiej doczekał się wszczęcia postępowania karnego za niezłożenie tej deklaracji w ciągu jednego miesiąca od Pomorskiego Urzędu Skarbowego. Zna pan ten fakt?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Proszę pani… Znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zna pan tego faktu. A proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie znam, albo nie pamiętam, bo to jednak się mi wszystko, mówię, zatarło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zatarło się. To proszę powiedzieć w takim razie, jak to jest możliwe, że Marcin P. 7 miesięcy nie składa deklaracji VAT-owskich i poza wezwaniem nie ma nic, a syndyk nie składa jednej deklaracji VAT-owskiej – a w zasadzie nie płaci podatku, bo tam była źle wypełniona – dostaje następnego miesiąca… ma wszczęte postępowanie karne z tego powodu. Przepisy pozwalają na coś takiego, czy nie?

Świadek Tadeusz Owczarz:

W tej kwestii ja wolałbym się nie wypowiadać, bo ja po prostu chyba jej nie znam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pana pytam, czy przepisy pozwalają na reagowanie, jak ktoś już przez jeden miesiąc nie złoży deklaracji, czy nie zapłaci podatku.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Zdaje się, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę mi powiedzieć w takim razie, jaka jest różnica pomiędzy tym, że w stosunku do syndyka Pomorski Urząd Skarbowy zareagował w miesiąc, a w stosunku do Marcina P. 7 miesięcy go tylko ładnie prosił.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale zdaje się, że był tam też również na kontroli w podmiocie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, był na kontroli, jak sam pan powiedział, nic nie mógł, bo Marcin P. nic nie dawał. Nie wpadł na to, że mógłby go ukarać za fakt, że utrudnia postępowanie karne. W ogóle mu to do głowy nie przyszło. Następnie ma sytuację, w której poza okresem kontrolnym, który prowadzi wstecz, ma bieżącą obsługą podatnika, który to, już wiemy, nie składa deklaracji VAT-owskich.

Przejdźmy do CIT-u. Czy Marcin P. miał złożone CIT-y?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Z tego, co pamiętam, chyba też tam z tymi CIT-ami coś było nie tak. No, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie było ich.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, było nie tak. Nie było ich.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Jeszcze raz, bo nie….

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Było nie tak, po prostu ich nie było.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Być może, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć, czy… jeżeli urząd wzywa Marcina P., po raz pierwszy 2 czerwca za CIT 2008 r., następnie wzywa go 13 lipca, następnie wzywa go jeszcze sierpniu, czy w tej sytuacji była możliwa do zastosowania sankcja karna. Ile razy w nieskończoność Marcina P. trzeba było wzywać o jakiś dokument, zamiast stosować przepisy?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Z tym że, pani przewodnicząca, myślę, że to są bardziej pytania do kierownika jednostki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie. To są pytania do kontrolera, który ocenił, jako prawidłowe działania 7 miesięcy Pomorskiego Urzędu Skarbowego.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Bo z dokumentów, które mieliśmy, to wynikało, że jednak robił w tamtym czasie urząd pomorski to, co mógł, zdaje się. Ja nie wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Właśnie słyszymy wszyscy. Proszę pana, proszę powiedzieć, czy Marcin P. miał zaległości, jeżeli chodzi o PIT-4.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Trudno mi powiedzieć. Proszę pamiętać, że to upłynęło 6 miesięcy czy 5 z kawałkiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy Marcin P. składał sprawozdania finansowe?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Z tego, co pamiętam, to chyba też nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie składał sprawozdań finansowych. To teraz proszę mi powiedzieć jedną rzecz. Na jakiej podstawie uznał pan, że Pomorski Urząd Skarbowy działał prawidłowo i nie

ma zarzutów w stosunku do jego działania, podczas gdy sam pan przed chwilą powiedział, że nie złożył mu żadnej deklaracji? Wpłacił mu – bo pieniądze mu wpłacił, tylko mu deklaracji nie złożył – wpłacił mu 11 mln, które było na podatek dochodowy od osób prawnych w trakcie kontroli. Natomiast nie bardzo było wiadomo, na co, bo deklaracji nie złożył. Nie składa sprawozdań finansowych. Urząd go generalnie prosi. Muszę panu powiedzieć, że go często prosi, bo mniej więcej o dokumenty 19 razy go ładnie prosi. Marcin P. dalej tych dokumentów nie daje. I pan mówi: A co urząd miał zrobić? I pan uważa, że to jest… Proszę państwa, jednym słowem: nie płacimy podatków, jak przyjdzie urząd, nic nie dajemy, bo przecież co ten urząd nam zrobi. Jakim…

Proszę powiedzieć, czy uważa pan, że działanie Pomorskiego Urzędu Skarbowego w zakresie tych 7 miesięcy było prawidłowe w obliczu tego, o czym żeśmy sobie teraz powiedzieli.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Jeżeli wtedy tak stwierdziłem, to znaczy, że tak było. I podejrzewam, że coś musiało powodować, że ja nie widziałem tych nieprawidłowości w sensie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan się dzisiaj zgadza ze mną, że to były nieprawidłowości?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, teraz poprzez pryzmat pewnie, jakie państwo jako Komisja macie obraz, dokumenty i perspektywę czasu, to prawdopodobnie wasz osąd jest inny. Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, ja pytam pana tylko i wyłącznie o fakty, o żaden osąd. Najpierw pokazałam panu ten świstek papieru i zgodził się pan ze mną, że to nie spełnia żadnych wymogów, czegokolwiek, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak, ale pani przewodnicząca, ja jestem tylko zwykłym pracownikiem szeregowym Ministerstwa Finansów, ja mam nad sobą masę decydentów od naczelnika w górę. I…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to kto zdecydował o tym, że protokół zakończy się stwierdzeniem braku nieprawidłowości w Pomorskim Urzędzie Skarbowym?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Myśmy przywieźli materiały, myśmy przywieźli zaczątki dokumentów pokontrolnych, które potem żeśmy w bardzo krótkim terminie musieli to wszystko jakoś opracować. Ale ostateczną decyzję podejmują przełożeni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, kto?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Poza tym, proszę zauważyć jeszcze, w jakim my tempie żeśmy tę kontrolę przeprowadzali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę się zastanowić, pan się pod tym podpisał. I ja teraz pytam, proszę mi… Zaczęłam od pytania, ale zacznijmy od końca, skoro pan tak chce. Kto zdecydował, jaki ma być wynik kontroli utrwalony na piśmie?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Myśmy przedstawili materiały. Ostateczną decyzję podejmuje dyrektor departamentu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli kto podjął tę decyzję?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Dyrektor Młodzikowski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan się zgadzał z tą decyzją dotyczącą Pomorskiego Urzędu Skarbowego, na podstawie faktów, żadnych ocen?

Świadek Tadeusz Owczarz:

W tamtym czasie wydaje się, że się… Zresztą to, czy ja się zgadzam, czy nie zgadzam, to nie ma najmniejszego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma, bo się pan podpisał, a potem pan składał jeszcze zeznania pod przysięgą. Pytam pana, czy na podstawie tego, iż Pomorski Urząd Skarbowy przez 7 miesięcy nie wyegzekwował od tego podatnika tak samo nic, jak poprzednie urzędy, mało, a miał jeszcze większą wiedzę, bo dostał już informację z poprzednich urzędów, że to jest podatnik trudny, to jest podatnik, który się nie rozlicza, nie stawia na wezwania, nie odbiera telefonów, nie przychodzi, generalnie lekceważy urząd skarbowy… I on przez ten okres czasu nie egzekwuje od niego żadnych obowiązków wynikających z faktu bycia zarejestrowanym, czynnym podatnikiem. Czy to jest, wedle pana, działanie prawidłowe?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, w okresie, kiedy myśmy kontrolowali działalność urzędu w stosunku do rzeczonego podmiotu, działania były prawidłowe, bo zdaje się, że pomorski urząd w tamtym czasie niewiele więcej mógł chyba zrobić, skoro… Nie mogliśmy zarzucić, że był bezczynny, bo jednak coś tam działał, jakieś wezwania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prosił… Ma pan rację…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Poza tym kontrola się nie zakończyła trudno oceniać coś, co jeszcze nie zostało zakończone.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kontrola dotyczyła okresu wstecznego. A ja pana pytam o to, czy 7 miesięcy będąc we właściwości tego podatnika, ocenił pan negatywnie zachowanie pierwszego urzędu skarbowego i trzeciego urzędu skarbowego, ale nie ocenił pan zachowania negatywnie pana Ptaszyńskiego, który kierował tym urzędem, który został powołany na to stanowisko w dziwnych okolicznościach, jak przynajmniej mówił wczorajszy świadek, jako bardzo młody człowiek i mówiło się, że jest rodziną pana Parafianowicza.

Ja pana pytam, jaki był powód tego, że te błędy, które pan wytknął urzędowi pierwszemu i trzeciemu, identycznych błędów, tylko z jeszcze większą wiedzą, nie wytknął pan pomorskiemu urzędowi.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Prawdopodobnie dlatego, że kontrola nie była zakończona, czynności jakieś tam były podejmowane, z tego, co pamiętam. Nie mogliśmy chyba wytknąć jakichś błędów, bo gdybyśmy mogli, to byśmy wytknęli, tak jak zarówno w jednym, jak i w drugim wcześniejszym urzędzie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja panu przed chwilą powiedziałam. Potrafiliście syndyka po jednym miesiącu ścigać karnie za…

Świadek Tadeusz Owczarz:

My?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Administracja podatkowa.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale proszę mnie nie utożsamiać z administracją, bo ja za nią nie odpowiadam, ja jestem tylko tam jednym z ziarenek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, proszę pana, jeżeli ten sam urząd potrafił po jednym miesiącu ścigać karnie syndyka, a 7 miesięcy nie dotknął palcem, 19 razy wzywając Marcina P., to pan chce powiedzieć, że to było działanie prawidłowe? Pan doskonale wie, że za fakt nieujawnienia podstawy opodatkowania, nierozliczenia się z urzędem, utrudniania postępowania jest od razu Kodeks karny skarbowy. I stosuje się to natychmiast po to, że…

Świadek Tadeusz Owczarz:

A myśmy tam zdaje się coś pisali na temat, że… tylko nie wiem, o który już urząd tam chodziło, że nie stosowali sankcji z k.k.s.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, to, co państwo żeście zauważyli w pierwszym i w trzecim urzędzie skarbowym, tego żeście nie zauważyli w pomorskim, identycznych zachowań. I pytanie jest moje: Dlaczego?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Pani przewodnicząca, w tym momencie to ja tak już tego nie pamiętam. Jak wspomniałem, ja jeszcze potem miałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, a jak podatnik…

Świadek Tadeusz Owczarz:

…sto innych kontroli. Może nie sto, ale znaczną ilość. Mnie się już to po prostu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jak podatnik nie stawia się na wezwania organu, to co robi organ wtedy?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale to organ musi wiedzieć, czy on się nieświadomie stawia, czy świadomie. Musi mieć pewną jakąś wiedzę w zakresie. Nie od razu organ idzie i unicestwia tego podatnika.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę państwa, wszyscy, których organ ukarał grzywną za niestawiennictwo w urzędzie, mogą odwoływać się w powołaniu na słowa pracownika Ministerstwa Finansów. Czy pan słyszy w ogóle, co pan mówi? Gdyby działała administracja podatkowa w taki sposób, jak pan mówi, to po prostu… naprawdę, raje podatkowe byłyby u nas. Zresztą były chyba za tamtych czasów. Ja na ten moment dziękuję.

Kto z państwa? Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę świadka, ja na początek przywołam fragmenty protokołu przesłuchania świadka z 16 października 2012 r. I przywołam pewne bardzo ciekawe fragmenty. Mianowicie na początek zapytam…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znaczy przesłuchanie mnie wobec prokuratora, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak, tak, tak. Znaczy najpierw zapytam o formę, jak świadek pamięta to przesłuchanie. Bo powiem szczerze, jest to bardzo fajny protokół z przesłuchania, mam wrażenie, że to jest takie typu Kopiuj–Wklej. Bo świadek zeznając przed prokuratorem, podaje dzienniki urzędowe, publikatory ustaw. To takie niespotykane, chyba że świadek dysponuje taką pamięcią.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja słabo słyszę, przepraszam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To ja mogę głośniej mówić. Czy świadek dysponuje w pamięci wiedzą na przykład, w jakim dzienniku urzędowym jest dana ustawa opublikowana? Bo w tym zeznaniu

są tego typu odniesienia. Jak w ogóle wyglądał przebieg tego przesłuchania przed prokuratorem?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Przed prokuratorem?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek zeznawał, czy po prostu dał na pendrivie, na płycie, na dyskietce, na innym nośniku danych fragmenty protokołów pokontrolnych, a następnie prokurator dokonał właściwej odmiany poszczególnych czasowników i rzeczowników?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Po prostu sprawa wyglądała w ten sposób, że pani prokurator, która mnie przesłuchiwała… po prostu nie wiedziała w ogóle, co z fantem zrobić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak to co? Zmierzać do umorzenia.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale to już jest sprawa prokuratora, nie moja. Ja po prostu pojechałem, dostałem delegację, dostałem zwolnienie z tajemnicy skarbowej, pojechałem do Gdańska. Następnego dnia stawiłem się rano w prokuraturze. Miałem parę godzin dosłownie na powrotny pociąg do Warszawy. Prokurator nie bardzo wiedziała, jak się chyba do sprawy zabrać, ale nie mnie to oceniać i nie mnie oceniać kwestię, że bardzo ubolewała nad faktem, że akurat dopust boży ją spotkał w przesłuchiwaniu mnie na okoliczność Amber Gold, a nie pani Hani czy Iwonki i w związku z tym ja się troszeczkę zacząłem niecierpliwić…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Przepraszam, proszę świadka, świadek nas rozbawia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czytałam te akta bardzo dokładnie, mówi pan szczerą prawdę.

Świadek Tadeusz Owczarz:

…i zacząłem troszeczkę naciskać na prokurator, że ja nie mam tu w nieskończoność czasu. Nawet pozwoliłem sobie zadzwonić do swoich przełożonych, mówiąc, że jest sytuacja trochę napięta, bo nie wiadomo, czy przy takim tempie przesłuchiwań daleko zajdziemy, czy w związku z tym nie mogę przedłużyć delegacji, ale nie mogłem przedłużyć. Więc napięcie zaczęło sięgać zenitu, bo pani prokurator dalej nie wiedziała, co z fantem zrobić…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, to znaczy? Nie wiedziała z jakiego powodu?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale ja nie wiem, czy ja powinienem o tym mówić, bo ja nie wiem, czy ja mogę mówić, czy nie mogę, czy to są dokumenty zwolnione z tajemnicy, czy to jest tajemnica, czy nie. Na pewno nie mam absolutnej pamięci, panie pośle, więc zrozumiałem pański podtekst.

Stało się, jak się stało, ale tak jak przeprowadzaliśmy kontrolę po 2–3 dni na jeden urząd, więc ja uważam, że powinniśmy być z tego dumni. Nikt tego nigdy nie docenił, zawsze żeśmy tylko obrywali kijem z lewa, czy z prawa, obojętnie skąd. Nikt nie docenił kwestii, żeśmy pracowali – jeszcze wracam do kontroli – do 4:00 nieraz nad ranem w hotelu. Nikt nie docenia, żeśmy nie jedli, nie pili, komasowaliśmy dokumenty i zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pokrzywdzeni to doceniają.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Natomiast, jeżeli wracając do prokuratury, więc tak jak wspomniałem, sprawa dla mnie osobista, bo ja miałem konkretny pociąg, konkretny bilet i ja musiałem po prostu wrócić, bo obowiązki służbowe mnie wzywały. To w końcu powiedziałem tej prokurator: niech pani weźmie po prostu zrobi tak, jak pani ma w tych protokołach, bo jak pani nie wie,

to ja nie mam w nieskończoność czasu nad tym siedzieć i tutaj czekać. Co ona zrobiła z tym, co tego… to już jest jej sprawa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, to proszę powiedzieć w takim razie, ona przepisywała ten protokół kontroli jako pana zeznania po prostu.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Może państwo się pani prokurator spytajcie. Co ja…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale jak pan to zrobił?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, nie. Pan zeznaje tutaj pod przysięgą.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ja nie pamiętam dokładnie. Nie pamiętam dokładnie, ale jeżeli pan poseł stwierdza, że to są Kopiuj–Wklej treści, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytam pana, czy pan zeznawał, czy pani prokurator przepisywała od pewnego momentu protokół kontroli.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, pani prokurator zadała mi tam parę pytań, co sądzę… To znaczy, myśmy tam zdaje się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dojdziemy. Proszę pana…

Świadek Tadeusz Owczarz:
…postawili w stan oskarżenia parę osób, nie wiem, 26–27, coś takiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja wiem, obroniliście każdą…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Wymieniliśmy osoby, które… Znaczy w stan oskarżenia… Myśmy stwierdzili w protokole, jak pamiętam, osoby winne zaniedbań ewentualnych, które w trakcie były. I na tą okoliczność byliśmy przesłuchiwani.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, pyta pan poseł… Staniemy przy tym. Pytam: Czy od pewnego momentu, jak pan już miał masę krytyczną, bo pociąg na pana czekał, czy pani prokurator nie odbierała od pana zeznań, tylko przepisywała protokół kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Dokładnie to tego tak nie pamiętam, nie chcę powiedzieć ani tak, ani nie, bo ja nie pamiętam, czy ona przepisywała, czy nie. Zresztą mnie było wtedy wszystko jedno, czy ona przepisze, czy nie przepisze…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, ja zapytam wprost.

Świadek Tadeusz Owczarz:
…abym ja już mógł wreszcie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W treści protokołu są po prostu takie ewidentne błędy, które są kopiowane moim zdaniem wprost z państwa protokołów właśnie w tych dziennikach ustaw, zamiast Dz jest D. Czy po prostu pan przekazał na jakimś nośniku treść tego protokołu?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tego nie pamiętam. To już po prostu naprawdę… nie pamiętam, nie chciałbym…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Był pendrive, płyta? Co to było?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Płyta to pewnie nie. Prędzej to już ten pendrive, ale ja nie mogę powiedzieć ani tak, ani nie, bo nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kopiowane błędy wskazują na to, że nie było to przepisywane, bo podejrzewam, zostałoby skorygowane, natomiast…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale mnie trudno jest po prostu jak gdyby oceniać pracę prokuratora, jak również wnikać na jego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale my nie chcemy oceniać pana… My chcemy od pana faktów, jak to przesłuchanie wyglądało. Żadnej oceny od pana nie chcemy. Pytanie jest takie: Czy udostępnił pan treść, czy to w formie protokołu papierowego, czy na nośniku elektronicznym i pani prokurator przekopiowała, a pan to podpisał?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Papierową wersję to zdaje się, że prokuratura miała tych naszych dokumentów pokontrolnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja pytam, jak zostały stworzone pana zeznania. Czy do samego końca pan składał zeznania, a protokół jej podpisał, czy też zostały przeklejone czy przepisane, a pan to podpisał?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tego dokładnie nie pamiętam, czy one zostały przepisane, czy przegrane z nośnika, tego naprawdę nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale czy… Pytanie jest takie: Składał pan te zeznania, czy to zostało po prostu przekopiowane?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Jakieś tam zeznania składałem. Nie pamiętam dokładnie jakie, ale ona mnie na pewno pytała.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, tu jest 46 stron protokołu. Świadek podpisał ten protokół. Pociąg o której był?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Też nie pamiętam dokładnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wieczorem pewnie, prawda?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie wiem, nie wiem, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wątpię, żeby świadek był w stanie z pamięci podać właśnie te…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale naprawdę dla mnie najważniejszy wtedy to był ten pociąg, a co już ona sobie tam napisze sobie w tym protokole, to już mnie nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale świadek musiał podpisać to.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Miałem taką nadzieję, że to nie jest na mnie wyrok. Natomiast gdybym nie pojechał tym pociągiem, to pewnie wyrok miałbym.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale świadek podpisał ten protokół wydrukowany, czy po prostu podpisał czyste kartki papieru?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, protokół podpisałem wydrukowany.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo to tak wygląda kosmicznie trochę…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Podpisałem wydrukowany, a ponieważ wiedziałem, co w nim jest w tamtym czasie, więc uważałem, że on jest dla mnie w sensie bezpieczny, bo nic… Zresztą, a co pani prokurator mogła więcej ustalić niż wtedy? Wtedy miałem większą wiedzę niż teraz.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, oczywiście.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak że, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co mogła ustalić? Mogła np. ustalić to, o co ja przed chwilą pana zapytałam.

A proszę powiedzieć jedną rzecz, jeżeli można w takim razie, proszę pana, przesłuchanie pana kończy się w stosunku do wszystkich…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale przepraszam bardzo, bo pani przewodnicząca uważa, że co, że my żeśmy coś tam jednak zawalili w tym pomorskim?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chce mi pan powiedzieć, że stwierdzenie w protokole, że w Pomorskim Urzędzie Skarbowym było wszystko w porządku, nie było nieprawidłowością i chce mi pan powiedzieć, że było prawidłowym stwierdzeniem pokontrolnym?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, jeżeli jeszcze coś nie jest zakończone, to trudno jest ocenić, czy to jest dobre, czy nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To rozumiem, że jak pan dostał polecenie wyjazdu na kontrolę, to pan powiedział, że pan nie pojedzie, bo kontrola nie ma sensu w stosunku do podmiotu, który kontroluje wcześniejszy okres…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale ja nie wiedziałem, czy oni byli na kontroli, czy nie. Ja pojechałem na kontrolę, bo mi tak kazali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pan pojechał kontrolować kontrolę, czy pojechał kontrolować działanie pomorskiego urzędu przez 7 miesięcy…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Działanie pomorskiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To o czym pan mówi?

Świadek Tadeusz Owczarz:

O tym, że jeżeli coś nie zostało zakończone, to mnie jest trudno ocenić, czy to będzie dobre, czy nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech pan się skupi, bo mam wrażenie, że chyba pan niecelowo uporczywie powtarza coś, co jest nielogiczne. Oni kontrolowali okres wcześniejszy, a pan poszedł kontrolować ich właściwość przez 7 miesięcy. Więc ja w ogóle nie pytam pana o tę kontrolę nieszczęsną, podczas której nic nie byli w stanie przez te 7 miesięcy ustalić, tylko pytam pana, czy jak dalej 7 miesięcy nie składał deklaracji, nie płacił podatków, nie reagował na wezwania, nie stawiał się, to czy uważa pan, że to było prawidłowe, że urząd nie reagował na to, tylko dalej go prosił, czy też powinien pan to ocenić, tak jak w przypadku tamtych urzędów, że to były działania nieprawidłowe, związane z tym, że urząd był w bezczynności, jeżeli chodzi o egzekwowanie obowiązków podatkowych i stosowanie sankcji karnych. Czym się różniło 10 miesięcy trzeciego urzędu skarbowego takiego zachowania od 7 miesięcy Pomorskiego Urzędu Skarbowego? Osobą naczelnika?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, tego naczelnika nie znałem, więc…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Pan nie, ale pan powiedział, że to pan Młodzikowski zdecydował o wnioskach kontroli.

Teraz niech pan poseł pyta.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę pana, ja tylko tak przywołam dla oglądu opinii publicznej skali nieprawidłowości, chociażby w Trzecim Urzędzie Skarbowym w Gdańsku, co się znalazło nawet w tym protokole. Proszę posłuchać fragment…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale przepraszam, mówimy dalej o tym protokole prokuratury, tak?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak, to jest chyba to samo, tak jak już wcześniej ustaliśmy, bo to było Kopiuj–Wklej. To bardzo… może też dla opinii publicznej można pokazać, jak to wygląda. To jest… ja się nie spotkałem nigdy z takim protokołem przesłuchania. Bardzo ładny w punkcikach, podpunktach…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Dziękuję bardzo, bo …

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…z podaniem publikatorów w dziennikach ustaw, więc wspaniale. I proszę posłuchać.

W zakresie wywiązania się spółki z obowiązków podatkowych, składania deklaracji, zeznań, wpłacania podatków. Podpunkt pierwszy: W systemie Poltax obowiązek w podatku VAT został otworzony w dniu 2 marca 2009 r., w dniu 13 marca 2009 r.

Następnie wezwanie dotyczące brakujących deklaracji VAT-7 wystosowano do podmiotu dopiero po 18 miesiącach, tj. 29 listopada 2010 r. Ostatnie wezwanie o brakujące deklaracje za okres dziesiąty… 2009 r. do lutego 2010 r. wysłano na adres spółki dopiero w dniu 9 sierpnia 2012 r., tj. po upływie 20 miesięcy od wysyłki ostatniego wezwania.

Jeszcze tylko jeden przywołam taki michałek fajny. Podpunkt drugi: W systemie Poltax obowiązek w podatku dochodowym od osób prawnych otworzony został z dniem 2 marca 2009 r. w dniu 14 sierpnia 2012 r.

Czyli to świadczy to… po upadłości…

Świadek Tadeusz Owczarz:

To przypomina, zdaje się, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale również proszę zrozumieć, że państwo antydatowaliście jako instytucje skarbowe. To znaczy, wpisaliście do systemu w dniu 14 sierpnia 2012 r., czyli już po ogłoszeniu upadłości przez Amber Gold, z datą 2 marca 2009 r. To jest prawie trzy i pół roku… antydatował urząd. I to państwo również podkreśliliście w tym zeznaniu.

Proszę świadka, mam jeszcze pytanie, bo tutaj padła kwestia związana z naliczaniem podatku.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale przepraszam, ja nie rozumiem, to jest jakiś w stosunku do mnie zarzut… teraz pan…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, ja tylko przywołałem opinii publicznej fragmenty protokołów i tych nieprawidłowości, które pan stwierdził i przedstawił prokuraturze. Po trzech i pół roku po ogłoszeniu upadłości urzędy skarbowe zaczęły nadrabiać zaległą dokumentację. Państwo to stwierdziliście.

Proszę świadka, chciałem zapytać o ten wątek związany z naliczaniem podatku czy w ogóle obowiązkiem podatkowym. Proszę powiedzieć, co było kwalifikowane jako przychód spółki Amber Gold zdaniem świadka.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Już w tym momencie to też nie pamiętam. Jego tam działalność, jakieś tam obroty… nie pamiętam, to może prędzej urzędy będą pamiętały…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jak świadek dokonywał kontroli, to czym ta spółka się zajmowała, na podstawie jakich przychodów, jakich kosztów określona była wysokość dochodu, od czego powinien zostać zapłacony podatek i wówczas powstałby obowiązek podatkowy? Co było przychodem spółki Amber Gold? Pytam na razie tylko o tę spółkę. Wszyscy jesteśmy bardzo ciekawi. Bo koszty to oczywiście wiemy, jakie były.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy można w ogóle stwierdzić, że ta spółka miała przychody?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Trudno mi jest też się do tego odnieść.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nam też jest bardzo trudno i to jest moim zdaniem najlepsza odpowiedź…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie byłem i nie jestem organem podatkowym, ja nie jestem organem podatkowym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja zapytam pana inaczej. Proszę powiedzieć, czy pan wie, co było, choćby z reklam, głównym przedmiotem działalności tej spółki.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Jeszcze raz, przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co było głównym przedmiotem działalności tej spółki?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Zdaje się, że tam w dokumentach chyba to jest przedstawione.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam kontrolera, czy wie, jak przyszedł na kontrolę i miał skontrolować, czy urząd prawidłowo pobiera podatki od podatnika, to czy wiedzieliście, jaki ten podatek… No, proszę pana, przecież może być różny, może być PCC, przecież może być kwestia VAT-u, – trzeba wiedzieć, co się robi – jaka stawka podatkowa. Przecież nie… Jak możecie skontrolować prawidłowość działania urzędu, jak nie wiecie, wedle jakich kryteriów dany podmiot ma się rozliczać. Ale wie pan, najgorsze jest to, że Pomorski Urząd Skarbowy też nie wiedział do samego końca. Pytanie jest takie. Proszę pana, na zdrowy rozum, jeżeli przedmiotem działalności jest teoretyczna lokata w złoto lub ewentualnie, tak jak tutaj, dawanie pieniędzy na procent, bo tak naprawdę…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Zasadnicze pytanie to skąd w ogóle te osoby miały te pieniądze. To jest jak gdyby odrębne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie, bo pan kontrolował urząd. Moment. Pan nie kontrolował nieujawnionych źródeł dochodów po stronie osób, które wpłacały, tylko urząd.

To proszę mi powiedzieć, czy pan, jak zaczął kontrolować ich, to zwrócił uwagę na fakt, z czego ma wynikać w ogóle np. jego obrót VAT-owski? Czy w przypadku, jeżeli ja, Małgorzata Wassermann, pójdę dzisiaj i np. założę sobie lokatę w banku, to proszę mi powiedzieć, czy to jest usługa owatowana?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć w takim razie, jeżeli dotyczy to pieniędzy – ja już mogę tutaj panu, że tak powiem, pomóc, jest to depozyt nieprawidłowy, tak powinno to zostać zakwalifikowane – to jaki podatek wtedy i kto powinien płacić. Czy to jest rozliczenie VAT-owskie, jak ja jestem osobą fizyczną?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A zauważył pan, żeby kiedykolwiek urząd zdefiniował Pomorski Urząd Skarbowy, jak kontroluje tego podatnika, jak on w ogóle powinien się rozliczać? Jakie te podatki powinny być? Przecież to jest podatek w tym wypadku, jak jest osoba fizyczna, przecież to osoby fizyczne wykupowały te lokaty, brały te pożyczki. To proszę powiedzieć, czy tu głównym problemem powinien być VAT.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie. Ale pani przewodnicząca, bo ja mam wrażenie czasami, że pani myśli, że może ja jestem ministrem finansów czy nawet dyrektorem departamentu. To mi bardzo dużo splendoru dodaje, ale ja…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie, my dokonujemy właściwej kwalifikacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pana… Proszę pana…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Proszę mi nie zadawać pytań, na które ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja, proszę pana, to znaczy… Są dwie możliwości na to, co pan mówi. Albo jest taka możliwość, że był nad panem minister finansów i tak jak w przypadku służb panowie mówili, że trzymał bardzo mocno w ręce i decydował o każdym ruchu w sprawie Amber Gold od pewnego momentu i tak robił pan minister finansów czy to Parafianowicz, czy Rostowski. I pan to powie. Albo jest taka sytuacja, że pan był samodzielnym kontrolerem, który poszedł kontrolować. I ja pana pytam. Jak idę kogoś kontrolować, to powinna wiedzieć, kto to jest – zgadza się pan ze mną, prawda – i czym się ten ktoś zajmuje. Jeżeli przychodzę go kontrolować od strony podatkowej, to powinnam ustalić, jaki ma przedmiot działalności, czyli jakie podatki powinien płacić. Czy to jest za dużo, co ja od pana wymagam?

Proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji tak było, że ktoś odgórnie z ministerstwa decydował w sposób absolutny, jakie będą wyniki, gdzie będzie kontrola, jak to powinno wyglądać, jakie wnioski. Wie pan, to, co pan zeznawał na protokół, to jest dramat w prokuraturze, pomijając już kwestię końcówki, do której zaraz dojdziemy. Czy tej treści zeznania…

Może inaczej. Czy z własnej woli pan mówił o tym, że żadna z osób, którą pan opisał w protokole jako niedopełniająca obowiązków, wedle pana nie zasługuje na postępowanie karne, które właśnie się toczy i w którym pan zeznaje? Czy to była pana wola i tak pan uznał, czy też dostał pan sugestię, że tak ma pan zeznać w prokuraturze?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Może poproszę o przypomnienie, bo nie bardzo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już panu odczytujemy… Proszę pana, pana zeznanie, zresztą jak zeznania wszystkich osób przesłuchiwanych przez panią prokurator Ziółkowską w gdańskiej prokuraturze, zawiera takie stwierdzenie, iż: Na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie określić, czy pracownicy urzędu skarbowego w Gdańsku, wymienieni w treści protokołu są odpowiedzialni w zakresie, w jakim swoim zachowaniem mogli wyczerpać lub wyczerpali znamiona przestępstwa określonego z art. 231 bądź znamiona jakiegokolwiek przestępstwa. Przypadki wskazane w protokole wedle mojej oceny na chwilę obecną prędzej mogłyby kwalifikować się do postępowań wyjaśniających, dyscyplinarnych niż karnych.

I takie stwierdzenie znajduje się w każdym protokole przesłuchania. Chodzi o pana kolegów również czy innych osób. Czy to stwierdzenie, że te zachowania opisane przez państwa w protokołach kontroli nie kwalifikują się na niedopełnienie obowiązków z Kodeksu karnego, a na postępowania dyscyplinarne, to pana było stwierdzenie, czy zostało panu zasugerowane, a jeżeli tak, to przez kogo?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Wydaje mi się, że to było moje stwierdzenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę pana, proszę mi powiedzieć jedno. Po co pan robił protokół kontroli, ustalił 23 osoby winne, zostało złożone zawiadomienie do prokuratury, a w zeznaniu pan mówi, że te osoby… przyszedł i powiedział, że nie popełniły przestępstwa?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale to nie ja zawiadamiałem do prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan się zgadzał z tym, że tutaj powinno być złożone zawiadomienie przez pana ministra Rostowskiego do prokuratury po tych wynikach kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:

A nie było?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Było, skoro pan składał zeznania w tym postępowaniu.

Świadek Tadeusz Owczarz:

No, więc właśnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan się zgadzał z tym, że pan minister Rostowski zrobił dobrze, składając to zawiadomienie do prokuratury? Czy to było uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Trudno mi ocenia działanie ministra.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pana pytam o wkład merytoryczny, który pan przygotował. Pytanie jest takie. Czy po pierwsze, ktoś skonsultował z panem fakt złożenia zawiadomienia o przestępstwie do prokuratury na podstawie wyniku pana pracy?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nikt ze mną tego nie konsultował.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto pisał to zawiadomienie?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Zawiadomienie, projekt pisałem ja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan pisząc to zawiadomienie do prokuratury, zgadzał się z tym, iż jest tu…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Z tym że ja nie podpisałem, ja go tylko wykonałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Fizycznie pan go napisał. Ja wiem, pan minister się pod nim podpisał.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Kazali, to napisałem. No przecież…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytam pana: Czy pisząc to zawiadomienie, uważał pan, iż pisze pan prawdę, czyli jest uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, czy się pan z tym nie zgadzał i uważał, że takiego podejrzenia przestępstwa w przypadku tych urzędników nie ma?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Na szczęście nie musiałem mieć takiego dylematu, dlatego że to nie ja miałem oceniać ewentualne uchybienia i nieprawidłowości popełnione, tylko są do tego odpowiednie organy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytam pana: Czy pan pisząc to zawiadomienie, uważał, że ono jest… należy się tym urzędnikom, czy nie należy się? Ocenę osoby, która przeprowadzała na miejscu kontrolę.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale z mojego punktu, szeregowego… szarej myszy pracownika?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Po ludzku wydawało mi się, że te osoby w zasadzie aż tak daleko idących konsekwencji nie powinny mieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan to wyartykułował do pana ministra?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Przecież ja pana ministra to widziałem tak samo jak pozostali w telewizji. Przecież jak go spotkałem na korytarzu, ukłoniłem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a kto panu zlecił…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale że nie przychodził do pracy, rozumiem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A kto panu zlecił napisanie tego zawiadomienia?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Bezpośredni przełożeni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Czyli naczelnik i dyrektor.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Akurat nawet nie główny dyrektor, tylko wicedyrektor.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Czyli pani Machowska-Kubik.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy powiedział pan jej, że pan się nie zgadza z tym, że to się nie nadaje na zawiadomienie o przestępstwie.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Na to pytanie to wręcz nie wiem, jak odpowiedzieć. Bo ja rozumiem, że państwo jako Komisja chyba nie macie świadomości… To, co mi się tam wydaje, zgadza, czy ja się zgadzam, czy nie, to nie ma żadnego, najmniejszego znaczenia. To tak jakby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ja w życiu w wielu miejscach pracowałam, 3 lata w Sejmie. Jak mi się nie podoba, to to mówię.

Świadek Tadeusz Owczarz:
…powiedzieć młotkowi, czy się młotek zgodzi wbijać gwóźdź. Młotek biorą, gwóźdź wbijają. A czy on się zgodził ten młotek, żeby ten gwóźdź wbić, czy obcęgi wyrwać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, czyli pan nie miał po prostu śmiałości, nie miałby pan śmiałości powiedzieć…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ja dostaję polecenie wykonania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To dobrze, krótko pan odpowiada.

Świadek Tadeusz Owczarz:
…kwestii i ja nie mam prawa tam żadnego dyskutować. To tak jakby kapral dyskutował, nie wiem, z dowódcą wojsk o tym, czy jest zasadne użycie czołgów, czy armat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, proszę pana, jakby wracając do…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Również podejrzewam, że rzeczona pani wicedyrektor w tamtym czasie – ale to już nie moja buzia i nie moje buraczki – w każdym razie sama by pewnie też z siebie tego nie wymyśliła. Ale nie wiem, nie mnie to jest oceniać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja wiem, ale proszę pana, ja panu powiem tak. Ja pracowałam w wielu miejscach i przychodził do mnie dyrektor czy prezes i mówił, że chciał tego i tego. A ja mówię, ale to się nie da, bo przepisy nie puszczą.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale tu puściły, dlatego że po prostu jeżeli… Puściły, dlatego że przecież jakieś tam nieprawidłowości były. Ja nie wiem, czy akurat one się nadawały od razu, żeby ich wszystkich powiesić i gilotyną pościnać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja przecież mówię, proszę pana, to się nie nadaje na wypowiedzenie dyscyplinarne. To się nie nadaje na zawiadomienie, bo znamion nie ma. Nie dlatego, że nie puszczą, bo nie ma takiego przepisu, tylko dlatego, że jest niewyczerpane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Takie miało być.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale to znaczy, bo teraz ja nie wiem, czy… To miałem nie wykonać polecenia, pisania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, zostawmy.

Pan poseł kontynuuje, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, a proszę mi powiedzieć, co było zakwalifikowane jako sprzedaż. Jaką działalność sprzedażową prowadziła Amber Gold?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Trudno mi w tej chwili powiedzieć. Prędzej to pewnie naczelnicy, którzy mogliby tu ewentualnie zeznawać, oni pewnie będą prędzej wiedzieli. Dla mnie to była jedna epizodyczna kontrola, ja się nie zastanawiałem nad tym.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A co kontrolowane podmioty zakwalifikowały jako przychody ze sprzedaży spółki Amber Gold?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Panie pośle, mi naprawdę trudno jest w tym momencie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy w ogóle była jakakolwiek kontrola pod tym kątem działalności? Czy w ogóle jakikolwiek urzędnik skarbowy w Trójmieście, całym, czy w pierwszym, czy trzecim urzędzie skarbowym, czy w Pomorskim Urzędzie Skarbowym, zadał sobie to pytanie?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Na to pytanie to mnie jest z kolei trudno powiedzieć, czy oni sobie zadawali w ogóle jakikolwiek pytania, czy też nie. Ja tam pojechałem jako jeden z epizodów mojego życia, że jeździłem tam, gdzie mi kazano i robiłem to, co do mnie należało. Mnie trudno jest oceniać, czy oni robili dobrze, niedobrze. Ja tylko stwierdzam fakty na podstawie… Stwierdziłem… Ja i koledzy, bo nie chcę mówić, że tylko ja jestem tutaj najmądrzejszy z całego tego zespołu, myśmy pracowali w zespole. Jedna się osoba zajmowała danymi zagadnieniami, druga… Musieliśmy się dzielić. My mieliśmy po 2–3 dni na jeden urząd. Myśmy nie mieli czasu na dywagacje typu teraz, jak państwo w Komisji to robicie lub mnie zadajecie pytania. Ja byłem zwykłym, mówię, byłem i jestem, na nieszczęście, zwykłym szeregowym pracownikiem i nie ja decyduję, co się dzieje. Ja mogę zarządzać własnym biurkiem, żeby na nim kurzu nie było ewentualnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, ja przywołam tak dla świadka i dla opinii publicznej fragment opinii biegłych w tej sprawie, którzy właśnie zdali sobie to pytanie, którego pytania nie zadali sobie urzędnicy skarbowi.

„Rozpoznanie przychodu ze sprzedaży towarów, której z punktu widzenia księgowego nie było. Ze względu na fakt, że na podstawie przepisów ustawy o rachunkowości, opisanych w punkcie, z punktu widzenia ujęcia księgowego, treścią ekonomiczną zawartych umów z klientami nie było dokonywanie sprzedaży dóbr. Z tego względu rozpoznanie przychodów ze sprzedaży towarów w momencie zawarcia umowy z klientem było nieprawidłowe".

Czyli mówiąc wprost, nie było żadnej sprzedaży. To się również wiązało z tym, że nie można było naliczyć kosztów związanych z tą sprzedażą. Czyli wskutek tego w ogóle naliczenie podatków było kompletnie tutaj niemożliwe. Ale gdyby jakikolwiek urząd skarbowy dokonał jakichkolwiek czynności w sposób prawidłowy wobec Amber Gold, od początku do końca, to nie byłoby mowy w ogóle nawet o OLT, o spółkach lotniczych, o pokrzywdzeniu takiej grupy osób wskutek działania.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nic innego nie pozostaje, jak się zgodzić. Tyle tylko, że ja nie byłem nawet… Znaczy nigdy nie byłem naczelnikiem urzędu i pewnie już nie będę – ale co tam naczelnik – dyrektorem departamentu, ministrem itd.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Szkoda, że to się nie znalazło… Przepraszam. Proszę świadka, na koniec jeszcze zapytam o jedną rzecz, o komentarz świadka do korespondencji pana ministra Parafianowicza do pana ministra Jacka Cichockiego. Przywołam fragment listu z 17 września 2012 r. Proszę posłuchać.

„Naczelnicy urzędów skarbowych nie przeprowadzili przed 2012 r. kontroli podatkowych w spółce Amber Gold, ponieważ w wyniku dokonanej analizy i przyjętych do jej wykonania parametrów podatnik został zakwalifikowany do grupy niskiego ryzyka w zakresie niewywiązania się z obowiązków podatkowych”.

Proszę świadka, jakiś komentarz świadka do takiego stanowiska? Rzeczywiście podmiot taki jak Amber Gold można zaliczyć do grupy niskiego ryzyka?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Mogę tylko powiedzieć jako ja w sensie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja pytam tylko świadka jako świadka.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Dla mnie… ja bym się z tym nie zgodził. No, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A do jakiej grupy zaliczyłby świadek taki podmiot jak Amber Gold, gdyby świadek dokonał rzeczowej analizy?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tylko trzeba pamiętać, drodzy państwo, że teraz mamy zupełnie pewnie inne spojrzenie na to wszystko, wy państwo macie inne spojrzenie. Natomiast w tamtym czasie może to spojrzenie było inne. Ale ja nie chcę nikogo ani tam bronić, ani nie bronić, tylko…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jakie wytyczne trzeba, proszę świadka, spełnić, żeby być w grupie niskiego ryzyka?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Trzeba po prostu odprowadzać regularnie podatki…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy Amber Gold odprowadzało regularnie podatki?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może inaczej…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W 2012 r. jest to pismo. 17 września 2012 r. Wszystko już minister Parafianowicz…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tylko proszę mi wierzyć, że ja nie mogę…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…wie na ten temat. I pisze do ministra Cichockiego…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Mnie obowiązuje przede wszystkim kodeks etyki urzędnika, ja nie mogę w zasadzie wypowiadać się ewentualnie negatywnie na swoich przełożonych. Mnie obowiązuje kodeks etyki, czy oni robili dobrze, czy nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale niech pan zrozumie.

Świadek Tadeusz Owczarz:
…to państwo ocenicie, nie ja. Ja nie mogę. I obojętnie, z której by oni nie byli opcji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pytanie jest takie. Czy obrót metalami szlachetnymi to jest zaliczane do obszarów wysokiego ryzyka?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tak. W moim odczuciu tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy tworzenie spółek córek przy tym samym układzie osobowym w zarządach w radach nadzorczych należy…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tak, tylko że ja nie jestem analitykiem, ale jako…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja nie pytam pana… Pytam pana o wytyczne, które obowiązywały i obowiązują dalej.

Świadek Tadeusz Owczarz:
To według wytycznych tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy wnoszenie bardzo wysokich wkładów gotówkowych na kapitały zakładowe do tych grup spółek powiązanych personalnie, to są czynniki wysokiego ryzyka?

Świadek Tadeusz Owczarz:
W moim odczuciu tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Wedle wytycznych chyba, a nie tylko w pana odczuciu. Więc pytanie jest, czego tu brakowało, żeby uznać, że to jest podmiot najwyższego ryzyka. Na tym kończymy?

Świadek Tadeusz Owczarz:
To znaczy, to prawdopodobnie minister Parafianowicz mógłby wytłumaczyć, bo on był jednocześnie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie omieszkamy zapytać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Będziemy go słuchać na pewno.

Świadek Tadeusz Owczarz:
…współtwórcą wytycznych, więc trudno mi jest oceniać.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Kto z państwa teraz? Pani Arent. Już, będziemy po kolei.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Dziękuję bardzo. Proszę świadka, to może tak krótkimi odpowiedziami, żeby pan tutaj mógł sobie spokojnie krótko odpowiadać. Te kontrole, na które pan pojechał, one… Pan oczywiście kierował pracami tego zespołu kontrolnego, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Kierowałem.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Dobrze. I ta kontrola była w trzecim urzędzie skarbowym, tak, w pierwszym urzędzie skarbowym i w Pomorskim Urzędzie Skarbowym?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tak.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Kiedy świadek dowiedział się, że będzie kontrolował, będzie prowadził ten zespół i będzie kontrolował pierwszy, trzeci urząd skarbowy i pomorski? Jak długo przed rozpoczęciem?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Dwa dni przed kontrolą.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Dwa dni przed kontrolą. Tak, rozumiem. A czy kiedykolwiek nadzorował świadek wcześniej pracę zespołów kontrolnych, to znaczy, był pan szefem takich zespołów kontrolnych?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Szefem to jest trochę za duże sformułowanie, byłem kierującym.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Ale zespołów, zespołów.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Koordynator, tak, byłem, wielokrotnie byłem.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Często…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Często… Zdarzało się, tak.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A czy świadek miał wpływ na to, kto będzie zasiadał w tym zespole kontrolnym, czy te osoby już zostały panu przydzielone?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie miałem na to wpływu. To ustalał dyrektor.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A czy wcześniej z tymi osobami świadek współpracował przy innych kontrolach?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tak. Z tym że zamiennie, ten zespół kontrolny, tam było chyba sześciu pracowników, my żeśmy się tam rotowali, wymieniali, sześciu czy siedmiu, nie wiem.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A czy normą było, że w zespole kierowanym… kontrola resortowa i na kontrolę resortową przez Departament Administracji Podatkowej znajdowały się osoby zatrudnione w Ministerstwie Finansów. To znaczy, czy osoby tak jakby można powiedzieć, że z zewnątrz są, czy to było normą?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Regulowały to przepisy chyba rozporządzenia ministra finansów. To znaczy, trzon kontroli zawsze stanowili pracownicy ministerstwa.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Czyli zdarzało się, że…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale czasami, gdy zabrakło, bo jedni byli na jednej kontroli, drudzy na innej kontroli…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Posiłkowaliście się…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Posiłkowaliśmy się nieraz, nazwijmy, siłami pracowników, powiedzmy, izb skarbowych. Wynikało to również z przepisów rozporządzenia ministra finansów w tym zakresie.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Często się tak zdarzało?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Braliśmy tzw. ekspertów w momencie, kiedy taka istniała potrzeba, z różnych izb.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Często to się zdarzało?

Świadek Tadeusz Owczarz:
To nie mogli być pracownicy z tej izby, na której terenie kontrolowaliśmy.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A tutaj w tym zespole z jakiej izby była pani? Czy nie z Bydgoszczy?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Czy z Bydgoszczy, czy z Bydgoszczu, bo nie wiem, jak się już mówi.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Z Bydgoszczy.

Świadek Tadeusz Owczarz:
No, ale minister mówił w Bydgoszczu, więc ja powtarzam za.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Teraz tak. Czy według świadka czas na przeprowadzenie tak istotnej kontroli i obejmującej kontrolę właściwie w trzech urzędach, tak… bo przy tak dużej sprawie, czy były sugestie, żeby kontrola trwała jak najkrócej, jak najszybciej, albo konkretnie, czy była sugestia, że…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie było sugestii…

Poseł Iwona Arent (PiS):
…ma pan np. 2 dni na zrobienie kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie było sugestii, tylko było od razu powiedziane, że my mamy na tę kontrolę okres od… do…, od 29 sierpnia do bodajże 7 września.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A czy jak pan widział, jaki jest obszar tak tego materiału…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tak nieśmiało miauknąłem.

Poseł Iwona Arent (PiS):
… czy pan monitował, że to jest za krótko?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Miauknąłem, jęknąłem, że trzy jednostki kontrolowane… trzy jednostki skontrolować w tak obszernym materiale za tak obszerny okres i przy takiej wadze sprawy, skoro ona była dość ważna i tak wszyscy mówili, to troszeczkę jest…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Za krótko?

Świadek Tadeusz Owczarz:
…za krótko. Nie mnie oceniać.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A jaka była reakcja szefów? I komu pan to monitował? Komu pan powiedział?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Monitował? Komu starałem się wyżebrać jeszcze parę dni dłużej? Przełożonym.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A komu konkretnie?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Wysyłała nas na kontrolę dyrektor Szafoni, ale nie była naszym bezpośrednim przełożonym, tylko akurat chyba zastępującym. To jej żeśmy wzmiankowali, że to jest trochę bardzo krótki okres czasu.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Co ona powiedziała? Jak pan sobie przypomni…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Że to jest sprawa bez dyskusji, takie dostała wytyczne.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Ale nie wie pan, nie chwaliła się, od kogo te wytyczne dostała?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie chwaliła, dobrze, że chciała rozmawiać z nami, a jeszcze miałaby się chwalić, to…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Ja tak to nazwałam… Nie mówiła, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Należy przypuszczać, że chyba od ministra. Decydentem wszystkiego jest minister lub jego zastępcy.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Rozumiem. Czy…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Przepraszam bardzo. Ja bym chciał jeszcze podkreślić, że nie mnie jest oceniać… nie mnie jest oceniać czas kontroli. Jeżeli przełożeni uznali, że ten czas nam wystarczy, to jednocześnie nam wystarczy, jak państwo widzieliście, bo żeśmy jednak coś tam ustalili, może nie wszystko, nie lepiej, nie gorzej, ale jednak żeśmy to zadanie wypełnili.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A proszę powiedzieć, czy członkowie zespołu kontrolnego w okresie właśnie od 29 sierpnia do 7 września, czyli od środy do piątku, tak jak była ta kontrola, wyjeżdżali z Gdańska, czy zdarzało się, że ktoś z członków…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie pamiętam dokładnie, ale dni roboczych, jak sobie teraz już przed Komisją idąc tutaj, policzyłem, to zdaje się, że 7 dni roboczych było, bo tam wchodził weekend, a na weekend musieliśmy, z tego co… Nie wiem, czy przy tej kontroli też, ale na pewno tak, raczej zawsze wracaliśmy, bo…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Ale raczej to były prywatne wyjazdy czy służbowe? Na przykład ktoś jechał do Ministerstwa Finansów w czasie kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Prywatnych wyjazdów to my w ogóle nie mieliśmy żadnych, jak jesteśmy na kontroli, to nie mamy żadnych prywatnych wyjazdów, tylko jak się kończy tydzień, to musimy wyjechać, żeby nie płacić za hotele, bo to są publiczne środki, więc… Czyli na weekend zjeżdżaliśmy.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Zjeżdżaliście, tak? Dokąd? Prywatnie? Czy na przykład na spotkanie też do ministerstwa któryś z członków komisji, tej komisji kontrolnej jechał, spotykał się?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, nie, do ministerstwa już żeśmy na szczęście nie jechali, bo to byśmy jeszcze więcej dni stracili, czasu. Nikt nas na szczęście nie wzywał nas.

Poseł Iwona Arent (PiS):
W czasie tej kontroli od 29 sierpnia do…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Mieliśmy cały…

Poseł Iwona Arent (PiS):
…7 września nie spotykaliście się w ministerstwie ani ze zwierzchnikami.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie spotykaliśmy się i dlatego żeśmy ustalili tyle, co żeśmy ustalili. Mieliśmy całe 7 długich dni na ustalenie…

Poseł Iwona Arent (PiS):
A gdzie mieszkaliście w czasie kontroli, w którym hotelu w Gdańsku?

Świadek Tadeusz Owczarz:
W jednym z hoteli.

Poseł Iwona Arent (PiS):
W Gdańsku, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tak. Mieliśmy początkowo mieszkać w pokojach gościnnych w izbie skarbowej, ale coś tam chyba nie wypaliło, bo tam, nie wiem, ktoś inny mieszkał. Zresztą, tak jak mówię, proszę też brać pod uwagę fakt upływu sześcioletniego czasu.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Wszystko rozumiem. To, co pan pamięta, oczywiście, jak najbardziej. Czy pan pamięta, czy w czasie, kiedy byliście zakwaterowani w hotelu, w czasie tej kontroli, czy do pana lub członków pana zespołu, może pan widział, przychodziły osoby, czy porozmawiać, odwiedzały osoby, może pracownicy urzędów skarbowych, naczelnicy?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, absolutnie nie, dlatego że pracownicy urzędów skarbowych kontrolerów z ministerstwa traktują chyba gorzej niż my pasażerowie kontrolerów w komunikacji miejskiej.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Nie było żadnych takich spotkań poza urzędem, urzędami, które kontrolowaliście.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Oni się nas bali i… Nie, absolutnie żadnych kontaktów nie było.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Czyli jeszcze tylko dopytam, bo to chciałabym szczegółowo. Czy pan lub członkowie pana zespołu nie spotkali się na pewno konkretnie z kierownictwem Izby Skarbowej w Gdańsku lub urzędem kontroli skarbowej, lub naczelnikami urzędu? W czasie tej kontroli poza urzędem, konkretnymi urzędami, nie spotkali się nigdzie?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie jestem w stanie przypomnieć sobie, czy czasami nie spotkaliśmy się z dyrektorem izby gdańskiej w sensie, czy on tam do nas nie podjechał lub też… Tego nie jestem w stanie sobie przypomnieć. Ja miałem potem…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Ale mogła być taka sytuacja, że podjechał i rozmawiał.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Taka sytuacja, ale to tylko oficjalnie. Natomiast nigdzie nie spotykaliśmy się w żadnych krzakach, w lasach, na cmentarzach, nie. Jeżeli… a poza tym z naczelnikami? No, drodzy państwo, to jeszcze trzeba dodać fakt, że nim my przyjechaliśmy na kontrolę, to już tych naczelników w zasadzie nie było, bo ich odwołano, więc trudno się z nimi było spotykać.

Tak już na marginesie, myśmy się kontaktowali z kierującymi w danym momencie tymi urzędami, bo tamci zostali zdjęci przecież, jak państwo doskonale pewnie wiecie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. A proszę powiedzieć, czy ktokolwiek sugerował wam wytyczne w sposobie prowadzenia kontroli, jakie wnioski mają być, że musicie coś znaleźć lub lepiej żebyście nie znaleźli. Ja podaję przykład, ale czy jakiekolwiek wytyczne były oprócz tego, że ma to trwać od 29 sierpnia do 7 września, oprócz tego czasu, czy jakieś wytyczne dotyczące kontroli, na co macie zwrócić uwagę szczegółowo, na co nie zwracać…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, nie otrzymywaliśmy, dlatego że była to kontrola doraźna, czyli interwencyjna, nagła. Wyjechaliśmy praktycznie można powiedzieć z dnia na dzień, bo dowiedzieliśmy się, że jedziemy na kontrolę w poniedziałek o godzinie 16 z minutami, czyli już na koniec dnia pracy. I jeszcze mieliśmy przykazane, żeby przyjechać, że jutro już wyjeżdżamy, czyli we wtorek, ale że mamy jeszcze we wtorek najpierw przyjść do ministerstwa itd. Więc żadnych wytycznych nie mieliśmy, nikt nic nie wiedział.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Tak, tylko… Ale wszystko rozumiem, tylko macie jakoś… wiedzieliście, że macie czas na zrobienie tej kontroli. Tak naprawdę musieliście uszczegółowić, co macie kontrolować, bo taki czas nie pozwoli na kontrolowanie całości, wszystkiego. Więc musieliście mieć jakąś, nie wiem, przynajmniej wytyczną, że kontrolujcie pod względem np. ściągalności podatków, składania deklaracji, rejestracji podmiotów. Czy jakieś takie wytyczne, jakiekolwiek, gdzieś sugestie były? Może nie przed wyjazdem, może w czasie, jak jechaliście, telefonicznie, to co macie konkretnie? Może jak przyjechaliście do urzędu, usiedliście, dostaliście telefon?

Świadek Tadeusz Owczarz:

W takim przypadku wytyczną było: zróbcie tak, żeby było dobrze. To była w zasadzie główna wytyczna.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Znaczy dobrze, ale pod jakim względem? Co mieliście skontrolować?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To już nikogo nie obchodzi. Trzeba było zrobić tak, żeby było dobrze. W trakcie kontroli…

Poseł Iwona Arent (PiS):

To znaczy, co? Trzeba było znaleźć osobę odpowiedzialną za to, co się wydarzyło, tak, w sprawie Amber Gold, tak? To była taka wytyczna?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znaczy…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Że osoby odpowiedzialne za nieprawidłowości dotyczące Amber Gold… To była wytyczna, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale takie wytyczne to są na każdej jednej kontroli. Jeżeli…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale czy taka wytyczna była?

Świadek Tadeusz Owczarz:

W zasadzie nie było żadnych wytycznych, bo nie było na te wytyczne czasu.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To po co pojechaliście tam? Tak sobie?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Bo nam kazano.

Poseł Iwona Arent (PiS):
To proszę powiedzieć, czy to była kontrola doraźna, natychmiastowa.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tak.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Czy ona była ujęta w planie kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, mówię, była to kontrola doraźna, interwencyjna z dnia na dzień.

Poseł Iwona Arent (PiS):
To nie wiedzieliście, po co jedziecie?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie no, wiedzieliśmy, że mamy skontrolować trzy urzędy, które nam przedstawiono.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Pod jakim kątem?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Pod kątem prawidłowości funkcjonowania… działania organów w stosunku do wybranego podmiotu. Coś takiego mniej więcej.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Amber Gold, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Było napisane wybranego…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Konkretnie wiedział pan, że Amber Gold, dotyczy to Amber Gold?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Wiedzieliśmy, że w zakresie Amber Gold. Tylko upoważnienie, zdaje się, opiewało jakoś tak ogólnie kwestie… znaczy obejmowało ogólnie sprawę. Nie było chyba tam w upoważnieniu Amber Gold, tylko wybranego podmiotu. Natomiast my wiedzieliśmy, że mamy kontrolować Amber Gold.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Czyli, że po prostu, że wybranego podmiotu, ale wy i tak wiedzieliście, że tym wybranym podmiotem będzie Amber Gold.

Świadek Tadeusz Owczarz:
I takim przykazaniem też było, że od początku jego działalności do momentu kontroli. No, to tak.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A, rozumiem. Dobrze.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tam był zdaje się, że jeszcze okres wymieniony. Zawsze jest okres wymieniony w upoważnieniu.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A powiedział pan, że od początku działalności, tak? Przed chwilą pan powiedział.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Chyba od stycznia 2009 r. do prawie… że do momentu naszego przyjazdu, naszej kontroli.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A proszę powiedzieć, czy posiadaliście samodzielność w czasie kontroli, w formułowaniu wniosków, jakiś tam rodzajów, liczb, innych danych?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tu mieliśmy samodzielność, bo jak zwykle byliśmy sami, w sensie na pastwę losu. Nikt z nami nie jechał, za rękę nas nie trzymał.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A czy jak byliście na tej kontroli, w tym czasie ktokolwiek z przedstawicieli Ministerstwa Finansów przyjeżdżał do was do Gdańska? Jeżeli tak, to kto i w jakim celu? Czy notatka została sporządzona z tego?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Do nas nikt nie przyjeżdżał, bo…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A do urzędu… No, dobrze do was nie.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Do urzędu też nie. Przynajmniej myśmy nie wiedzieli, żeby ktoś przyjeżdżał.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A wtedy, kiedy kontrolowaliście, do urzędu… Z ministerstwa nie było?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Jak można… Ale kto by w ogóle przyjeżdżał? My nie jesteśmy partnerami, żeby ktoś się z nami kontaktował.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Oj, niech pan nie będzie taki skromny. Pan bardzo ważną funkcję sprawował. Był pan urzędnikiem ważnego ministerstwa i wszyscy się na pewno urzędnicy w izbach, urzędach skarbowych bardzo bali pana kontroli. Więc był pan bardzo ważną osobą.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Czyli miałem swoje 5 minut.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Kto poza członkami zespołu kontrolnego miał wgląd w te dokumenty i w to, co przygotowaliście, w ten materiał, w czasie kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:

W czasie kontroli wgląd w dokumenty przede wszystkim mieliśmy my…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale w wasze notatki, jakieś sprawozdania…

Świadek Tadeusz Owczarz:

…i osoby, które nam te dokumenty przekazywały.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy pan konkretnie przydzielał członkom swojego zespołu, kto czym się ma zająć? Na przykład idziesz i będziesz zajmował się tam protokołami dotyczącymi deklaracji podatkowych albo…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak, mniej więcej podzieliliśmy się w działaniach.

Poseł Iwona Arent (PiS):

I jak się podzieliliście mniej więcej?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Podzieliliśmy się…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Pan Bogusław Krupa, tak, bo tu był jeden z członków zespołu.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak. To wykonywał jakieś tam określone działania. Ja już tak dokładnie nie pamiętam, kto co, ale chyba z tego, co pamiętam…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Ale podzieliliście zadaniami, czy podzieliliście urzędami? Że na przykład ty idziesz…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Myśmy najpierw byli w jednym urzędzie całą grupą.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Całą grupą. Do drugiego…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Potem skończyliśmy te czynności w drugim i w trzecim.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Rozumiem.

Świadek Tadeusz Owczarz:
I tam podzieliliśmy się na różne etapy działań w zależności od sytuacji, jaką żeśmy tam zastawali. Tak w każdym razie musieliśmy robić, żeby to w miarę zebrać, skomasować, zdążyć.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Rozumiem. Jeżeli chodzi o pierwszy urząd skarbowy, czy wchodząc tam na kontrolę, wiedział pan, miał pan informacje, że pani naczelnik, która tam przyszła w 2011 r., informowała o ogromnych nieprawidłowościach, jeżeli chodzi o działanie tego urzędu? Czy pan wchodząc na kontrolę, już miał tę informację, którą przygotowała pani Liszniańska, na temat tego, co zastała w urzędzie? Czy pan o tym wiedział?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie. Nic nie wiedziałem. Nikt nas o niczym takim nie informował. Jedynie, co żeśmy wiedzieli, że była przeprowadzana przez izbę skarbową kontrola. To o tym żeśmy wiedzieli. Bo wcześniej chyba izba skarbowa, jeśli się nie myślę, bo może mi się pomyliło z innymi kontrolami, że przeprowadziła jakąś tam kontrolę. To tę wiedzę mieliśmy. Natomiast, jak my żeśmy już dotarli do Gdańska, to już chyba tej pani Liszniańskiej…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Już została zwolniona.

Świadek Tadeusz Owczarz:
…zdaje się, że już chyba nie było, bo była zwolniona. Zresztą ona chyba była wtedy nie naczelnikiem urzędu, tylko wicedyrektorem, ale ja jej nie znałem, na oczy nie widziałem.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Wicedyrektorem izby skarbowej. Ale nie wiedział pan o tym, że takie tam wcześniej były… ten okres, który mieliście kontrolować w tych urzędach, akurat w tym pierwszym urzędzie skarbowym były takie nieprawidłowości, dokumenty stosami niewprowadzone leżały na podłodze?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie. Nikt nam o tym nic nie powiedział, dlatego że…

Poseł Iwona Arent (PiS):
O tym pan nie wiedział, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Że co, że dokumenty leżały na podłodze?

Poseł Iwona Arent (PiS):
Tak, że stosy dokumentów leżały na podłodze niewprowadzone do systemu. Pan o tym nie wiedział, wchodząc do kontroli? Nikt panu o tym nie powiedział, że była w tamtym okresie taka sytuacja?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, jeżeli ta pani rzeczona komuś mówiła, to pewnie podejrzewam albo ministrowi, albo komuś…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale to pan nie wiedział, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Przecież ja sobie nie wyobrażam, żeby dyrektor izby przyjechał do ministerstwa i sobie akurat poszedł do pokoju, w którym ja urzęduję i powiedział mi.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Nie, rozumiem, oczywiście, jak najbardziej.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Przecież ona mnie ani nie znała, ani nie jestem dla niej żadnym partnerem. Jeżeli ona przyjeżdża do ministerstwa i jakieś informacje składała, to podejrzewam, że do ministra, ewentualnie do jakiegoś dyrektora departamentu.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A proszę powiedzieć, czy sami państwo zdecydowaliście jako ten zespół, kto według państwa będzie w tym protokole stwierdzony, że odpowiada za nieprawidłowości. Czy tutaj z kimś się konsultowaliście?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Sami wskazaliście, czy z kimś było to konsultowane, że osoby, które doprowadziły do tych nieprawidłowości…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, po prostu żeśmy ustalili z dokumentów. Żeśmy wypisali…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale to w gronie zespołu, tak? Nikt z zewnątrz…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Słucham?

Poseł Iwona Arent (PiS):

W gronie zespołu, nikt z zewnątrz…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nikt… W gronie oczywiście zespołu.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A czy przyjęliście w czasie kontroli wyjaśnienia od naczelników kontrolowanych urzędów skarbowych?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Myślę, że tak, bo zawsze tak robiliśmy.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale nie przyjęto jednak. I dlatego chciałam się dowiedzieć, dlaczego.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale co, nie przyjęto wyjaśnień od…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Tak, nie przyjęliście żadnych wyjaśnień od naczelników kontrolowanych urzędów skarbowych. I dlatego chciałam się dopytać, kto zdecydował o tym, że nie…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Zawsze żeśmy przyjmowali jakieś tam wyjaśnienia, bo…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A w tym zakresie nie. I dlaczego właśnie?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Od żadnego naczelnika żeśmy żadnego wyjaśnienia nie przyjęli?

Poseł Iwona Arent (PiS):
W trakcie kontroli nie przyjmowaliście wyjaśnień żadnego naczelnika. Właśnie… Dlaczego to mogło być? Jeżeli pan nie pamięta, to…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, nie pamiętam, ale to jestem tak zdziwiony, że żeśmy nie przyjęli. To na czym żeśmy się opierali? Ale to jest wręcz niemożliwe, to albo jakiś…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Nie przyjęliście niestety…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie przyjęliśmy na pewno…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To ja pana zapytam inaczej. Czy…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie przyjęliśmy na pewno od tych, którzy zostali zwolnieni, prawda, bo oni zostali zwolnieni, natomiast od innych wszystkich…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy trakcie przeprowadzania kontroli przesłuchiwaliście pracowników urzędów skarbowych?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, nie przesłuchiwaliśmy, bo nie mieliśmy takiej możliwości, nie mieliśmy prawa przesłuchiwać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To sprawa jest prosta.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie. Nie przesłuchiwaliśmy, bo my nie mieliśmy uprawnień do przesłuchiwania, my mogliśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…stanowisko, że jak to pan…

Świadek Tadeusz Owczarz:
…stanowisko wyjaśnienia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Rozmawiał pan z pracownikami urzędu skarbowego?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Oczywiście, przyjmowałem od nich wyjaśnienia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I spisywał pan protokół z tych wyjaśnień?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Przecież… A macie państwo, dysponujecie protokołami z tej kontroli?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Tadeusz Owczarz:
To… A załącznikami do protokołów?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak, i to są pisemne, złożone przez nich, a nie spisane protokoły przez pana.

Świadek Tadeusz Owczarz:

A to od nich, bo… To tak, to są te wyjaśnienia ich przecież.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale z naczelnikami nie rozmawialiście?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, od naczelników wydaje mi się, że też braliśmy jakieś tam wyjaśnienia.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A czy są notatki z tego? Bo nie ma nigdzie.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Myśmy nie mieli, proszę państwa, czasu, żeby teraz ich przesłuchiwać w charakterze przesłuchania świadka itd. Tylko mówiliśmy: Proszę wytłumaczyć kwestie tej i tej ewentualnie nieprawidłowości lub odnieść się do tego i do tego.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę… W takim razie dobrze, ale niech mi pan tak uczciwie powie…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Bo jakbyśmy zaczęli jeszcze my przesłuchiwać, chociaż tej możliwości nie mieliśmy, czy tam na protokół przesłuchania świadka, to my byśmy faktycznie powinni mieć przynajmniej 2 tygodnie na jeden… Znaczy to może 2 tygodnie by nam na jeden urząd wystarczyło, ale nie 2 dni.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ja to na koniec tylko. Proszę mi powiedzieć. Bo pan rzeczywiście ciężko pracował, miał pan szefów, którzy panu powiedzieli, co pan ma robić, pan się starał wywiązywać ze swoich obowiązków…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Dziękuję pani poseł, że chociaż pani to zauważyła, bo nikt do tej pory…

Poseł Iwona Arent (PiS):

…jak najbardziej, oczywiście. Ale proszę powiedzieć, czy nie uważa pan i nie czuje pan dzisiaj, po tych 5 latach, że właściwie zostaliście wysłani jako zespół kontrolny tylko tak proforma, żeby cokolwiek pokazać, że ktoś pojechał, skontrolował, nic generalnie z tej kontroli nie wynikło, bo nic generalnie nie wynikło. Dostaliście czas, bo to trzeba było szybko zrobić, żeby wiedzieli, publicznie można było pokazać, że jakiekolwiek jest działanie rządu, ministerstwa w sprawie nieprawidłowości w Amber Gold. I tak naprawdę pan w tym momencie też jest kozłem ofiarnym i twarzą tej kontroli, która nic nie pokazała, nic nie wniosła, tylko była propagandowa. Czy nie odczuwa pan tak? Żeby nic nie wyjaśnić, ale pokazać, że coś tam robiliście, ale żeby nie wyjaśnić?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Pani poseł, moje odczucia w zasadzie muszę chyba tłumić, bo mnie obowiązuje kodeks etyki urzędnika służby cywilnej i ja nie mogę w zasadzie ich emanować na zewnątrz, tych moich uczuć…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale czy czuje się pan komfortowo – może tak pomogę panu – z tym, co dzisiaj pan musi przeżywać?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Na pewno nie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

I to, że ta kontrola rzeczywiście niewiele wykazała i jest… i tych nieprawidłowości było dużo. Czy czuje się pan komfortowo dzisiaj?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja się w ogóle nie czuję nigdy w zasadzie… nigdy się nie czuję komfortowo, a zwłaszcza dzisiaj, więc to pytanie mnie, że tak powiem, powala, nie wiem, co powiedzieć. Po żadnej kontroli nie czułem się ani przed, ani…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy ma pan żal do swoich szefów o to, że po prostu akurat pana wysłali i na taki ciężki odcinek, który dzisiaj…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Gdzieś tam po ludzku to miałem. Zawsze, jak każdy, dlaczego ja, a nie na przykład Ziutek. Wolałbym, żeby pojechał Ziutek. Jak każdy normalny człowiek, jak nie chce mi się trzeci dzień w tygodniu pracować, to wiem, że to już jest środa.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To jest normalne i ludzkie. Mam tę odwagę, więc mówię…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…poniedziałek…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Słucham? Wolałbym, żeby przysłowiowy ten Ziutek, jego ten dopust boży trafił niż mnie, ale…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Typowo polskie, prawda?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Prawda? Takie normalne, ale co będę mówił, że jestem przystojny.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja naprawdę, ja…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Zwłaszcza z tą twarzą tej kontroli to pani, przepraszam, to trochę pojechała tym moim kolegom z zespołu, bo nie chciałbym być ich twarzą, na pewno są przystojniejsi.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja również.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, świadek tryska dzisiaj tu humorem, natomiast cała sytuacja i to, co świadek zeznaje, już są bardzo dalekie od śmiechu i radości, bo to się dosyć ponury obraz kontroli, a raczej nieskuteczności i wypaczeń jawi, który ze śmiechem niewiele ma wspólnego, ale to tak tytułem…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale ja się ani razu chyba nie zaśmiałem jeszcze.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

…tytułem dygresji. Natomiast chciałem zapytać świadka, czy stwierdził pan nieprawidłowości w zakresie nieotwierania postępowań karnych skarbowych w stosunku do Amber Gold przez trzeci urząd skarbowy. Przecież spółki Marcina P. nie składały sprawozdań finansowych między latami 2009 a 2012.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Wydaje mi się, że takie ustalenie było w protokole pierwszego i trzeciego, ale nie jestem pewny, bo 5,5 roku od tamtego okresu minęło. A wydaje mi się, że takie coś było. Może takie ustalenie było.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Może świadek sięgnie w pamięć i zdecyduje, czy jednak było, czy nie było.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja nic na 100% nie mogę zdecydować, bo to jest właśnie niestety bardzo odległy okres, ale wydaje mi się na 60% czy nawet 70, że takie ustalenia, że nie zostały uruchamiane postępowania z k.k.s. Wydaje mi się, że były, albo może to dotyczy innej kontroli. Jak mówię, ja tych kontroli trochę przeprowadziłem, więc mogą mi się te niektóre kwestie zajączkować w głowie.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dobrze, kolejne pytanie. Jaką działalność prowadził Amber Gold w kontekście podatku VAT? Ja chciałem zapytać świadka, gdyż obecnie urząd skarbowy domaga się kilkadziesiąt milionów złotych od Amber Gold z tytułu podatku VAT, a to przecież są pieniądze nas wszystkich podatników.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Wolałbym, gdyby to pytanie było zadane do konkretnych naczelników i organów podatkowych, bo oni…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

A to dojdziemy do tego, myślę.

Świadek Tadeusz Owczarz:

…w tym terenie mieli większą wiedzę. Ja po prostu już teraz nie pamiętam, czym de facto zajmował się Amber Gold oprócz tego, co wszyscy mamy świadomość, czym on się zajmował, ale to już na dzisiaj, prawda? Tak że proszę mi wybaczyć, ja po prostu nie śledziłem ruchów tego Amber Gold, tylko jedynie przez okres kontroli i w zakresie kontrolą objętą…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dobrze, to już nie będę więcej testował tu też pamięci świadka, bo wiele w niej luk. Natomiast chciałem zapytać, bazując na pańskim wieloletnim doświadczeniu, do którego się pan dzisiaj odwołuje, do wielu lat doświadczeń, co by pan usprawnił, co by pan zmienił, jeśli chodzi o kontrole, które są prowadzone przez Ministerstwo Finansów właśnie wobec urzędów skarbowych w Polsce, aby nie było miejsca na to, co pan niejednokrotnie stwierdził, tudzież nawet nie byłby pan w stanie wytłumaczyć właśnie tych niedoskonałości i wad kontrolnych.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale mówi pan, panie pośle, o kontrolach…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Jakby pan tę kontrolę z perspektywy dzisiejszego dnia przeprowadził w Pierwszym i w Trzecim Urzędzie Skarbowym w Gdańsku? Czy ona powinna być dłuższa, czy ona powinna być przez większy zespół czy liczniejszy zespół, czy bardziej kompetentny zespół prowadzona? Co by pan zmienił, żeby nie było dzisiaj takiego smutnego obrazu pana, pana instytucji, który się jawi niestety na przykładzie tych mizernych kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To ja mam smutny… Nie wiem, jak pan powiedział, panie pośle, że ja się smutno jawię?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Nie, nie. Smutny obraz nam się jawi tej roboty, którą państwo zrobiliście wówczas.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Że za dużo, tak?

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Nie wiem, czy my się nie rozumiemy, czy nie chcemy się zrozumieć. Wykazał pan dzisiaj podczas…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja mogę tylko…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

…tego przesłuchania wiele, wiele mankamentów tej kontroli, która była przez pana wówczas z zespołem realizowana. Moje pytanie, jeszcze raz ponowię: Jakby pan tę kontrolę przeprowadzał z perspektywy dzisiejszego dnia, żeby ona nie wyglądała tak mizernie, jak wyglądała?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Oczywiście chyba powinna być dłuższa.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

To jest pierwszy wniosek. Jakie jeszcze?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie wiem, toby trzeba było pytać prawdopodobnie ministra, może finansów…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Ale ja mimo wszystko, wie pan, będę konsekwentny, ja się pana jako tego, który tych kontroli przeprowadził w swoim życiu wiele, który dzisiaj, z perspektywy czasu patrząc na sprawę Amber Gold, tę sprawę poznał, jak ta kontrola powinna wyglądać wtedy.

Świadek Tadeusz Owczarz:

W moim odczuciu powinna być przede wszystkim dłuższa. Powinni kontrolerzy, którzy pojechali na tę kontrolę, mieć możliwość… po prostu czasu na zrealizowanie wszystkiego należycie. Aczkolwiek wydaje mi się, że mimo tej presji czasu, to to zadanie zostało zrealizowane. Zostało zrealizowane, faktem, że umęczeniem całego zespołu kontrolnego, skrajnego umęczenia, ale zostało zadanie zrealizowane. A czy mizerne ustalenia, czy nie, to nie mnie to oceniać, ja mam swoich przełożonych, którzy mnie oceniali w tamtym czasie i oceniają obecnie, więc nie mnie oceniać mojej pracy, a że państwo oceniacie to mizernie, to nic na to nie poradzę.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Czy jeszcze jakieś wnioski á propos tej kontroli się panu dzisiaj mimo tego czasu, który od tamtego momentu upłynął, jawią właśnie, jeśli chodzi o przebieg tej kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To, że ta kontrola to chyba była trochę za późno w ogóle wszczęta, bo kontrola nasza już i tak, mówiąc kolokwialnie, wszystko było pozamiatane w zasadzie. A teraz tylko chodziło o to, kto ewentualnie zawinił. Natomiast, jeżeli chodzi o organy podatkowe, to w całym tym – ale to jest moje oczywiście prywatne, absolutnie prywatna sugestia – w moim odczuciu organy podatkowe, ale nie dlatego, że ja się z tych organów, powiedzmy, wywodzę, czy utożsamiam, najmniej chyba zawiniły organy podatkowe w całej tej kwestii. Ale tak jak mówię, ja jestem tylko zwykłym pracownikiem i nie mnie oceniać.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Ostatnie pytanie. Czy odniósł pan jakieś wrażenie, że ktoś w obu instytucjach kontrolowanych utrudniał kontrolę, czy nie do końca był otwarty na to, żeby wszystkie karty odkryć w sprawie Amber Gold? Czy tu coś byłby pan przed Komisją w stanie o tym powiedzieć? Wiadomo, że nikt kontrolowany nie cieszy się z tego faktu, tak? Ale jak to wyglądało?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znaczy na kontrolach jest utrudniana współpraca, zawsze jest tzw. opór materii. W każdej jednej jednostce…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Czy on tam był ponad miarę, czy tak…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, tak…

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

…w ramach średniej się mieścił?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Poza tym trzeba mieć jeszcze na uwadze to, że jak się poprosi pracownika jakiegoś urzędu, nawet na szczeblu kierowniczym, żeby napisał jakieś wyjaśnienie, to z tym będzie zwlekał w nieskończoność, czyli ten tzw. opór materii, który bardzo dużo zabiera czasu. Zresztą wszyscy państwo macie świadomość, że jeżeli przychodzi jakaś kontrola, to wszyscy są najeżeni na tę kontrolę, wszyscy jakoś to utrudniają, nawet nie to, że celowo, tylko że: znowu się czepia, co on chce, po cholerę mu to wyjaśnienie, akurat znowu mnie, a dlaczego nie tego. No i to po prostu idzie, czas i straty tego czasu. Więc, ale to jest na każdej jednej kontroli, nie tylko przy kontroli tych urzędów gdańskich w sprawie Amber Gold, tylko tak jest po prostu wszędzie. Ale to chyba taka jest natura nasza ludzka po prostu.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja mam jeszcze tylko jedno pytanie, wracając do tej prokuratury. Bo protokół pana przesłuchania zaczyna się w ten sposób, iż pan został wezwany w celu przyjęcia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Jednym słowem, w imieniu ministerstwa złożył pan ustne zawiadomienie o przestępstwie przez tych urzędników. Proszę powiedzieć, czy ktoś panu wydał takie polecenie, jeżeli tak, to kto.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Dokładnie to ja nie pamiętam, jak było. Z tego, co pamięć mnie nie myli, ale mówię, pamięć mogę mieć zawodną w tym zakresie, to zostałem poinformowany, że mam się stawić do Gdańska do prokuratury, bo jestem przez nią wezwany. Ja wtedy się zapytałem, co z tajemnicą skarbową, bo dla mnie najważniejsza to była ta kwestia. Powiedzieli: Niech pan się nie martwi, zostanie pan zwolniony z tajemnicy. W momencie, kiedy wreszcie otrzymałem postanowienie o zwolnieniu z tajemnicy, został termin ustalony, kiedy mam do tej prokuratury pojechać i z tego, co pamiętam, to tam pojechałem i się stawiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, ale proszę pana, pan pojechał w szczególnej roli, zawiadamiającego o przestępstwie.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znaczy zawiadomienia o podejrzeniu dokonania przestępstwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, oczywiście, zawsze jest…

Świadek Tadeusz Owczarz:

To chyba złożył minister, jeśli mnie pamięć nie myli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, ale ja panu odczytuję, że: Oświadczam, że wezwany w celu przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie. Proszę pana, tylko to mi się nie zgadza z tym, że pan, po pierwsze, uważa, że ci urzędnicy wedle pana nie zasługiwali na postępowanie karne, a już w ogóle jest to absurd, że minister finansów wysyła pan, żeby pan zawiadomił o przestępstwie, a pan do protokołu mówi, że pan uważa, że ci ludzie nie popełnili przestępstwa. Czy pan ma świadomość, że de facto pan przyszedł wedle pana świadomości zawiadomić o nieistniejącym przestępstwie? Bo pan uważał, że go nie ma i to pan wyartykułował w ostatnim zdaniu, a przyszedł pan zawiadomić o przestępstwie, tak jest w protokole.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To nie wiem… Tego jakoś nie rozumiem, nie wiem, może się nad tym nie skupiłem w momencie podpisywania. Przecież ja nie zawiadamiałem o przestępstwie, przecież jak ja mogłem zawiadamiać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jak to jednak było? To było to wedle pana jakieś przypuszczenie, że jest przestępstwo, czy w ogóle go nie było i to było wszystko…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale na pewno nie w stosunku do tych ludzi i nie od razu przestępstwo. To, że ktoś czegoś tam nie dopilnował, to z tych urzędników, to przecież takich nieprawidłowości w innych urzędach jest tak samo masa i nikt od razu ich nie ścina…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, takiej skali, z taką skalą, w taki sposób, przy takim zainteresowaniu, to nie jest aż tak dużo.

Świadek Tadeusz Owczarz:

No dobrze, to… czyli co… Zawiadamiałem niby ja o tym przestępstwie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja panu odczytuję: Pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań wynikających z art. 233, zapoznany z treścią art. 234 i 238… Nie mam kodeksu, ale to jest pouczenie o odpowiedzialności za złożenie zawiadomienia o nieistniejącym przestępstwie, o ile z pamięci pamiętam: Po uprzednim zwolnieniu mnie z tajemnicy, na podstawie 180 k.p.k. postanowień prokuratury, oświadczam, iż wezwany w sprawie przyjęcia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i przesłuchanie w charakterze świadka informuję – i zaczyna pan mówić.

Po prostu, pan, tak szczerze mówiąc, popełnił przestępstwo, bo jest jeszcze pan pouczony o tym, że pan, o tym, że jeśli pan zawiadomi o nieistniejącym przestępstwie, to jest przestępstwo i to jest w protokole. A pan składa to zawiadomienie, a na końcu mówi, że wedle pana nie ma przestępstwa. I teraz pan to potwierdza, przynajmniej wedle pana.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale jak ja mogłem stwierdzić, czy przestępstwo było, czy też nie, jak ja nie… nie mnie oceniać, czy to było przestępstwo, czy nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale gdyby pan tego wszystkiego nie powiedział, co pan powiedział i na protokół, i tutaj, to bym pana o to nie pytała, gdyby pan tylko opisał suche fakty. Ale pan się pokusił o to, że pan zaczął oceniać zachowania tych pracowników na końcu, twierdząc, że wedle pana nie ma tu przestępstwa.

Pytam pana, czy to była pana inicjatywa, czy też ktoś panu to kazał, czy też prokuratorka to podyktowała, co jest dziwne, bo każde przesłuchanie kończy się tym samym stwierdzeniem, co u pana. Proszę pana, to są poważne rzeczy, niech pan się skupi. Jak się to znalazło w protokole, to stwierdzenie, że wedle pana oni nie pozwolili przestępstwa?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Że oni nie popełnili, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak. To, co panu odczytywałam.

Świadek Tadeusz Owczarz:

W moim odczuciu to rzeczywiście oni chyba nie popełnili tego przestępstwa. To nie mnie to oceniać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, proszę pana, to dlaczego pan przyszedł złożyć zawiadomienie o nieistniejącym przestępstwie, jeszcze prokurator pana o tym pouczył, że to jest karane?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja tam w ogóle nie przyszedłem, tylko zostałem wezwany i tyle. Ja przecież tam sam z siebie się nie pojawiłem w tej prokuraturze, tylko zostałem wezwany.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Do złożenia zawiadomienia?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a dlaczego pana o to pytam? Bo to zdanie o tym, że oni nie popełnili przestępstwa, jest w końcowej części po tych Kopiuj–Wklej z urzędu. I dlatego pana pytam, czy pan…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Minister wydał mi polecenia, proszę państwa, pojechania i złożenia zeznań, to zrobiłem i już. Nie wiem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytam pana, czy ta ocena, która później posłużyła pani prokurator do umorzenia postępowania, po powołaniu na państwa słowa, który cytowała w uzasadnieniu…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znaczy ona się jeszcze na nas powoływała?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na kogo się miała… Przecież ona się na dowody powoływała, a dowód zeznań…

Świadek Tadeusz Owczarz:

A to dowody to były po prostu w dokumentach…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, dowodem jest również zeznanie świadka. W związku z powyższym to, co państwo żeście wszyscy powiedzieli, że wedle państwa nie doszło tu do powstania szkody i że nie wyczerpują znamion, posłużyło pani prokurator do tego, że umorzyła postępowanie. Jak to zdanie znalazło się w protokole końcowym, potem Kopiuj–Wklej na tej czterdziestej którejś stronie? Czy pan to powiedział? Czy to było na jej zapytanie? Czy ona sama to zasugerowała i wpisała?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan.

Kto następny? Pan poseł Zubowski, bardzo proszę

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale teraz był pan poseł Paszyk, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale była teraz pani, a nie pan Paszyk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Pytanie do świadka. Kontrola, na którą się pan wybierał, rozpoczęła się 29 sierpnia 2012 r., tak przynajmniej wynika z tych dokumentów, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Zdaje się, że tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Z pana zeznań można byłoby odnieść wrażenie, że podszedł pan do tej kontroli tak, jak też do każdej innej. Ale następnego dnia czy 2 dni później odbyła się debata w Sejmie na temat Amber Gold. 29 sierpnia pojawiła się też informacja w mediach o zatrzymaniu pana Marcina P. Zakładam więc, że miał pan pełną świadomość tego, że ta sprawa, którą pan będzie się zajmował i którą będzie pan kontrolował, jest to też sprawa o bardzo dużym zainteresowaniu mediów.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Kiedy to było? Trzeciego dnia po rozpoczęciu kontroli? To wystąpienie, o którym pan wspomniał?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Jeżeli mówimy o Sejmie, to było 30–31 sierpnia. Natomiast 29… Generalnie mówimy o końcówce sierpnia, czyli…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Dobrze, ale to był dzień powszedni?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Tak.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To ja nie mogłem się z tym zapoznać, bo pracowaliśmy.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Nie chodzi mi… Ja to rozumiem tylko… Czyli chce mi pan powiedzieć, że pod koniec sierpnia 2012 r., kiedy media w całej Polsce mówiły o aferze Amber Gold, jedzie pan na kontrolę, gdzie ma pan skontrolować podmioty z grupy kapitałowej Amber Gold, ma pan skontrolować Amber Gold i nie ma pan świadomości znaczenia, że tak powiem, medialnego też tej sprawy?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Myśmy nie mieli czasu oglądać telewizji, bo byliśmy na kontroli. Tak jak wspomniałem, pracowaliśmy do 2:00, nieraz do 4:00 nad ranem, więc nie mieliśmy czasu. Byliśmy trochę wykluczeni z życia. Potem to myśmy się oczywiście dowiedzieli, na jakiej to ważnej kontroli byliśmy itd., ale w tamtym czasie nie mieliśmy czasu na…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale w momencie, kiedy państwo jechaliście na tę kontrolę, mówimy o końcu sierpnia 2012 r., państwo nie mieliście pojęcia mimo tego, że pojawiły się informacje o areszcie dla pana Marcina P., o problemach…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Może gdzieś żeśmy tam to posłyszeli, ale nie jestem w stanie powiedzieć czy tak, czy nie, bo ja tego nie pamiętam. Myśmy się koncentrowali głównie na tym, żeby wykonać to zadanie w tym wyśrubowanym terminie. Natomiast nie mieliśmy… W tamtym czasie to jestem absolutnie pewny, że nikt z członków zespołu ani ja nie mieliśmy czasu. A poza tym już chyba program się kończył o 2:00 czy o 4:00 w nocy, więc nie mieliśmy możliwości oglądania. W urzędach też nie było telewizji.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale to nie, nie… Wie pan co, to żeby było jasne. Ja nie oczekuję, że państwo oglądacie transmisję obrad Sejmu. Tylko, że nawet, nie wiem, widząc gazety, włączając telewizor, odpalając komputer, jakąkolwiek przeglądarkę internetową, czy słuchając radia w samochodzie, państwo słyszycie o Amber Gold. Ja rozumiem, że z pana informacji wynika, że i pan, i pozostali członkowie zespołu kontrolnego nie…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Słyszeć słyszeliśmy, tylko ja nie wiem czy w tym czasie, co pan wspomina, panie pośle, czy później. Raczej chyba później, ale tego nie jestem w jakieś ramy czasowe określić, wsadzić. Ale to chyba jakby nie zmienia postaci rzeczy, bo ja nie zrozumiałem pytania…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

To znaczy, wie pan co…

Świadek Tadeusz Owczarz:

A jakbyśmy na przykład wiedzieli – bo nie wiem – to?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Bo powiedział pan, że zawsze też kontrole napotykają na swego rodzaju trudności, że jest to – pozwolę sobie użyć takiego określenia – być może traktowane jak swego rodzaju dopust boży. I czy w takim razie może pan powiedzieć, czy pracownicy urzędów, które państwo kontrolowaliście, też nie wiedzieli i nie słyszeli o aferze Amber Gold, nie wiedzieli, co…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tego… to trudno mi mówić. Bardzo trudno było nakłonić pracowników urzędu do jakichkolwiek rozmów, ale na pewno już nie luźnych na tematy, czy słyszeli, czy nie słyszeli.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze. A czy, w takim razie, podczas wykonywania czynności kontrolnych państwo odnotowaliście jakiekolwiek problemy, nie wiem, utrudnianie prowadzonej przez państwa kontroli? Czy były jakieś problemy z dostępem do dokumentów?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, ten tzw. opór materii, o którym już wspominałem, to jest zawsze. Zawsze, jeżeli kontroler wystąpi o przygotowanie jakichś tam materiałów, to nie otrzyma ich od razu. Trzeba mieć też na uwadze, że te materiały mogą być, nie wiem, czy w archiwum, czy gdzieś. Trzeba je wyciągnąć itd., przygotować. To my na to wszystko… z tego tytułu świadomość mamy.

Natomiast niejednokrotnie to się przeciąga w czasie, nie wiem, celowo. Bo dany naczelnik, jeżeli te dokumenty przedstawia… znaczy przedstawia dokumenty, które kontrola sobie życzy do właśnie weryfikacji, to on pewnie potem siedzi i patrzy kartka po kartce, czy tym wszystko jest dobrze albo coś może douzupełni, albo nie. I dlatego to wszystko tak trwa. Ale w tym wypadku to akurat w miarę, bo i tak mówię, 3 dni na jedną jednostkę kontrolowaną, tak by wychodziło matematycznie. Ja nie pamiętam, jakie tam były… z daty upoważnień by to wynikało. I tak 3 dni trzeci urząd, 3 dni chyba był pierwszy urząd i pozostałe chyba 2 dni pomorski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy te projekty protokołów wystąpień pokontrolnych przed ich podpisaniem państwo przekazywaliście do Ministerstwa Finansów?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak. My żeśmy w zasadzie te protokoły to już…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Nie mówię o protokołach, tylko o projektach protokołów.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Te projekty protokołów to my żeśmy, zdaje się, już sporządzali na miejscu w ministerstwie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy w takim razie podczas tego sporządzania tych projektów też państwo konsultowaliście ich treść, zawartość, wnioski końcowe?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Z kim?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Z przełożonymi.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy w takim razie przełożeni mieli wpływ na to, jaki był obraz końcowy tych protokołów, wystąpień pokontrolnych i tych wniosków, które były tam zawarte?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy pamięta pan, czy w przypadku tych dokumentów tutaj również były wprowadzane zmiany zgodnie z sugestiami przełożonych?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Prawdopodobnie tak, ale ja nie pamiętam już jakie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

A czy może pan…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale to jest zawsze, przecież jak my przywozimy materiały, tworzymy, to trudno jest, żeby dyrektor czy naczelnik nie sprawdzał tego, co my piszemy, żeby tam nie poprawić ewentualnie czy nie nakierować.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To jest chyba normalne.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Więc wróciliście państwo z wyjazdowej kontroli. A czy wtedy już może państwo mieliście świadomość i informacje na temat tego, jak dużą sprawę kontrolowaliście?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak. Wtedy żeśmy już mieli na 100% świadomość, że to jest… Znaczy już w momencie wyjazdu już też wiedzieliśmy, że sprawa z tym Amber Gold to każdemu tam się gdzieś, że tak powiem, obijała o uszy.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Przeczy pan sam sobie w tym momencie.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak że wiedzieliśmy, że to nie jest pierwsza lepsza kontrola, ale pełną świadomość uzyskaliśmy w momencie dopiero jak… po kontroli już.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Z całym szacunkiem do świadka, 10 minut temu powiedział pan świadek coś zupełnie przeciwnego, że nie mieliście wiedzy, że pracowaliście do 2:00 itd.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, my nie mieliśmy wiedzy o tym posiedzeniu Sejmu, zdaje się, o tym żeśmy rozmawiali.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

To dobrze. Czy pan w takim razie, który…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Natomiast ogólnie to wiedzieliśmy, tak jak każdy obywatel, gdzieś tam się dowiedzieliśmy, że Amber Gold, piramida finansowa i te rzeczy.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Nie, wie pan co, w moim pytaniu to wystąpienie Sejmu to nie było clou, tylko dla mnie było ważne to, czy państwo mieliście świadomość tego, że sprawa ma olbrzymie znaczenie, że dotyczy tysięcy Polaków, że mówimy tutaj o setkach milionów złotych, w związku z tym powinniście dochować szczególnej staranności przy przeprowadzaniu kontroli.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Jakąś tam świadomość na ten temat mieliśmy, ale czy wielką, czy mniejszą. Na pewno żeśmy ogrom… Sedno całe w zasadzie sprawy to dopiero już na miejscu w Warszawie, bo tam…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze, a który…

Świadek Tadeusz Owczarz:

…to nie mieliśmy czasu się rozglądać po mediach i…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Który z przełożonych w takim razie… Z którym z przełożonych państwo konsultowaliście i ustalaliście treść protokołu wystąpienia pokontrolnego?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Z którym z przełożonych?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Tak.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Z bezpośrednim przełożonym, czyli naczelnikiem wydziału, z zastępcą dyrektora pionowym i z samym dyrektorem.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy przydział poszczególnych zadań kontrolnych dla członków zespołu był pana samodzielną decyzją, czy też to było to w jakiś sposób narzucone przez przełożonych, to znaczy…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, nie było narzucone, nie było czasu komu cokolwiek akurat w tym momencie narzucić. I może dobrze, bo tak to żeśmy pokierowali pracą, żeby zdążyć, bo jak byśmy mieli coś narzucone, to być może byśmy nie mogli tego zrealizować.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy przed przystąpieniem do kontroli państwo przygotowali sobie plan pracy, plan kontroli, podział zadań…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie było czasu. Poza tym kontrola doraźna jest kontrolą, gdzie nie sporządza się planu kontroli. Plany kontroli to się tylko sporządzało w momencie kontroli planowanych. Natomiast kontrola doraźna to jedziemy i nie wiemy, co zastaniemy. Trudno sporządzać plan kontroli, bo my nie wiemy, co jest. To jest kontrola…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ale wiecie państwo, o co będziecie… Ale czy w takim razie wiedzieliście państwo, o co będziecie występować, o jakie dokumenty się zwrócić, z kim chcecie porozmawiać, czy to jest tak, że przyjechaliście do urzędu, wchodzicie i się wtedy dopiero zastanawiacie, do których drzwi zapukać?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Jechaliśmy wtedy do tego Gdańska, nie wiem, czy 6, czy 8 godzin wtedy to się jechało i jechało do tego Gdańska, bo tam jakiś remont torów był, jak pamiętam chyba, więc przez ten czasu to żeśmy trochę sobie tam strategię ustawiali.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy pamięta pan, czemu…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Natomiast nie mieliśmy żadnego pojęcia. Wiedzieliśmy, że musimy chyba zbadać wszystko od początku istnienia tej firmy, to znaczy, czy działania urzędu były poprawne, czyli od momentu chyba rejestracji, tak mi się wydaje. Najpierw żeśmy chyba badali, tak na logikę, rejestrację, potem czynności, jakie urząd podejmował w stosunku do tego podmiotu, współpracę z innymi organami i jakoś tak żeśmy wtedy to ustawili i potem chyba na tyle dobrze, bo się do tej pory nikt nas nie czepiał za wyjątkiem tutaj szanownej Komisji, że coś żeśmy jednak tam pokręcili.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy w takim razie, kiedy państwo zwracaliście się, tak jak pan powiedział, w czasie tych 8-godzinnej podróży, ustalaliście…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Może 6-godzinnej…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Może, ale jakiś zarys strategii państwo ustalaliście, o co będziecie pytać, o jakie będziecie występować dokumenty. Czy w takim razie otrzymaliście wszystkie dokumenty, o które państwo prosiliście?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Myślę, że tak, bo coś tam jednak żeśmy poustalali, więc na podstawie chyba dokumentów, więc na pewno żeśmy otrzymali te dokumenty. Zresztą, gdybyśmy nie otrzymali jakichś dokumentów, to moglibyśmy mieć sprawę o tyle prostszą, co na pewno byśmy od razu wykorzystali, że uporczywie nie chcą nam okazać dokumentów i wtedy byśmy bardzo szybko tę kontrolę w miarę załatwili. Więc skoro takich rzeczy nie było, to musieli nam udostępnić.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy zna świadek treść sprawozdania Izby Skarbowej w Gdańsku z 28 sierpnia 2012 r., a to wpłynęło do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku 31 sierpnia z wewnętrznej kontroli doraźnej przeprowadzonej w zakresie wykonywania obowiązków służbowych przez pracowników urzędu w sprawie Amber Gold oraz podmiotów powiązanych?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja, panie pośle, przepraszam, początku nie słyszałem pana, więc…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy zna świadek treść sprawozdania izby skarbowej z wewnętrznej kontroli doraźnej przeprowadzonej w zakresie wykonywania…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak, mieliśmy z tym dokumentem, pamiętam, mieliśmy z tym dokumentem do czynienia, ale czy go… W tej chwili to go na pewno nie znam, ale w tamtym czasie żeśmy chyba dostęp do takiego dokumentu mieli z przeprowadzanej kontroli przez izbę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy miał pan w takim razie też informacje na temat nieprawidłowości, jakie zostały stwierdzone, czy jakie zostały wskazane w wyniku tej kontroli doraźnej?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Izbowej?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Mhm.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Izbowej. To chyba… Znaczy chyba, musiałem mieć ja i członkowie zespołu kontrolnego wiedzę w tamtym czasie, na pewno żeśmy do takiego protokołu izbowego, jeżeli ona…

a była chyba przeprowadzana, dotarli. Czyli mieliśmy wiedzę w zakresie ustaleń, jakie tam poczyniła izba w tym kontrolowanym urzędzie, czy urzędach, już nie pamiętam, gdzie oni tam byli.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze, a proszę mi powiedzieć, czy z doświadczenia świadka wynika, że w przypadku prowadzenia kontroli wtedy, kiedy mamy protokół już z niej samej, regułą jest wskazywanie osób odpowiedzialnych, piastujących stanowiska, nie wiem, kierownicze, naczelnika…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak, to było regułą.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

A wie pan może…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znaczy było i chyba jest, z tym że ja już nie pracuję w kontroli, czego też trochę żałuję, muszę przyznać…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze. A czy wie w takim razie świadek, dlaczego w przypadku tego protokołu to nie nastąpiło?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Którego protokołu?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

W żadnym miejscu protokołu kontroli nadzorowanej przez świadka nie wskazano jako osób odpowiedzialnych osób piastujących stanowiska naczelnika Trzeciego Urzędu Skarbowego w Gdańsku.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To chyba niemożliwe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Możemy panu pokazać…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Nie, to pani przewodnicząca, przejdziemy dalej już w takim razie, bo to nie będzie…

Świadek Tadeusz Owczarz:

My żeśmy po prostu uwidaczniali zawsze osoby odpowiedzialne.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Pani przewodnicząca, to już będzie chyba ostatnie pytanie do świadka. Czy przed podjęciem kontroli w pierwszym i trzecim urzędzie skarbowym świadek zapoznał się z porozumieniami obowiązującymi w latach 2009–2012 w województwie pomorskim zawieranych pomiędzy dyrektorem Izby Skarbowej w Gdańsku oraz dyrektorem Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku w sprawie zasad współpracy między urzędami skarbowymi…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Prawdopodobnie tak, bo takie rzeczy my powinniśmy… tak mi się wydaje, raczej zapoznałem się. Zresztą w tej sprawie to chyba żeśmy się w ogóle wszyscy zastanawiali, dlaczego nie został uruchomiony UKS w Gdańsku, który ma raczej chyba większe możliwości niż jakaś tam kontrola z urzędu skarbowego. Ale tak jak już wspomniałem, nie moja gęba i buraczki. Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego państwo nie zawarliście tego wniosku, że zasadnym byłoby, aby kontrola w tak dużej firmie i tak problematycznej firmie została przeprowadzona przez wyspecjalizowaną jednostkę, czyli UKS?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Dlaczego takich wniosków w protokole… Bo my nie badaliśmy prawidłowości działania wszelkich organów na terenie właściwości izby, tylko konkretnych trzech urzędów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale wskazanie, że powinien to robić wyspecjalizowany urząd. Przecież pan widział, że sobie nie radzą z tą kontrolą kompletnie.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Być może, że ja to mówiłem, wspominałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Komu?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Przełożonym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy komu?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Naczelnikowi może, dyrektorowi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I jaka była ich reakcja?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Reakcja? Przecież wszyscy doskonale o tym wiedzieli, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze. To proszę powiedzieć, co się mówiło w ministerstwie. Dlaczego wszyscy wiedzieli, że powinien to robić UKS, a tego nie robi?

Świadek Tadeusz Owczarz:
To jest pytanie do jakichś decydentów. Ja jestem tylko pracownikiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja się pana pytam. Co wy urzędnicy niższego szczebla mówiliście na ten temat?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Dla mnie jako dla zwykłego, mówię, człowieka, pracownika, robotnika, to dla mnie, według mojego stanu wiedzy, to powinien tam w szczególności przede wszystkim chyba UKS sprawę kontrolować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja się z panem zgadzam. I pan przed chwilą powiedział…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale to nie ja jestem decydentem i nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale pan powiedział, że wszyscy to wiedzieli i rozłożył ramiona. Wszyscy widzą…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale to co? Ja miałem pójść może i powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie, pan powiedział, że powiedział swojemu przełożonemu i on to…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie to, że powiedziałem, tylko mówię, czy nie bardziej byłoby zasadne, to na tej podstawie ewentualnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A co odpowiedział przełożony?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie wiem, co powiedział. „Panie, idź pan stąd". Albo: „Daj mi pan święty spokój".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobra, chodźmy dalej.

Świadek Tadeusz Owczarz:

„Zajmuj się pan swoimi sprawami, a nie będziesz mnie tu pan pouczał". Nie wiem, co powiedział. Mam nadzieję, że nie przeklął.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. To wszystko? Czy jeszcze?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Jeszcze kilka pytań, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

To porozumienie nakazywało przekazywanie w formie elektronicznej informacji aktualnych i archiwalnych aktywności podatników w poszczególnych urzędach skarbowych. Czy świadek ma informację, dlaczego w takim razie ten aspekt w kontekście Amber Gold i małżeństwa państwa P. nie był badany?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Znowu, przepraszam, panie pośle, początku pańskiej wypowiedzi nie słyszałem. Koniec tylko, że dlaczego małżeństwo P. nie byli badani, czy…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Porozumienie, o które pytałem poprzednio, między urzędem skarbowym, UKS-em itd., te porozumienia nakazywały przekazywanie w formie elektronicznej informacji aktualnych oraz archiwalnych o aktywności podatników w poszczególnych urzędach skarbowych województwa pomorskiego. I pytanie: Czy ma świadek wiedzę, dlaczego w takim razie podczas tej kontroli ten aspekt w kontekście Amber Gold i małżeństwa państwa P. nie był badany? Jest porozumienie, ono nakłada pewne obowiązki.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Porozumienie UKS-u z urzędami czy porozumienie z izbą skarbową?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Już mówię…

Świadek Tadeusz Owczarz:

W każdym razie chodzi o… Myśmy na pewno tam… myśmy na pewno badali wątki współpracy zarówno z organami… zarówno z prokuraturą, podejrzewam, że to musieliśmy badać, jak również współpracy z UKS-em, więc to pewnie gdzieś tam w protokołach musi coś być. Natomiast ten szczegół, o którym pan mówi i gdzie tam… mieliśmy świadomość, że małżeństwie P., tak oczywiście, ale czy ja nie do końca zrozumiałem tego pytania pańskiego, bo…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Zgodnie z porozumieniem urząd skarbowy, UKS miały przekazywać sobie informacje. To miało też dotyczyć Amber Gold. Czy państwo sprawdzaliście, czy te informacje były przekazywane? A jeżeli nie sprawdzaliście, to pytanie dlaczego.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Trudno mi powiedzieć, czy żeśmy to sprawdzali, czy nie, bo by trzeba było zajrzeć do protokołów. Jeżeli to w protokole jest, to znaczy, że sprawdzali, a jeżeli nie ma, to pewnie nie sprawdzali, bo to innej możliwości nie ma.

A tu jeszcze wracam na chwilę do pani przewodniczącej, bo mieliście państwo okazać ten protokół, czy faktycznie myśmy nie wymienili…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już panu okażę…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Czy my żeśmy faktycznie nie wymienili…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Na przykład tutaj jest: zastępca naczelnika nadzorującego właściwy pion, strona 7. Pokazać, podjeść czy szukać jeszcze dalej? Kolejna strona 9: zastępca naczelnika nadzorującego. Zastępstwo co prawda, bo wiadomo, że kierownik jednostki i tak jest za wszystko odpowiedzialny. To kolejna strona 10: zastępca naczelnika, jest to ścisłe kierownictwo nadzorujące dany tam właściwy pion. Czyli wymienialiśmy jednak tych naczelników.

Natomiast jest oczywiste, że naczelnik urzędu skarbowego jako kierownik jednostki odpowiada za wszystko. I w wystąpieniu pokontrolnym na pewno tam to było, bo to w wystąpieniu dopiero… Kolejne: zastępca naczelnika. Tak że, nie są wymienieni.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

To jeszcze dwa pytania do świadka. W Internecie dostęp do określonych danych, informacji jest możliwy po zalogowaniu do systemu i jest pewna zasada hierarchizacji. Użytkownicy mają dostęp do tylko określonych informacji zgodnie ze swoimi upoważnieniami. Czy w systemie sprawdzano, kto i kiedy interesował się w tych kontrolowanych urzędach Amber Gold i podmiotami powiązanymi?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Czy ktoś się interesował?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Czy państwo sprawdzaliście w systemie informatycznym, kto kiedy logował się do systemu, sprawdzał spółki, sprawdzał osoby?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tych rzeczy żeśmy prawdopodobnie, tak mi się wydaje na 90%, nie sprawdzali. Pewności nie mam, ale chyba z racji braku czasu tego żeśmy już nie weryfikowali, kto kiedy się logował, gdzie wchodził. Raczej nie mieliśmy chyba na to czasu. W innych urzędach czasami może…

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Ostatnie pytanie do świadka. W 2010 r. w grudniu Ministerstwo Finansów opracowało wytyczne dla urzędów kontroli skarbowej, urzędów skarbowych, dotyczące postępowania w sprawie przychodów nieznajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach lub pochodzących ze źródeł nieujawnionych. Pytanie do świadka: Czy zna treść tych wytycznych, czy znał treść tych wytycznych?

Świadek Tadeusz Owczarz:

W tamtym czasie pewnie znałem, a teraz to już pewnie nie pamiętam. Natomiast wiadomo, że takie zapisy na pewno były dotyczące źródeł nieujawnionych, wytycznych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wysoka Komisjo, proszę świadka, proszę powiedzieć, czy błędem było wyznaczenie przez przełożonych tak krótkiego terminu na przeprowadzanie kontroli w Pomorskim Urzędzie Skarbowym.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Mnie trudno oceniać działania moich przełożonych, więc jak oni ustalili, że ten termin nam wystarczy, to znaczy, że wiedzieli, co robią. Mogę tylko prywatnie sobie po cichu powiedzieć, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę świadka, a to był wystarczający termin?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, panie pośle, ja czekam 3 godziny i nie jestem w stanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale trzeba dopytać. Czy to był według pana wystarczający termin?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Niech pan się zapisze do kolejki u swojej przewodniczącej, będzie pan dopytywał przecież…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest przewodnicząca Komisji, więc trochę szacunku, panie pośle Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pan mógłby również mieć go do członka opozycji, który tu siedzi chce zadać pytanie i na dzień dobry, po dwóch sekundach jest koniec przesłuchania, bo pan musi gwiazdorzyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pytać…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Słabe po raz kolejny, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo słabe, bardzo słabe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja powiedziałem panu, co o panu myślałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja też o panu już powiedziałem, co o panu myślę i powtórzę jeszcze raz.

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, z mojego prywatnego punktu widzenia, panie pośle, ten okres był za krótki. Ale ja nie powinienem takich rzeczy w ogóle mówić, bo mi nie wolno komentować moich przełożonych, obojętnie, czy oni są jeszcze, czy już ich nie ma.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W porządku, zostawmy to, nie chce pan oceniać przełożonych. Jaki byłby minimalny termin według pana, żeby móc rzetelnie dokonać tej kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Średnio przy takich zwykłych kontrolach to 2 tygodnie na jedną jednostkę, przy takich zwykłych, normalnych kontrolach to 2 tygodnie na jedną jednostkę. Natomiast, ponieważ ta kontrola, jak wszyscy wiemy, była dość istotna, już wtedy, zdaje się, było mniej więcej wiadomo, że to nie jest firma jakaś tam krzak czy cokolwiek… W każdym razie, przy sprawach skomplikowanych okres kontroli to jest znacznie dłuższy lub też na wniosek, sugestie koordynatora kontrola jest przedłużana. Natomiast tu się nie dało.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli okres kontroli 2 tygodnie…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Średnio, a przy sprawach skomplikowanych może być znacznie większy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ile by tu pan czasu najchętniej jakby rozdysponował na tę kontrolę, gdyby mógł zdecydować się we własnym zakresie zaangażowania czasowego w tę kontrolę?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale to znaczy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Powyżej 2 tygodni?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Powyżej raczej 2 tygodni, w zależności, bo nie wiadomo, co my byśmy wtedy mogli jeszcze coś tam ewentualnie więcej ustalić i wtedy byśmy poszli jakimiś tam tymi nurtami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ilu inspektorów byłoby potrzebnych?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Moglibyśmy jeszcze wtedy jeszcze wnosić o rozszerzenie kontroli. Ale ponieważ mieliśmy od… do…, po 3 dni na jednostkę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli powyżej 3 tygodni, 2 tygodni, była to potrzeba, według pana rozeznania? A było po 3 dni, tak?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak, tylko…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, jeżeli chodzi o liczbę specjalistów biorących udział w tej kontroli, czy ta oddelegowana była wystarczająca, czy potrzebna była większa.

Świadek Tadeusz Owczarz:

W moim odczuciu tak. Cztery osoby to wystarczyło, bo im więcej osób jest, drodzy państwo, to jeden potyka się o drugiego i w końcu nikt nie wie, co ma robić. A jak jest mniejsza grupa, to jest bardziej mobilna niż większa ilość, bo wtedy się jeden o drugiego zabija.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I teraz tak. Ustaliliśmy, że to trwało zbyt krótko. I czy może pan teraz…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale to jest moja ocena, prawdopodobnie moi przełożeni, jak widać, mieli inną ocenę i jednak żeśmy to zrobili.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest oczywiste, nie polemizuję z tym. Natomiast proszę mi wytłumaczyć jedną rzecz. Przy kalibrze tej sprawy, przy tym, kiedy potrzebował pan więcej czasu, w punkcie trzecim postanowienia końcowego tego raportu, to jest sprawozdanie z kontroli doraźnej, Tadeusz Owczarz kierujący pracami zespołu kontrolnego i w punkcie nr 3 czytamy: w wyniku kontroli nieprawidłowości nie stwierdzono. To jest ten zapis.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dlaczego ten zapis tak wygląda?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Bo jeżeli żeśmy nie ustalili ewidentnie jakichś nieprawidłowości, jakiegoś błędu czy czegoś wykonanego przez urząd, to jak nie stwierdziliśmy, to żeśmy określili, że nie stwierdziliśmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To z czego wynikały te wszystkie zaległości w dokumentach i podatkach po stronie podmiotów Marcina P. względem urzędu skarbowego? To nie działo to się w wyniku nieprawidłowości? To jakiego innego słowa by pan tu użył, żeby określić?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale myśmy badali prawidłowość lub też niedziałań organów w stosunku do podmiotu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ja rozumiem. Chodzi mi o te działania, które nie doprowadziły do finału w postaci pozyskania dokumentów od Marcina P. PIT-ów, CIT-ów itd.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Tak jak już mówiłem, bo prawdopodobnie… Jak już wspominałem, jeżeli chodzi o Pomorski Urząd Skarbowy, to on był w połowie rzeki, prawda? Czyli nie wyprzęga się koni w połowie rzeki. Chcieliśmy, żeby może ten wóz pociągnął, ten urząd na drugi brzeg. A wtedy byśmy mogli go ewentualnie ocenić, czy oni zrobili coś źle, czy nie. Natomiast….

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli jeszcze jedna kontrola.

Świadek Tadeusz Owczarz:
…jeżeli są w połowie drogi, to dajmy im szansę może, żeby się przeprawili na tą drugą stronę, mówiąc już obrazowo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy zatem ta kontrola z pana udziałem była przedwczesna?

Świadek Tadeusz Owczarz:
My nie możemy wnikać na ustalenia kontroli. My jako Ministerstwo Finansów jedziemy na kontrolę, my nie mamy władztwa, żeby wnikać w postępowanie organów podatkowych. Bo jest zasada dwuinstancyjności, którą należy przestrzegać w szczególności. A my mamy tylko ewentualnie pojechać jako kontrolerzy i sprawdzić, czy ten kwit jest prawidłowy, a ten nie lub odwrotnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze. W porządku.

Świadek Tadeusz Owczarz:
A jeżeli tak, to kto to zrobił. Natomiast my nie możemy wpływać na naczelnika urzędu i mu mówić: panie, a może byś pan tak zrobił albo może tak, albo może siak. Bo on jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Niechże pan wróci do tematu, bo naprawdę opowiada pan historie niesamowite.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale czemu mają służyć zalecenia pokontrolne na przykład?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pojechał pan skontrolować urząd i mówi pan, że nie może go pan skontrolować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To czemu ma służyć, zatem kontrola skoro nie możecie wystosować zaleceń pokontrolnych, na przykład? Czy w ogóle…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Zalecenia pokontrolne się wydaje dopiero po kontroli, w wystąpieniu pokontrolnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze. Więc pytanie następne. Czy ta kontrola doraźna była przedwczesna, skoro nie mogliście dokonać pełnej oceny pracy urzędu skarbowego? Wspomniał pan o tej rzece.

Świadek Tadeusz Owczarz:
Znaczy przedwczesna, tu nie wiem, nie ja wybierałem termin.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy była potrzebna kolejna kontrola?

Świadek Tadeusz Owczarz:

W moim skromnym odczuciu to powinna ta kontrola być znacznie wcześniej przeprowadzona. W ogóle wcześniej, jak już mieli jakieś… Bo ja rozumiem, że zarówno minister, jak i wiceministrowie to już chyba znacznie wcześniej wiedzieli o nieprawidłowościach, które się działy tam. Chyba Komisja Nadzoru Finansowego informowała. Nie wiem, chyba mieli jako kierujący resortem wiedzę wcześniejszą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to teraz pan mówi, że znacznie wcześniej. Rozumiem. Znacznie wcześniej, ale w zdaniu poprzedzającym pan mówił, że to jak gdyby w połowie drogi ona była zrobiona.

Świadek Tadeusz Owczarz:

W połowie drogi to ja tylko tak określiłem, jeżeli chodzi o postępowanie kontrolne tego urzędu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To znaczy, ile powinno być tych kontroli? To ile powinno być tych kontroli, żeby to było skuteczne? Poddanie oceny, jakie były czynności egzekucyjne po stronie urzędu wykonane, jakie nie, jakie dokumenty pozyskano skutecznie, jakich nie od Marcina P.?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Właśnie z tego, co ja pamiętam, to ten pomorski miał tam jakiś ogromny problem z uzyskaniem dokumentów. Ja nie wiem, czy tak w ogóle to część tych akt nie zostało zabezpieczone przez ABW. Tego nie pamiętam już w tym momencie. Ale zdaje się, że oni mieli tam jeszcze problemy ze służbami w sensie takim, że tam zdaje się, że służba… Ale to już może państwo chyba większą wiedzę na ten temat macie, bo mnie się wydaje, że chyba w tamtym okresie czasu właśnie, jeżeli chodzi o pomorski urząd, to oni też… dlatego tak to prowadzili, jakby się mogło teraz wydawać, zbyt długo. Ale czy oni tam nie mieli czasami problemu z uzyskaniem akt, czy tam ABW im nie zajęło tych akt, znaczy P.?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ABW im zajęło te akta w wakacje.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Czyli zajęło im, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, w wakacje. Czy pan słyszy, co ja mówię? A oni prowadzili kontrolę od pierwszej połowy lutego czy od połowy lutego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Szanowny panie główny specjalisto w departamencie, proszę świadka, czy świadek podtrzymuje dzisiaj to zdanie w pkt 3 postanowienia końcowego, że w wyniku kontroli nieprawidłowości nie stwierdzono?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Muszę podtrzymać, bo nie mam wyjścia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale dokumenty i fakty temu przeczą. Bardzo jest to smutne. Dobrze. Idźmy dalej.

Kodeks karny skarbowy przewiduje karę za uchylanie się od opodatkowania, nieujawniania źródeł opodatkowania czy też składania błędnych, czy nieskładania deklaracji. Proszę powiedzieć, dlaczego ten wątek został całkowicie pominięty. Dlaczego naczelnicy pierwszego i trzeciego urzędu skarbowego nie korzystali ze swoich uprawnień w tym zakresie? Czy państwo się tym interesowali?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Zdaje się, że w którymś dokumencie kontrolnym takie stwierdzenie tam chyba powinno się znajdować.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W którym?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie wiem, w którym. Nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo tutaj mamy jakiś dokument…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale na pewno w tych dwóch urzędach. Pomorski, jak się okazuje, nieprawidłowości nie stwierdziliśmy, bo w tamtym czasie żeśmy nie stwierdzili.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale na przykład notatka…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Czyli albo w pierwszym urzędzie, albo w trzecim takie stwierdzenie… coś tam prawdopodobnie, jak mnie pamięć nie myli…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na pewno nie w tym raporcie, który mam przed sobą. Jest to podsumowanie działań kontrolnych dla pana ministra Mirosława Sekuły. Bo tutaj jest brak jakichkolwiek wniosków i osób odpowiedzialnych. Czy to była rutyna, że w takich raportach jak ten nie pozostawiano uwagi… nie poświęcano uwagi dla wniosków i zdefiniowania osób odpowiedzialnych? Czy to była rutyna działań kontrolnych?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja tego raportu to nie widziałem w ogóle. Tak że nie wiem w ogóle, o co chodzi. Podejrzewam, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Może jeszcze…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, ja tego dokumentu to ja nie widziałem. Bo departament dał tytuł…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wróćmy jeszcze do tego, w jaki sposób państwo przygotowywali się do tej kontroli. Czy pan miał świadomość, w przededniu tej kontroli, o liście ostrzeżeń KNF-u z podmiotem Amber Gold, czy o karalności Marcina P.? Czy to była wiedza, którą dysponowaliście w momencie rozpoczęcia kontroli, jako działalności urzędu skarbowego?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, nie mieliśmy czasu na przygotowanie się do tej kontroli, bo, mówię, była to kontrola w trybie nagłym, doraźnym i interwencyjnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli bez wiedzy, kim jest Marcin P.?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To wiedzieliśmy z mediów, że… Ale też nie wiedzieliśmy, nawet nie pamiętaliśmy jego nazwiska. Dopiero to nazwisko utrwaliło nam się w trakcie kontroli i później.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ktokolwiek na miejscu z pracowników urzędu skarbowego, z którymi pan się kontaktował, z osobami, które wydawały dokumenty, zwracał uwagę na osobę Marcina P., czy wspominał o liście ostrzeżeń KNF-u?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, z pracowników urzędu to nie, dlatego że pracownicy urzędu to wiadomo, wykonywali tylko swoją pracę, a nas, jako że osoby z kontroli, z resortu, to omijali łukiem, jak tylko mogli. Raczej z nami nie rozmawiali, na pewno nie na jakieś tematy ogólne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy w latach 2009–2012 Departament Administracji Podatkowej, w którym pan pracował, interesował się tematem Amber Gold, ta sprawa pojawiała się u państwa?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Trudno mi powiedzieć, dlatego że ja byłem tylko pracownikiem departamentu, a nie nikim z kierownictwa, więc ja nie wiem, czy kierownictwo… Być może tak, pewnie tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy…

Świadek Tadeusz Owczarz:
Ale to ja tego nie wiem, mnie nikt nie informuje o takich rzeczach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy przed lub w trakcie tej kontroli kontaktował się pan z pracownikami wywiadu skarbowego i czy pytał pan ich o ustalenia w tej sprawie?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Z pracownikami wywiadu skarbowego? Mówimy o komórkach UKS-owskich, przy UKS-ach ten wywiad skarbowy, tak zwany? Nie, z nimi chyba się nie kontaktowaliśmy, aczkolwiek ja nie wiem, czy któregoś dnia w trakcie kontroli nas nie nawiedzili, tylko ja nie jestem już teraz pewien, czy to byli pracownicy wywiadu, czy to byli pracownicy ABW. Dwóch jakichś pracowników nas kiedyś tam odwiedziło.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czego chcieli od was?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czego chcieli od was w tym nawiedzeniu?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Że oni też prowadzą, powiedzieli, to postępowanie. I jeżeli coś będziemy wiedzieli, to żebyśmy sobie wymieniali informacje i na tym się rozmowa skończyła. Ale oni jak to oni… nie przedstawili się, nie powiedzieli, za wyjątkiem tych legitymacji, że są takimi a takimi pracownikami, to nie wiedzieliśmy, kto to jest i na szczęście już później chyba z nami się nie kontaktowali, bo tylko by nam cenny czas zabierali i byłoby jeszcze wtedy mniej tych ustaleń.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli nie wymieniał pan z tymi osobami, tajemniczymi osobami żadnych dokumentów?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Nie, nie miałem czasu, chętnie bym z kimś tam powymieniał, ale nie było kiedy nawet.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy ustalił pan może, dlaczego zainteresowanie urzędów skarbowych w Gdańsku dotyczyło się tylko dwóch spółek, Amber Gold i Amber Gold Invest, a nie wszystkich kilkunastu spółek z grupy Amber Gold?

Świadek Tadeusz Owczarz:
Właśnie, tych spółek to tam było, nie wiem, z 10 czy nie więcej. Myśmy to gdzieś w jakimś dokumencie tym też uszczegółowili, ale na szczęście tutaj, na nasze szczęście, jak wspomniałem swoim przełożonym w rozmowie telefonicznej, że tych spółek powiązanych to jest ze 12 czy 10, już nie pamiętam, to na nasze szczęście powiedzieli, żebyśmy się tylko ograniczyli do tego Amber Gold…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyja to była…

Świadek Tadeusz Owczarz:

…i tam jeszcze do jakiegoś tego Invest coś tam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyja to była decyzja?

Świadek Tadeusz Owczarz:

A to do reszty, że nie, bo się nie wyrobimy i to żeśmy się strasznie ucieszyli, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Cieszyliście się z tego?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Bo jakbyśmy mieli te wszystkie jeszcze sprawdzać…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A z kim pan rozmawiał o tym?

Świadek Tadeusz Owczarz:

…to byśmy tam się położyli i zostali już tam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z kim pan rozmawiał konkretnie, proszę świadka, o tym, kto wydał to polecenie panu jako szefowi tego zespołu kontrolnego, aby ograniczyć swoje zainteresowania wyłącznie do Amber Gold i Amber Gold Invest?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Mój naczelnik, mój naczelnik.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pana naczelnik, to znaczy konkretnie?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tomasz Jasik. Tylko że też on nastał… został naczelnikiem naszym w momencie, kiedy nas nie było, byliśmy na kontroli, a on został w tym czasie naczelnikiem. Więc ja też nie wiem, czy on sam z siebie tak powiedział, czy musiał się skonsultować. W każdym razie wiem, że myśmy informowali, że tych Amber Gold i powiązanych podmiotów o podobnych nazwach, gdzie podobne nazwiska występują, to żeśmy informowali, że tego jest znacznie więcej. Ale powiedziano, że… Aha, w związku z tym kontrolować, nie kontrolować, ale to wtedy musielibyśmy na 100% już rozszerzyć tę kontrolę czasową. Powiedzieli: Nie, zostawcie, kontrolujcie tylko to. To żeśmy odetchnęli, że chociaż tylko to, to może się jakimś cudem wyrobimy i się chyba udało nam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale czy zatem należało również skontrolować pozostałe spółki i to, co uczynił z nimi urząd skarbowy, żeby mieć cały obraz sytuacji przedsięwzięć Marcina P.? Czy pan to anonsował swojemu przełożonemu?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nakłaniał do kolejnej kontroli?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To znaczy, panie pośle, wszyscy państwo jakoś tak dziwnie mi te pytania zadajecie. To tak jest jak w wojsku…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jest rozkaz i pan…

Świadek Tadeusz Owczarz:

To przecież żołnierz nie przyjdzie i nie będzie… Ma wykonać rozkaz, koniec kropka i nie ma jakichś tam sugestii, opowieści itd., bo nikt…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jakby pan opisał tę drabinkę…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, ja tylko informowałem, że spraw, podmiotów z grupy Amber Gold jest znacznie, znacznie więcej i co robić. Mamy też je kontrolować?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to on od razu wydał panu tę dyspozycję, że pan ma się ograniczyć, czy też z kimś się konsultował tam wyżej?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, powiedział: Skontaktujemy się, ja do pana zadzwonię za jakiś czas.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto zadaniował tego bezpośredniego pana przełożonego w tym zakresie, według pana wiedzy, jeżeli chodzi o tę hierarchię rozkazów?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Wicedyrektor, a wicedyrektora dyrektor, a dyrektora minister. Nie wiem, jak oni tam się wymieniali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli pełna ta hierarchia…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Prawdopodobnie nie on to podjął, bo to nie szczebel naczelnika zastępcy czy nawet być może chyba nie dyrektora, ale nie wiem, nie wiem. Ktoś tę decyzję podjął, a myśmy dostali informację, żeby się skoncentrować tylko na tym podmiocie, na który żeśmy pojechali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, bo ten raport, który ja panu pokazywałem przed chwilą, jest panu nieznany, notatka dla ministra Sekuły, czy zapoznawał pan się z raportem z wynikami z kontroli, robione przez Biuro Kontroli Resortu Ministerstwa Finansów w zakresie zasad, legalności, celowości i rzetelności wydatkowania środków budżetowych przez Pierwszy, Trzeci i Pomorski Urząd Skarbowy w Gdańsku.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, nie zapoznawałem się. Nikt mi takiego dokumentu nie okazał, a ja sam z siebie przecież nie będę chodził po ministerstwie i wyciągał z innych komórek organizacyjnych dokumentów, których nie jestem władny być może oglądać czy posiadać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to niech pan teraz mi opisze z punktu widzenia kontrolera, jak wyglądała organizacja pracy i w ogóle sama jednostka Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. Czy to była nietypowa jednostka, czy może pan powiedzieć, że tam panował bałagan większy niż gdzie indziej, czy znajdował w Polsce podobne przypadki? Proszę to opisać.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Na pewno był to jeden z większych urzędów. Znaczy w Polsce oczywiście takich urzędów… w każdym województwie jest jakiś urząd, który… Zawsze jest urząd, który jest urzędem tzw. wielkim, dużym, gdzie ma znaczną ilość w swojej właściwości podmiotów, podatników, ale to wszystko zależy od różnych czynności. Na pewno pierwszy w Gdańsku jest chyba, jeśli mnie pamięć nie myli, jednym właśnie z takich dużych urzędów, gdzie ma ileś tam tysięcy podatników.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy tam była dobra organizacja pracy? Czy dokumenty były poukładane, każde w swojej teczce, czy panował tam bałagan po prostu?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To nam trudno jest stwierdzić. Być może, że panował, ale my żeśmy przyjechali, to może posprzątali. Zresztą my nie mieliśmy możliwości chodzić po pokojach i sprawdzać, czy te dokumenty leżą, czy nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, ale na tle innych urzędów skarbowych, czy to był nietypowy urząd, w którym właśnie ta sprawa…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, typowy, gdzie wszyscy są tak samo równo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to się mogło wszędzie wydarzyć?

Świadek Tadeusz Owczarz:

…obciążeni ponad miarę, gdzie jest za mało tych pracowników, za dużo zadań, ale to tak jak mówię, tak jest wszędzie, co mówić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli wszędzie tak było jak w Gdańsku mniej więcej?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Z obciążeniem, z ilością zadań, to pewnie tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze. Dziękuję panu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam tylko jeszcze pytanie, bo myślę, że już kończymy. Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan minister Rostowski interesował się tą sprawą osobiście.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z czego pan to wywodzi?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Z przekazywanych informacji przez przełożonych, że natychmiast pilnie trzeba napisać jakąś notatkę, natychmiast pilnie na polecenie ministra trzeba zrobić to czy tamto.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A od którego momentu te polecenia szły?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Już po powrocie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli jakby przed kontrolą pan tego nie kojarzy, przynajmniej pan…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Nie, przed kontrolą nie kojarzę, bo nie było tematu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie było tematu. Proszę pana, a proszę powiedzieć… A pan minister Parafianowicz?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Pan minister Parafianowicz… nie wiem, pewnie się interesował, ale ja o tym nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak pan nie wie, to nie wie i wystarczy. Proszę pana jeszcze jedno moje takie pytanie. Proszę powiedzieć, czy pan wie, bo pan tak nie skończył tego, że to było jasne, że ten UKS powinien to wziąć, ale wszyscy wiedzieli… Ale co wszyscy wiedzieli? Dlaczego nie bierze ten UKS?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Tego to ja nie wiem, bo to już nie… Ale ja mówiłem o takiej zwykłej logice…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I to wszyscy mówią, to wynika z dokumentów i to jest oczywiste. Wczoraj świadek zeznająca powiedziała…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale dlaczego tak się nie stało, to ja nie wiem. Nie mnie to oceniać. Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A były jakieś informacje w urzędzie, jak wy żeście zakładali, dlaczego, między sobą oczywiście, dlaczego tak się stało?

Świadek Tadeusz Owczarz:

Między sobą to żeśmy się zastanawiali, dlaczego tych działań nie podejmuje wyspecjalizowana jednostka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co żeście i jakie…

Świadek Tadeusz Owczarz:

Ale to żeśmy rozmawiali między sobą, bo co my możemy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszą pana, wszyscy między sobą rozmawiali, że pani Bogumił nie chce tego wziąć, a powinna, dlatego pytanie: Dlaczego?

Świadek Tadeusz Owczarz:

To jest dobre pytanie do decydentów, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo serdecznie.

Świadek Tadeusz Owczarz:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po sporządzeniu protokołu będziemy pana prosić o jego podpisanie.

Ja robię przerwę teraz do godziny 14:00. O 14:00 mamy kolejnego świadka. Dziękuję wszystkim za stawiennictwo.

[Przerwa]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie. Bardzo pana przepraszam za opóźnienie.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego: przesłuchanie pana Mirosława Kowalskiego, byłego dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 bądź 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

Rozumiem, że nie ustanowił pan pełnomocnika.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, nie ustaliłem. Ma prośbę taką…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Mirosław Kowalski:

Po prostu ja nie słyszę za dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja będę mówić… bo ja te pouczenia tak czytam…

Świadek Mirosław Kowalski:

Wiem, wiem, rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przyznam uczciwie, że ja też przy mojej wadzie wzroku… nakłada mi się mikrofon, jak mam za blisko i to powoduje pewną trudność. Ale jak będzie trzeba coś powtórzyć, to proszę się nie krępować, tylko mówić.

Proszę teraz o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Mirosław Kowalski:

Mirosław Kowalski. 60 lat. Prowadzę indywidualną działalność gospodarczą w zakresie doradztwa podatkowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Mirosław Kowalski:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Mirosław Kowalski:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Mirosław Kowalski:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Mirosław Kowalski:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Mirosław Kowalski:

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Mirosław Kowalski:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Mirosław Kowalski:

…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Mirosław Kowalski:

I tu mam problem, pani przewodnicząca, bo prosiłbym o poszerzenie, bo nie bardzo wiem, na czym to polega. Czy mam powiedzieć, że będę korzystał, czy nie będę korzystał? Co to jest prawdo do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, czy zanim zaczną się pytania, czy pan chce sam coś od siebie powiedzieć.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję. Proszę pana, proszę powiedzieć, kiedy po raz pierwszy dowiedział się pan, że w rejonie gdańskiego urzędu skarbowego jest taki podatnik jak Amber Gold, Marcin P. Ja przez Amber Gold rozumiem grupę spółek i oczywiście małżonków P.

Świadek Mirosław Kowalski:

No i tu będzie też następny problem, ponieważ nie potrafię powiedzieć, kiedy to było. Z tego, co przypominam sobie, na pewno to był rok 2012, bo wtedy ta afera wybuchła. I dokładnie nie powiem, kiedy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, początek roku, koniec roku, przy którejś kontroli, przy którymś urzędzie – tak jakby pan spróbował umiejscowić.

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy na pewno… ja sądzę… początek roku na pewno 2012, być może i koniec roku, ale tego nie pamiętam. Kontroli w tym zakresie nie było, ponieważ do kontroli podatnika są upoważnieni naczelnicy urzędów skarbowych. Izba skarbowa takiej kontroli nie przeprowadza. Natomiast takie sygnały były mi przekazywane w 2012 r. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, czy to było… jakie to były sygnały, ile ich było przed wybuchem afery tak zwanej – czyli to był gdzieś sierpień – a ile po. Natomiast sygnały były sygnalizowane, że taki podatnik jest i że jest rozpoczęta kontrola u niego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan to lokuje gdzieś ok. lutego 2012, tak jak był Pomorski Urząd Skarbowy. Kto panu tę wiedzę przekazał i co panu powiedział na temat tego podatnika?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani przewodnicząca, nie potrafię powiedzieć, ponieważ takie źródła informacji mogły być zarówno od naczelnika pierwszego urzędu, trzeciego, jak i naczelnika pomorskiego urzędu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja zapytam pana inaczej. Czy pan minister Parafianowicz poinformował pana o tym, że ma pan takiego podatnika na swoim terenie i zapytał o to, co to jest za podatnik, jak się zachowuje itd.?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pan minister Parafianowicz pytał mnie o to, ale na pewno nie był osobą, która mi po raz pierwszy powiedziała o istnieniu takiego podatnika.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy pan Parafianowicz pana zapytał i o co pytał?

Świadek Mirosław Kowalski:

W ciągu 2012 r. na pewno takie pytania były. A te pytania były najbardziej takie, jak gdyby intensywne w okresie, kiedy wybuchła cała afera medialna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale myślę, że z tego, co wiemy, to pan miał wiedzę dużo wcześniej, więc zacznijmy od początku. Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pamięta pan spotkanie w gronie pani Małgorzata Bogumił oraz pani Liszniańska, być może jeszcze jedna osoba, na którym omawialiście kwestię, że ta sprawa wychodzi z pierwszego urzędu skarbowego i przejdzie do Pomorskiego Urzędu Skarbowego na kontrolę.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie przypominam sobie takiego spotkania. Spotkanie, które było na tematy Amber Gold w obecności pani dyrektor Bogumił, naczelnika Pomorskiego Urzędu Skarbowego, odbyło się u mnie. Nie przypominam sobie, żeby w nim uczestniczył pan minister Parafianowicz.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pytam, czy w ogóle przypomina pan sobie takie spotkanie dotyczące Amber Gold. Nie wymieniłam pana Parafianowicza w tym gronie. Panią Bogumił i panią Liszniańską.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie przypomina pan sobie. Proszę pana, kiedy pan Parafianowicz po raz pierwszy zapytał pana o kwestie związane z Amber Gold?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie potrafię tego określić, kiedy. Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan go informował o tym, czy pan wiedział o tym, że Marcin P. w lutym wpłacił dobrowolne prawie 12 mln podatku, który został zakwalifikowany jako podatek dochodowy od osób prawnych?

Świadek Mirosław Kowalski:

O tym fakcie poinformował mnie naczelnik Pomorskiego Urzędu Skarbowego, który rozpoczął kontrolę u pana P. i pan P. w momencie – znaczy taką informację uzyskałem – w momencie rozpoczęcia kontroli po prostu wpłacił te pieniądze na poczet ewentualnych podatków. I o tym mam informację, miałem od pana naczelnika.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, czy to była pierwsza informacja o tym podatniku, czy już wcześniej pan o tym wiedział.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, to nie była pierwsza informacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli na pewno, co ustaliliśmy, że co najmniej w lutym pan miał tę wiedzę 2012 r. I teraz pytanie jest takie: Czy pan spróbuje, idąc tymi faktami, umiejscowić, od kogo i kiedy mogła być pierwsza informacja?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, nie chcę dywagować, pani przewodnicząca, bo to będzie tylko gdybanie. Naprawdę nie potrafię. Powiem uczciwie, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dobrze, to inaczej. Co pan się o tym podatniku dowiedział po raz pierwszy? Bo miał pan pewnie kilka tysięcy podatników na swoim terenie. Dlaczego o tym podatniku ktoś pana poinformował?

Świadek Mirosław Kowalski:

Na pewno, że jest to podatnik, wobec którego toczy się – bo taką informację pozyskałem – postępowanie prowadzone przez urząd kontroli skarbowej. To uzyskałem taką informację od pani dyrektor urzędu kontroli skarbowej. Kiedy to było, to trudno mi powiedzieć, ponieważ tak jak na pewno państwo też wiedzą, w strukturze organów podatkowych urząd kontroli skarbowej był specyficznym organem do prowadzenia postępowań takich, powiedziałbym, przestępczych, trudnych. Urzędy jak izba skarbowa zajmowały się przede wszystkim sprawami bieżącymi, czyli rozliczaniem podatników takich uczciwych, którzy mają zarejestrowaną działalność. Pan P. miał też zarejestrowaną. I pamiętam, z tego, co pamiętam, to pamiętam, że taką informację pozyskałem od pani dyrektor, że takie jakieś postępowanie jest prowadzone. Natomiast nic więcej nie wiedziałem, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od pani dyrektor Bogumił, tak?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak jest. Ale nie wiem, czy to była pierwsza informacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy ona panu powiedziała, gdzie jest takie postępowanie prowadzone?

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy w urzędzie kontroli skarbowej. Tam komórka była, która zajmowała się takimi sprawami trudnymi, gdzie tam obowiązywała tajemnica. Nawet ja nie byłem w stanie uzyskać jakichkolwiek informacji, co do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pan na myśli wywiad skarbowy?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak, tak jest. Wywiad skarbowy oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy tę informację, że Amber Gold zajmuje się wywiad skarbowy, od pani Bogumił dostał pan informację o kontroli z Pomorskiego Urzędu Skarbowego przed czy po?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie przypominam sobie. Nie wiem. Trudno mi jest odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, bo usiłujemy jakby uzyskać informację, kto i kiedy, dlaczego zgłosił panu, że z wielu tysięcy podatników jest taki podatnik na pana terenie.

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani przewodnicząca, nie chciałbym tu toczyć jakiegoś gdybania. Czasu upłynęło troszeczkę. Ja chcę też zaznaczyć, że od 2,5 roku nie pracuję w służbach. Być może, gdyby pracował, to bym sobie tę pamięć odświeżył. Nie mając dostępu do jakichkolwiek dokumentów, trudno mi nawet powiedzieć… ja miałem problem z określeniem, przed przyjazdem na Komisję, czy to był 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, od kiedy i jak często pan naczelnik Pomorskiego Urzędu Skarbowego informował pana o prowadzonej kontroli i postępach.

Świadek Mirosław Kowalski:

Pan naczelnik nie informował mnie na bieżąco. Naczelnicy z różnymi problemami przyjeżdżali do dyrektora, dzielili się. Jeżeli uznawali, że są to sprawy trudne, które dyrektor powinien wiedzieć… I również o tej sprawie mi mówił. Ale żeby to były jakieś częste spotkania, to nie. Pamiętam, że o tej kontroli się też dowiedziałem od pana naczelnika. Później też mnie informował. Ale żeby to było tak często…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytanie jest moje takie. Czy pan przekazał panu Parafianowiczowi tę informację, że toczy się kontrola i że podatnik wpłacił te 12 mln zł?

Świadek Mirosław Kowalski:

Kontrola się nie skończyła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Toczy. Powiedziałam toczy.

Świadek Mirosław Kowalski:

Być może przekazałem. Nie pamiętam. Bo również pan minister był bardzo zainteresowany – zresztą trudno się dziwić – tą sprawą i taką informację być może przekazałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja przypominam, że mówimy o lutym 2012.

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A od kiedy pan minister Parafianowicz był bardzo zainteresowany tą sprawą? Czy to był 2012 r., czy jeszcze wcześniejszy 2011 r.?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, ja sądzę, że 2012 r. Tylko też nie potrafię, od razu zastrzegam, nie potrafię określić terminu takiego definitywnie. Tego nie pamiętam po prostu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, jak często przekazywał pan panu ministrowi Parafianowiczowi informacje, co się dzieje á propos spółek Amber Gold.

Świadek Mirosław Kowalski:

Też nie powiem pani, pani przewodnicząca, jak często. Trudno mi określić, czy to raz w miesiącu, czy raz w tygodniu, czy raz na 2 miesiące. Nie wiem, to nie były takie częste rozmowy, powiedzmy, codziennie na ten temat. One były… Nie potrafię odpowiedzieć, były takie rozmowy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest takie: Czy od lutego, bo to już mamy zdefiniowane, czy pan minister był zainteresowany tą sprawą?

Świadek Mirosław Kowalski:

Był zainteresowany, był. Oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy jakiekolwiek dokumenty wysyłał pan do ministerstwa, czy przywoził do Ministerstwa Finansów przez ten okres od lutego i następne miesiące?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan. Proszę pana, proszę powiedzieć… Pan powiedział, że miał informacje od pani Bogumił z UKS-u. Proszę powiedzieć, czy UKS prowadził w stosunku do Amber Gold… Pan powiedział, że prowadził wywiad skarbowy te działania. Czy pan wie, co ustalił wywiad skarbowy i czym to się skończyło?

Świadek Mirosław Kowalski:

Poproszę jeszcze raz końcówkę pytania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wie, co wywiad skarbowy ustalił odnośnie do Amber Gold i czym to się skończyło, ustalenia wywiadu skarbowego?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, nie wiem nic, ponieważ poza informacją, że coś takiego się toczy, żadnej większej informacji nie uzyskałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan… Ale pan nie dopytywał, w jakim zakresie wywiad skarbowy rozpracowuje podatnika?

Świadek Mirosław Kowalski:

Dopytywałem, ale moje kompetencje i moje… Nie mogłem takiej informacji uzyskać, bo nie byłem po prostu osobą uprawnioną. W strukturze organów podatkowych urząd kontroli skarbowej podlegał bezpośrednio pod ministra, a jeszcze… a wywiad skarbowy również podlegał bezpośrednio pod ministra…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę…

Świadek Mirosław Kowalski:

…czyli nie byłem uprawniony do tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czyli pani Bogumił bezpośrednio przekazywała te informacje do pana, do ministerstwa, a nie za pana pośrednictwem, tak?

Świadek Mirosław Kowalski:

Oczywiście, ja byłem równoległym, proszę państwa, organem równoległym. Pani Bogumił nie była osobą podległą pode mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan wie, czy urząd kontroli skarbowej przeprowadził jakąś kontrolę w spółkach Amber Gold?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pan tego. Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan brał udział w ustaleniach dotyczących tego, że urząd kontroli skarbowej przejmie od innych urzędów skarbowych kontrolę w tych spółkach.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie przypominam sobie takiego faktu. Natomiast naczelnik, poszczególni naczelnicy, mówimy tu o trzech urzędach, są organami podatkowymi, byli, którzy toczyli samodzielnie postępowanie i sami decydowali o tym. Izba skarbowa, dyrektor izby skarbowej, jako organ nadrzędny, uprawniony do tego, do nadzoru i też w zakresie orzecznictwa jest drugą instancją, nie ma takiego prawa, żeby wchodzić w trakcie postępowania w kompetencje naczelnika. Może się to odbyć po prostu na etapie odwołania bądź…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja panu pomogę, bo tutaj dokumenty zostały, skoro pan tak słabo pamięta. Proszę pana, m.in. od tego zacznę może.

14 lutego 2012 r. Dział Kontroli Podatkowej Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku przekazał notatkę służbową do referatu analiz planowania informującą o tym, że stwierdzono, że Marcin P. wydał bardzo dużo pieniędzy na zakup udziałów spółek. Luty, luty 2012. Opisano Marcina P, opisano Katarzynę P. I teraz po opisie, jeżeli chodzi o kwestię pieniężną: W związku z powiązaniem państwa P. ze spółką Amber Gold i innymi, co do których czynności kontrolę miał podjąć urząd kontroli skarbowej w porozumieniu z izbą skarbową, odstąpiono od prowadzenia postępowania we własnym zakresie.

Przypomina pan sobie coś teraz?

Świadek Mirosław Kowalski:

Jak pani przeczytała, skoro taki dokument jest, to tak pewnie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie, czy doszło w lutym do spotkania, na którym uzgodniono, który urząd ewentualnie czy urząd kontroli skarbowej ma kontrolować spółki z grupy Amber Gold oraz Marcina i Katarzynę P. w zakresie nieujawnionych źródeł dochodów.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam tego, pani przewodnicząca. Wie pani, pani przewodnicząca, co chcę powiedzieć jeszcze raz. Państwo macie dokumenty, ja do tych dokumentów nie miałem dostępu, żebym mógł sobie odświeżyć pamięć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja pana zapytam inaczej, jeżeli pan nie pamięta. Ja przypominam datę, bo jest bardzo istotna: luty 2012 r. Teraz co się dzieje dalej?

Następnie, ponieważ urząd kontroli skarbowej, w wyniku – przynajmniej taka zostaje notatka – uzgodniono, w porozumieniu pomiędzy władzami pierwszego urzędu

skarbowego, izbą skarbową, czyli panem, panią Małgorzatą Bogumił, uzgodniono, iż te kontrole będą wszczęte przez UKS gdański.

Ponieważ nic się nie dzieje, następnie 12 czerwca pierwszy urząd przekazał wnioski o kontrolę skarbową wyżej wymienionych podmiotów do urzędu kontroli skarbowej, te, które z lutego pochodzą.

Następnie urząd kontroli skarbowej zadał 3 sierpnia pytanie, czy te kontrole przez UKS będą jednak podjęte, czy nie będą podjęte.

21 sierpnia ponownie pierwszy urząd zwrócił się z prośbą do urzędu kontroli skarbowej o przekazanie informacji, czy te kontrole uzgodnione w lutym będą jednak, czy ich nie będzie.

I w związku z powyższym ja mam do pana pytanie. Co się takiego działo przy pańskim udziale, że mimo że UKS gdański miał wiedzę co najmniej od lutego 2012 r. i miał podjąć się kontroli grupy spółek oraz prywatnych dochodów Marcina i Katarzyny P., po pierwsze, co najmniej do września 2012 r. nie podjął tej kontroli i był pytany wielokrotnie przez pierwszy urząd skarbowy, czy jednak zrealizuje je, czy nie? Może coś panu się teraz przypomniało?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie przypomniało się, ale mogę odpowiedzieć, że na pewno po takich interwencjach rozmawiałem z panią dyrektor o tym, żeby ta kontrola była dalej prowadzona. To jestem na pewno przekonany o tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć, jak to jest możliwe, że urząd kontroli skarbowej ma wiedzę i ma przeprowadzić kontrolę u tego trudnego podatnika – luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień – 7 miesięcy, najbardziej gorących miesięcy, i nic nie robi.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem. To trzeba się zapytać urzędu kontroli skarbowej. Natomiast tutaj, powtarzam, że w zakresie kompetencji są dwa organy, mamy do czynienia, urząd skarbowy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale proszę nie powtarzać tego, co my wszyscy wiemy. Pytam się pana, ponieważ notatki robiący pracownicy cały czas piszą o tym, że to jest w uzgodnieniu z izbą skarbową, a pierwszy urząd skarbowy ma dwie możliwości: albo jest w bezczynności i to wielkiej, mając podstawy do skontrolowania podatnika, który jest w ich właściwości, i mając wiedzę, że pilna kontrola jest potrzebna od lutego, albo jest taka sytuacja, gdzie jest to uzgodnione, że jest to przekazane do UKS-u, a UKS jest w bezczynności i tego nie robi. A pierwszy urząd już podlegał panu, więc dlatego oni tutaj za każdym razem piszą… że jest napisane, że jest to w porozumieniu z panem. Co się takiego wydarzyło, że przyblokowana jest w Gdańsku kontrola skarbowa przez okres 7 miesięcy?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani przewodnicząca, izba skarbowa to nie dyrektor izby skarbowej, więc uzgodnienia te, które ja miałem, czy były mi sygnalizowane przez naczelniczkę i czy w rozmowie z panią dyrektor Bogumił na pewno o tym wspominałem i mówiłem, tutaj ja po prostu tego nie pamiętam i nie miałem takich jak gdyby możliwości. Ponieważ, tak jak podkreślam, sprawy trudne i nawet z Amber Gold były jak gdyby poza naszymi kompetencjami. Próbowaliśmy wyegzekwować to, tak jak zresztą pani przewodnicząca powiedziała, tymi pismami od naczelnika, żeby ta kontrola była przeprowadzona, jednak efekt był taki, jaki był.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy zgłaszał pan panu ministrowi Parafianowiczowi, że jest taka sytuacja, że od lutego usiłujecie wymusić na UKS-ie kontrolę, a on jest bezczynny.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam tego. Być może zgłaszałem to, bo jeżeli pan minister się pytał o tę sprawę, to być może mówiłem to. Na pewno mówiłem to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale jeżeli… Znowu ma pan dwie możliwości: albo pan nakazuje kontrolę w pierwszym urzędzie skarbowym, który panu podlega, albo pan dzwoni do ministra i mówi, że panu podległy UKS miał to wziąć, zobowiązał się, że to wziął, a to przetrzymuje i nie wszczyna kontroli.

Świadek Mirosław Kowalski:

Więc ja w sierpniu taką kontrolę zaleciłem zarówno w pierwszym urzędzie, jak i w trzecim, jak i w pomorskim.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to nie jest kontrola w urzędzie. Ja na razie pytam o kontrolę u podatnika. Pierwszy urząd skarbowy ma w lutym zdefiniowany problem, że istnieje pilna konieczność zrobienia kontroli w pozostałych spółkach Amber Gold, bo pierwszy urząd był właściwy dla grupy spółek oraz dla spółek OLT oraz właściwy dla indywidualnych rozliczeń małżonków. I ma w lutym zdefiniowane, że jest konieczna kontrola każdego z tych podmiotów. Teraz jest pytanie takie. Dlaczego urząd tej kontroli nie wykonał przez tyle miesięcy?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Urząd pisze, zostawia notatki, z których wynika, że w porozumieniu z panem uzgodniono, że weźmie to pani Bogumił i UKS. Więc są dwie możliwości: albo pan nie reaguje i ma pan bezczynność urzędu, albo jest takie ustalenie i pytanie, czy pan interweniuje u ministra, że jemu podległa pani Bogumił przetrzymuje tyle miesięcy podmiot do kontroli.

Świadek Mirosław Kowalski:

Takiego szczegółu nie pamiętam, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest wielki szczegół, co? To jest ogromny szczegół, proszę pana. Muszę panu powiedzieć… Czy przerwalibyście w lutym sprawę i tam weszli, czy pozwoliliście, żeby to wszystko funkcjonowało do sierpnia?

Świadek Mirosław Kowalski:

Proszę o powtórzenie jeszcze raz, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, czy i kogo pan informował o tym, że pani Bogumił nie realizuje kontroli UKS-u w tych spółkach.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie przypominam sobie tego. W rozmowach z panem ministrem na pewno o tym mówiłem. Wydaje mi się, że rozmawiając i relacjonując tę sprawę, o którą pan minister pytał, na pewno o tym mówiłem. Kiedy to było, nie potrafię powiedzieć, ale na pewno nie było to tak, że to było bez reakcji z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jaka była reakcja pana ministra na to?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Myśli pan, że my w to wierzymy?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani przewodnicząca, naprawdę wymaga pani ode mnie pewnych rzeczy, których ja naprawdę nie pamiętam. Pani mi wierzy. 2,5 roku jestem poza służbą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja nie wymagam od pana dat dziennych. Poza tym my już, wie pan, po 2 latach doskonale widzimy to, że świadkowie po takiej aferze, jaka wybuchła, ci, którzy chcą, pamiętają łącznie z datami dziennymi i dzielą się na tych, którzy nie pamiętają nic, absolutnie nic, łącznie z tłumaczeniem się z aferami, z kontrolami z ministerstwa, z trzęsieniem ziemi, zleceniem głów, jak opowiadał pan Rostowski. Wie pan, dobrze, przejdźmy dalej.

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, od kiedy pan wiedział, że sprawą zajmuje się prokuratura.

Świadek Mirosław Kowalski:

Wydaje mi się, że o prokuraturze, tak jak sobie staram przypomnieć, dowiedziałem się dopiero w momencie, kiedy afera wybuchła. I w momencie, kiedy relacjonowano mi nawet tego rodzaju sytuację, że nie można prowadzić kontroli przez Pomorski Urząd Skarbowy, ponieważ dokumenty zostały zabezpieczone przez prokuraturę. Być może wcześniej, bo pani na pewno sięgnie do pisma, które było jakieś kierowane w prokuraturze, być może wcześniej było takie jakieś pismo o tym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy pan wie, kiedy prokuratura zajęła dokumenty.

Świadek Mirosław Kowalski:

Dokładnie tego nie wiem, kiedy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, prokuratura zajęła dokumenty dokładnie 16 sierpnia 2012 r. A czy pan wie, od kiedy Pomorski Urząd Skarbowy nieudolnie usiłował prowadzić kontrolę u tego podatnika?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech pan chociaż pokojarzy to, co pan mówił przed chwilą. Luty 2012.

Świadek Mirosław Kowalski:

W 2012 r. wiem, że naczelnik tak mnie informował, rozpoczął kontrolę u tego podatnika. To wiem, bo to przypominam sobie, że taki fakt był, który mi został przekazany przez naczelnika.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan Ptaszyński informował pana o tym, co podejrzewają odnośnie do firmy Amber Gold, jakie są ich podejrzenia odnośnie do działalności tej firmy w czasie kontroli.

Świadek Mirosław Kowalski:

W czasie kontroli tej początkowej była informacja, ona się w tej chwili zaciera z tym, co było potem, prawda, co było ustalone. Trudno mi powiedzieć, czy to było akurat, powiedzmy, w marcu, na czym polegał ten cały przekręt, czy to było później. Nie potrafię tego umiejscowić w czasie, ale mówił, na czym polega ten cały proceder.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy było to po wybuchu afery, czy przed wybuchem afery? Czy mówił to po wybuchu afery, czy przed wybuchem afery?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie potrafię pani tego powiedzieć, kiedy, czy to przed, czy po było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy naczelnik pomorskiego urzędu informował pana, iż wedle niego jest to piramida finansowa?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam, czy tak sformułował swoją uwagę. Natomiast na pewno mówił, na czym ten proceder polegał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I na czym ten proceder polegał?

Świadek Mirosław Kowalski:

Na tym, że ludzie lokowali pieniądze za złoto, które było w depozycie w firmie i pod to jak gdyby były lokowane oszczędności ludzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy naczelnik Pomorskiego Urzędu Skarbowego poinformował pana, iż już w kwietniu istniało u niego uzasadnione podejrzenie, iż, cytuję: „podejrzewa występowanie w tym podmiocie tzw. klasycznej piramidy finansowej”?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie przypominam sobie tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan uważa, że… Może inaczej. Czy pan wie, jaki długo trwała kontrola Pomorskiego Urzędu Skarbowego w Amber Gold?

Świadek Mirosław Kowalski:

Od jakiego czasu pani pyta, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak długo trwała?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak. W momencie, kiedy zostałem odwołany ze stanowiska, wiem, że ta kontrola jeszcze trwała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy pan został odwołany?

Świadek Mirosław Kowalski:

W 2016 r. w lutym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, trwała 3,5 roku. Czy to jest prawidłowy czas wykonywania kontroli w podmiocie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie jest prawidłowy, ale z tego, co mi sygnalizowano później, problemem zakończenia kontroli był brak dokumentów, których nie posiadał urząd skarbowy, a były w posiadaniu prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan wie, jakim efektem zakończyły się 3,5-letni okres kontroli oraz później okres trwania postępowań podatkowych i wydawania decyzji. Jaki jest efekt finalny pracy Pomorskiego Urzędu Skarbowego?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan tego. Wszystko przegrał, każde postępowanie, każde możliwe, jakie było. A wie pan, dlaczego przegrał?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlatego, że nigdy nie… prowadził kontrolę, nie wiedząc, jaki jest przedmiot działania tej spółki. I wydawał… po 3,5 roku kontroli wydał decyzję, w ogóle nigdy nie sprawdzając, jaki jest przedmiot działania, jakie powinno być opodatkowanie. Tak pan nadzorował podległe sobie urzędy? Czy pan się zainteresował tym faktem, że trwa kontrola podatkowa, która jest nieustannie przedłużana i co jest podstawą tego, że jest w takim okresie czasu przedłużana?

Świadek Mirosław Kowalski:

Ze względu na materiał, bo to mi przekazywano, ze względu na materiał, ogrom tego materiału, trudności też współpracy nawet z prokuraturą, dlatego ona była przedłużana, tak mi sygnalizowano tę sprawę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy to pan sprawdzał kiedyś? Czy pan to sprawdzał kiedyś, zażądał pan akt do kontroli, żeby zobaczyć, jak to wygląda tak naprawdę?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślę, pani przewodnicząca, że jeżeli grupa ludzi, która się tym zajmowała, miała z tym problemy, to sądzę, że ja bym tego nie… też nie był w stanie ocenić, czy to jest rzeczywiście uzasadnione przedłużenie tej kontroli, czy nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan jest instancją wyższą dla pierwszej instancji skarbowej?

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy jestem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Był.

Świadek Mirosław Kowalski:

Byłem instancją wyższą w tym znaczeniu, że jako organ odwoławczy i organ nadzoru nad urzędami skarbowymi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chce pan powiedzieć, że jako organ nadzoru i odwoławczy nie jest pan w stanie skontrolować jako druga instancja tego, co robi pierwsza?

Świadek Mirosław Kowalski:

Jestem w stanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co pan przed chwilą powiedział?

Świadek Mirosław Kowalski:

Jestem w stanie skontrolować, tylko trzeba wziąć pod uwagę, że izba skarbowa nie zajmowała się tylko Amber Gold, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To już żeśmy słyszeli przez te 2 lata. Ale my pytamy o inne sprawy.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji zasadnym było przejęcie tej kontroli przez wyspecjalizowaną jednostkę, jaką był KS.

Świadek Mirosław Kowalski:

Tego nie wiem. Nie wiem tego też, dlaczego UKS się zajął Amber Gold, tego pani nie potrafię powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jak to się zajął Amber Gold?

Świadek Mirosław Kowalski:

W sensie takim, że prowadził postępowanie przez wywiad skarbowy i że urząd kontroli skarbowej się zajmował. Skąd miał informacje, dlaczego tam było tam podjęte

postępowanie? Natomiast były takie ustalenia, ponieważ pan minister nadzorował jednocześnie i organy kontrolne, kontroli skarbowej i organy podatkowe, że w przypadku podejmowania jakichkolwiek działań przez urząd kontroli skarbowej chodziło też o to, żeby jak gdyby nie wchodzić w kontrolę, jak gdyby tu w paradę, żeby nie było jednocześnie prowadzonych dwóch postępowań podatkowego i skarbowego jednego podmiotu. Więc skoro było to sygnalizowane, że urząd kontroli skarbowej się tym zajmuje, to po prostu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy państwo rozumiecie, bo ja nie, kto się czym zajmuje? Ma pan w Pomorskim Urzędzie Skarbowym kontrolę od lutego Amber Gold sp. z o.o. Czym miał się zajmować UKS i kiedy, żebyście sobie nie wchodzili w kompetencje?

Świadek Mirosław Kowalski:

Sądzę, że UKS zajmował się, może to było też i przedtem, zajmował się tymi jak gdyby podejrzeniami o przestępcze działanie tej spółki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w jakim okresie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem. Tego… ja pani nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jak pan chciał w ogóle koordynować jakiekolwiek działania, jak pan tego nie ustalił, kto się czym zajmuje?

Świadek Mirosław Kowalski:

Jeżeli urząd kontroli zwraca się, czy w którymś momencie mówi, bo taka rozmowa była, że zajmuje się spółką i żeby, jakby tak krótko mówiąc kolokwialnie, nie wchodzić w paradę, bo takie ustalenie było, to taka rozmowa pamiętam, że była. Były takie sygnały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, a co pan odpowiedział wtedy na to?

Świadek Mirosław Kowalski:

Co mogłem odpowiedzieć? Jeżeli są ustalenia i też podkreślane przez ministra, że ma być współpraca pomiędzy dwoma organami równoległymi – bo to trzeba tak powiedzieć, dyrektor nie jest nadrzędnym organem nad UKS-em, nie był – to w ramach współpracy oni mają inne kompetencje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, proszę pana, ponieważ nie jest pan w stanie sobie przypomnieć, kiedy była ta rozmowa, więc pytam się, co pan odpowiedział: U nas trwa kontrola? U nas będzie kontrola? U nas była kontrola? Jest ta informacja przekazana po to, żebyście sobie nie weszli w drogę. A co się działo w podległych panu urzędach odnośnie do Amber Gold, wtedy?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pomimo takiej rozmowy, bo ona była, to pamiętam, w porozumieniu z naczelnikiem pomorskiego urzędu ta kontrola została wszczęta, pomimo tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, pan sobie teraz przypomina, że ta informacja ze strony pani Bogumił i UKS-u, że wywiad skarbowy się zajmuje Amber Gold, była wtedy… praktycznie zbiegała się z rozpoczęciem kontroli w pomorskim urzędzie, tak?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak by na to wychodziło, ponieważ to, co sobie teraz przypominam, bo też w trakcie rozmowy pewne się klapki otwierają, że po rozmowie, tak jak ja sobie przypominam, z naczelnikiem pomorskiego urzędu, taką decyzję nie ja podjąłem, bo to podejmuje naczelnik, ale jak gdyby w uzgodnieniu, żeby tę kontrolę jednak wszcząć przez Pomorski Urząd Skarbowy. I ona została wszczęta. Ona później została poszerzona. Bo ona była… Ona najprawdopodobniej była wszczęta w jednym zakresie, tylko nie pamiętam w tej

chwili czy w zakresie podatku VAT, czy dochodowego. I potem być może to było tak, że po tej rozmowie została rozszerzona, że jednak zdecydowaliśmy, można tak powiedzieć, o tym, żeby tę kontrolę poszerzyć, dalej prowadzić, jak gdyby tutaj mając na względzie to, że to jednak jesteśmy tym organem, któremu podlega ta spółka i trzeba tę kontrolę kontynuować, robić. Po prostu tak sobie w tej chwili to przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jak wyglądało w tym zakresie porozumienie pomiędzy panem, UKS-em, a panem ministrem Parafianowiczem? Czy on wiedział o tym, kto… który podmiot co prowadzi?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślę, że wiedział, bo rozmowy były na ten temat. Było sygnalizowane panu ministrowi. Było to też sygnalizowane jednocześnie, bo były takie spotkania, przez panią Bogumił i przeze mnie. Więc ja sądzę, że wiedział o tym, miał świadomość tego. Tak mi się wydaje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy UKS prowadził działania operacyjne w wywiadzie skarbowym? Bo rozumiem, że regularnej kontroli nie prowadził, tak, tylko sam wywiad?

Świadek Mirosław Kowalski:

Ja myślę, że takie prowadził działania. Natomiast tego nie powiem na pewno, bo tak jak powiedziałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ale to byście się zbiegli z kontrolą. To byście o tym wiedzieli, gdyby była wszczęta kontrola. A tak…

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak mi się wydaje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, czy i kiedy dostał pan informację, że sprawą interesuje się pan minister Rostowski.

Świadek Mirosław Kowalski:

Takiej informacji nie dostałem. Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, jak to jest możliwe, że państwo macie wiedzę od co najmniej lutego 2012 r. i działa wywiad skarbowy, i jest kontrola, i to wszystko się dzieje, a mimo wszystko nie ma żadnych działań przewidzianych przez prawo w stosunku do Marcina P. Na przykład mam tutaj na myśli, że nie ma żadnych wszczętych postępowań karno-skarbowych. Czy panu to podlegli pracownicy tłumaczyli? Czy pan zadawał te pytania?

Świadek Mirosław Kowalski:

Z tego, co pamiętam… nie pamiętam, nie zadawałem takich pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy Amber Gold był podatnikiem łatwym czy trudnym?

Świadek Mirosław Kowalski:

Mnie jest trudno odpowiedzieć. Ja myślę, że tu bezpośrednio urzędy mogą stwierdzić. Ja mogę ocenić, że na pewno był trudnym, bo jednak tyle zamieszania, długość kontroli… Przecież to przedłużanie tej kontroli nie wynikało z tego, że tak sobie urząd chce robić, tylko wynikało z obiektywnych trudności w zakresie przeprowadzenia tej kontroli, ustalenia pewnych stanów faktycznych, uzyskania pewnych dokumentów, więc na pewno w tym zakresie był trudnym podatnikiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan Ptaszyński występował do pana, aby złożyć formalny wniosek o przejęcie tej kontroli przez UKS? Jak sam pan powiedział, to był trudny podatnik.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan sam zauważył kiedykolwiek potrzebę tego, żeby przejęła to jednak wyspecjalizowana jednostka?

Świadek Mirosław Kowalski:

Z tego, co pani poseł mówi, to też moja wiedza zaczyna być na bazie tego, co pani mówi, to przecież była korespondencja pomiędzy pierwszym urzędem skarbowym a UKS-em na temat objęcia kontrolą. Teraz mi jest trudno powiedzieć, czy to było przed tym, zanim przejął sprawę pan Ptaszyński, czy potem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jednocześnie. Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy pan podejmował interwencję u pana ministra Parafianowicza, że UKS powinien przejąć tego, jak się okazało, arcytrudnego podatnika do kontroli.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, nie podejmowałem takiej interwencji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani poseł, tak jak już powiedziałem i powtórzę jeszcze raz, izba skarbowa nie zajmowała się tylko sprawą Amber Gold. Są inne sprawy, inne, które też były istotne, też miały oddźwięki aferalne i po prostu to jest organ, który po prostu… organizm, który funkcjonuje i nie tylko, żeby wszystko rzucać i zajmować się sprawą Amber Gold. W zakresie obowiązków, które były wykonywane, miały być wykonywane wobec podmiotu, takie działania były podejmowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, takiego dziadostwa jak w pańskich urzędach skarbowych to żeśmy nigdy nie widzieli. A pan za to wszystko odpowiada. I pytanie jest moje takie: Po pierwsze, czy wszczęto w stosunku do pana postępowanie dyscyplinarne lub karne za nadzór nad urzędami?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wszczęto.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wszczęto. Proszę pana, a pytanie drugie jest moje takie: Czy wakacje w 2012 r. spędzał pan wspólnie z panem Parafianowiczem i panią Bogumił?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z panem Parafianowiczem samym?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też nie. Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, czy odbyła się kontrola ministerstwa u pana w izbie skarbowej.

Świadek Mirosław Kowalski:

Natomiast do tego pytania poprzedniego pani mogę tylko dodać, że widziałem się z panem ministrem Parafianowiczem, spędzając wakacje samodzielnie, i pani Bogumił też spędzała samodzielnie i do takiego spotkania doszło…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A gdzie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Gdzie? Wie pani, ja nie potrafię powiedzieć nazw, powtórzyć chorwackich…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale rozumiem, że w Chorwacji żeście się w trójkę przypadkowo wszyscy w tym samym terminie spotkali, tak?

Świadek Mirosław Kowalski:

To nie było spotkanie przypadkowe, było… Pani Bogumił się dowiedziała ode mnie, że jadę też do Chorwacji. Powiedziała mi, że będzie pan minister, że możemy go odwiedzić. I zadzwoniła do mnie. Ponieważ to miejsce, gdzie pan minister był i tak było w planach mojego jak gdyby zwiedzania Chorwacji, zabrałem panią Bogumił, pojechaliśmy tak, 2–3 godziny i wróciłem. Nie spędzałem razem wakacji z panem Parafianowiczem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę pana, proszę powiedzieć, w jakim okresie, w jakim miesiącu państwo byliście wtedy w tej Chorwacji.

Świadek Mirosław Kowalski:

W sierpniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a to był już ten największy wybuch afery, jak żeście pojechali do tej Chorwacji, czy jeszcze przed, czy w trakcie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Powiem pani krótko troszeczkę takim tym… że jak komentowałem później, to miałem wakacje z Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

My tak podejrzewamy, że nie było innego tematu, tylko się zastanawiamy nad jedną rzeczą. To jak już państwo żeście siedzieli na tych wakacjach i byli w takich relacjach, że jeździliście razem, to proszę powiedzieć, czy pan zadał pytanie pani Bogumił: Słuchaj, co się dzieje, że tyle miesięcy masz podjąć kontrolę w grupie tych spółek i tego nie robisz?

Świadek Mirosław Kowalski:

Powiem pani, że powiedziałem, że miałem wakacje z Amber Gold nie dlatego, że rozmawiałem na temat Amber Gold z panią Bogumił i z panem ministrem podczas tego spotkania, nie wiem, 3- czy 4-godzinnego, tylko dlatego, że miałem dość dużo telefonów z izby skarbowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ja pana pytam teraz, czy wobec tych relacji, w których państwo pozostawaliście, pan po prostu zapytał panią Bogumił: Co się dzieje, że masz podjąć pilne kontrole od lutego i ich nie podejmujesz?

Świadek Mirosław Kowalski:

Takiego pytania nie zadawałem, bo ono nie było… Nie, nie zadawałem takiego pytania. Nie pamiętam rozmów. Na pewno rozmawialiśmy dużo na te tematy, być może i takie były tematy, jak pani poseł tutaj poruszyła. Nie pamiętam dokładnie, jak to było, kiedy to było, w jakiej formie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja zadam inaczej pytanie: Czy zapytał pan ją, jaki jest powód tego, że pani celowo opóźnia kontrolę?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nawet…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Celowo opóźniasz kontrolę – bo byliście w takich relacjach.

Świadek Mirosław Kowalski:

Tu o celowości trudno by było mówić. Ponieważ, pani poseł, ja powtórzę po raz kolejny. Naprawdę, organy skarbowe, w tym wypadku, w tamtym okresie… są inne rzeczy, które trzeba wykonywać. To nie jest tak, że tylko rzucamy wszystko i się zajmujemy tym Amber Gold. Była temu poświęcona bardzo duża uwaga, duże zainteresowanie ze względu na medialne i też na taki charakter przestępczy, jaki był. Ja mówię teraz, że mnie się pewne rzeczy sprzed wybuchu afery, po wybuchu afery – bo po wybuchu afery było bardzo dużo rozmów, dużo pytań itd. – one się mi zacierają, jeżeli chodzi o czasowe te…

Natomiast mogę tutaj dodać, że obciążenie organów skarbowych jest, było bardzo duże pracą. Izba Skarbowa w Gdańsku była najbardziej niedoetatyzowaną izbą w Polsce, jeżeli chodzi o ilość pracowników, a pomimo tego efekty miała dość dobre, które były wskazywane. Na to są też dokumenty, które ma ministerstwo, bo były powoływane komisje, które miały ocenić to obciążenie, więc brak pracowników notorycznie był bardzo duży i możliwość dokonywania pewnych czynności tego to była fizycznie po prostu niemożliwa, tak samo tych ludzi, którzy się bezpośrednio zajmowali Amber Gold i popełnili te uchybienia, nie wykonali jak gdyby swoich czynności czy obowiązków. Też to m.in. wynika z tego bardzo dużego obciążenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto z państwa? Pan poseł Rzymkowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę świadka, krótko w zasadzie, dwa wątki chciałbym poruszyć. Chciałbym zapytać, czy świadkowi jest znany przedmiot działalności spółki Amber Gold.

Świadek Mirosław Kowalski:

Dokładnie trudno mi jest powiedzieć, bo trzeba by było sięgnąć, jaki był zapis w KRS-ie. Tego nie pamiętam. To było takie à la parabank, bez… czyli takie pożyczanie, niepożyczanie pieniędzy, tylko takie… parabankowa działalność i ta druga OLT, to transport lotniczy, to o tych to…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja pytam o Amber Gold konkretnie.

Świadek Mirosław Kowalski:

Jako parabank, z tego, co pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy jakąś działalność sprzedażową zdaniem świadka ta firma prowadziła?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślę, że tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę rozwinąć myśl. Na podstawie czego świadek twierdzi, że prowadziła działalność…

Świadek Mirosław Kowalski:

Z tego, co pamiętam, to nie była to jedyna tylko spółka. Były jakieś chyba jeszcze spółki, które tam… Myślę, że ta sprzedażowa też była. Najbardziej mi utkwiła ta działalność w zakresie takiej parabankowej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A co sprzedawała, proszę świadka, w takim razie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dlaczego świadek twierdzi, że prowadzi działalność sprzedażową?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem, cofam całą moją odpowiedź, bo to jest takie gdybanie po prostu, było na tej zasadzie sprzedaży. Bo to mówię, utkwiła mi ta działalność w zakresie parabanku…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A izba skarbowa wiedziała coś na temat jakiejkolwiek działalności sprzedażowej spółki Amber Gold?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tego nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek kierował tą jednostką.

Świadek Mirosław Kowalski:

Panie pośle, kierowanie jednostką nie polega na tym, że wchodzi się w każde sprawy, w szczegóły wszystkich pracowników, bo wtedy nie byliby potrzebni pracownicy. Kierowanie tak dużą jednostką polega na zarządzaniu tą jednostką, są ludzie, którzy są odpowiedzialni za pewne obszary i się tym zajmują. W mojej izbie było to tak, że wicedyrektorzy mieli pełnomocnictwa i działali w moim imieniu bez konieczności informowania mnie nawet o tym.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja świadka i opinię publiczną poinformuję, że gdybyście państwo stwierdzili, czym zajmuje się Amber Gold, to nie doszłoby w ogóle nawet do powstania spółki już przywołanej OLT czy całej grupy spółek lotniczych, ponieważ ta firma nie prowadziła żadnej działalności sprzedażowej, ba, nawet nie można stwierdzić, że ta firma miała jakiekolwiek przychody. Ale trzeba było podjąć jakiekolwiek działania, aby to stwierdzić.

Proszę świadka, już kolejny wątek, mianowicie przywoływane już przeze mnie pismo kierowane przez pana ministra Parafianowicza do pana ministra Jacka Cichockiego. Ja sobie tylko znajdę je. Ono było już dzisiaj przywoływane w przypadku innych świadków. Chciałbym świadka zapytać o komentarz do fragmentu, mianowicie w piśmie tym czytamy… To jest pismo z 17 września 2012 r., czyli już po wybuchu afery Amber Gold po ogłoszeniu upadłości przez firmy lotnicze i przez samą Amber Gold po zatrzymaniu pana Marcina P.

W piśmie pan minister Parafianowicz pisze: Naczelnicy urzędów skarbowych nie przeprowadzili przed 2012 r. kontroli podatkowych w spółce Amber Gold, ponieważ w wyniku dokonanej analizy i przyjętych do jej wykonania parametrów podatnik został zakwalifikowany do grupy niskiego ryzyka w zakresie niewywiązywania się z obowiązków podatkowych.

Świadek Mirosław Kowalski:

I co pan oczekuje ode mnie, panie pośle?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Komentarz. Czy podziela pan zdanie pana wiceministra Parafianowicza, że Amber Gold to był podmiot niskiego ryzyka?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie odpowiem panu na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mówimy po wybuchu afery.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie odpowiem panu na to pytanie, bo…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To zmienię pytanie. Proszę świadka, jakie przesłanki mogą świadczyć o tym, że dany podmiot można zakwalifikować do grupy niskiego ryzyka?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie odpowiem panu na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bo świadek nie wie po prostu?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem, różne są przesłanki brane pod uwagę, panie pośle. To nie można skomentować jednym zdaniem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…minister Parafianowicz nie określał wewnętrznej regulacji instytucji skarbowych, w jaki sposób kwalifikuje się zależności do niskiego ryzyka, czy do wysokiego ryzyka poszczególne podmioty?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam, czy takie instrukcje były.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem. Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł, czy pani poseł? Pani poseł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo. Świadek jako dyrektor izby skarbowej musiał znać wytyczne dla urzędów skarbowych, które mówiły, że urzędy, zresztą podległe urzędy wielokrotnie postępowały niezgodnie, wbrew tym wytycznym i dyrektor izby skarbowej miał za zadanie nadzór nad podległymi urzędami. I pan jako dyrektor tej izby skarbowej nie wyeliminował i tolerował brak realizacji wytycznych przez podległe przez pana urzędy. Znał pan te wytyczne i te porozumienia?

Świadek Mirosław Kowalski:

Na pewno znałem.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. I teraz dlaczego nie wyeliminował pan tych właśnie… tego braku realizacji tych wytycznych, tak bym powiedziała?

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy te wytyczne na pewno były, tak jak pani poseł mówi.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To proszę powiedzieć, jakie? Jak pan nie wie, to ja…

Świadek Mirosław Kowalski:

Tych wytycznych było bardzo dużo w różnych zakresach, pani poseł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Takie podstawowe.

Świadek Mirosław Kowalski:

Natomiast realizacje wytycznych, czy one są realizowane, czy nie, można było stwierdzić w wyniku postępowania kontrolnego w urzędzie skarbowym. Jeżeli takie sytuacje były stwierdzane, to były wyciągane konsekwencje, albo do pracowników… znaczy były zalecane do wyciągnięcia konsekwencji przez naczelnika wobec pracowników. Jeżeli oni tego nie dopełniali, to tak się odbywało, natomiast…

Poseł Iwona Arent (PiS):

W sprawie Amber Gold zostało to… konsekwencje pan wyciągnął?

Świadek Mirosław Kowalski:

W przypadku Amber Gold, tak jak mówiłem tu już uprzednio, kontrola była wszczęta na moje polecenie. Jej celem było ustalenie prawidłowego rozliczania tego podmiotu. To było w sierpniu. Na tę kontrolę nałożyła się… praktycznie ona była prawie skończona,

kontrolę uruchomił minister finansów. I zalecenia tam były… stwierdzone uchybienia były, określone również zalecenia wobec pracowników. Nie potrafię tutaj dzisiaj…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę powiedzieć, czy któryś z pracowników poniósł konsekwencje.

Świadek Mirosław Kowalski:

Pracownicy… pracodawcą dla pracowników był naczelnik urzędu skarbowego i naczelnik urzędu skarbowego na pewno w tych zaleceniach został zobowiązany do wyciągnięcia konsekwencji. Dzisiaj nie pamiętam tego.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy pan jako dyrektor izby skarbowej wie, czy jakikolwiek urzędnik… wobec jakiegokolwiek urzędnika zostały konsekwencje wyciągnięte, jednego chociaż?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślę, że zostały wyciągnięte, natomiast tego nie pamiętam.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To ja panu powiem, że nie zostały. Nie zostały wyciągnięte konsekwencje, to ja panu powiem.

Świadek Mirosław Kowalski:

Konsekwencje są różne, pani poseł. Konsekwencją może być pozbawienie pracownika nagrody, może być zmiana stanowiska, różnie może być.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To proszę powiedzieć, to w takim razie jakie konsekwencje i jaki urzędnik poniósł.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam tego, pani poseł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. 6 kwietnia 2011 r. wpłynęło do Trzeciego Urzędu Skarbowego w Gdańsku postanowienie z 6 kwietnia 2011 z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz pani Barbary Kijanko, pani prokurator w Gdańsku, o zwolnieniu Trzeciego Urzędu Skarbowego w Gdańsku z tajemnicy służbowej w zakresie informacji dotyczącej wysokości osiągniętych dochodów przez spółkę Amber Gold za lata 2009 i 2010. Wniosek o nadesłanie kopii deklaracji podatkowych itd. Czy został pan poinformowany przez naczelnika urzędu o tym, że w stosunku do podległego podmiotu prowadzone jest takie postępowanie, czy pan o tym wiedział?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam tego, nie wiem, czy byłem informowany o tym.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A kiedy pan się dowiedział tym, że Amber Gold w ogóle podlega pod urzędy skarbowe w Gdańsku i w ogóle płaci podatki, czy nie płaci podatków, składa deklaracje, czy nie składa deklaracji? Kiedy pan się dowiedział, że jest taki podmiot jak Amber Gold?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak jak już poprzednio mówiłem pani przewodniczącej, to był rok 2012. Natomiast taką bardziej jak gdyby szczegółową informację, z której wynikało, prawda, tutaj takie nieporozumienia między urzędami, pomiędzy trzecim, pierwszym, przesyłanie sobie, przekazywanie sobie tego podmiotu, ustalenie, kto jest właściwy, jaki urząd skarbowy, to przede wszystkim dowiedziałem się w wyniku przeprowadzonej kontroli. To pamiętam, że był problem, kto ma rozliczać ten podmiot, ponieważ adres tej siedziby był po prostu… raz był na terenie jednego urzędu, drugiego, potem była kwestia, czy ten podmiot kwalifikuje się pod rozliczanie przez Pomorski Urząd Skarbowy jako podmiot duży, osiągający duże podmioty. I to pamiętam… wtedy było to najprawdopodobniej przy okazji tej kontroli, która była przeprowadzona na moje polecenie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To proszę powiedzieć tutaj dla nas i dla ludzi, którzy słuchają nas, jakie miał pan obowiązki kontrolne jako dyrektor izby skarbowej wobec podległych panu urzędów.

Świadek Mirosław Kowalski:

Obowiązki wynikające z prowadzonego nadzoru, a prowadząc…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A jak ten nadzór miał wyglądać?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nadzór jest… nie tylko on polega na przeprowadzeniu kontroli, ale również przez bieżący instruktaż, bieżącą pomoc, wskazywanie pewnych nieprawidłowości – na tym on polega. I też takim największym jest nadzór, to wtedy, kiedy jest przeprowadzona kontrola, te kontrole też nie były bardzo częste, ponieważ możliwości przeprowadzenia takiej kontroli są niemożliwe. Urzędów było 21, a żeby był plan kontroli, żeby skontrolować każdy, nie wiem, co 2–3 lata, to prostu nie ma możliwości takiej ze względu na zasoby kadrowe. Taka kontrola trwa długo, miesiąc, nawet i dłużej i dotykała wszystkich tematów w urzędach skarbowych. Jeżeli stwierdzone były nieprawidłowości, to te nieprawidłowości były wskazywane, zalecane do naprawienia. Jeżeli byli winni temu pracownicy, to były zalecane wyciągnięcie konsekwencji do tych pracowników. Tak to się odbywało.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. W grudniu 2010 r. Ministerstwo Finansów opracowało wytyczne dla urzędów kontroli skarbowej, urzędów skarbowych, dotyczące postępowania w zakresie przychodów nieznajdujących pokrycia, w ujawnionych źródłach lub pochodzących ze źródeł nieujawnionych itd. Czy zna pan te wytyczne Ministerstwa Finansów z grudnia 2010 r.?

Świadek Mirosław Kowalski:

Na pewno znałem, jak przyszły z ministerstwa.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Tylko ma być… To był jeden z priorytetowych zadań, z którego mieliście się wywiązywać, tak przynajmniej ministerstwo wymagało, tak?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak, były takie wytyczne na pewno.

Poseł Iwona Arent (PiS):

I teraz mam zatem pytanie. Jako grupa właśnie tego podwyższonego ryzyka można określić, tak jak wcześniej tutaj też pan, w tych pytaniach można było zrozumieć, że uznaje pan, że to była grupa wysokiego ryzyka, małżeństwo państwa P., którzy deklarowali bardzo wysokie wydatki majątkowe, ale także w rozliczeniach dochodowych wykazywali także bardzo duże dochody. I proszę powiedzieć… Żadne postępowanie wtedy przez urzędników nie było skontrolowane, nie było wyłapane, nie było zgłoszone. Natomiast takich osób, które mają takie dochody, nie było wiele. Powiedzmy, to było kilkadziesiąt, może kilkaset. I proszę powiedzieć, czy izba skarbowa była obowiązana nadzorować takie właśnie… według tych wytycznych sprawdzanie takich osób z podwyższonym ryzykiem, że ten… nieujawnienia majątku albo ujawnienia ze źródeł nieujawnionych.

Świadek Mirosław Kowalski:

Generalnie izba skarbowa była zobowiązana ustawą do sprawowania nadzoru nad podległymi urzędami skarbowymi.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To jaki nadzór sprawowaliście w tym zakresie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani poseł, teraz wszyscy wiemy, jaka to była afera. Wszyscy możemy w tej chwili mówić na ten temat, co się powinno zrobić. Natomiast w tamtym momencie to nie była afera. Był

jednym z wielu podatników. Trudno mi odpowiedzieć w tej chwili, jakie materiały, jakie informacje posiadał urząd skarbowy. Bo informacje dotyczące dochodów nieujawnionych są z różnych źródeł.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A czy sprawdzaliście te aplikacje DWP? Czy analizowaliście z tych raportów?

Świadek Mirosław Kowalski:
Nie rozumiem.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Aplikacji DWP. Dochody, wydatki podatnika.

Świadek Mirosław Kowalski:
Pani poseł, ta aplikacja – nie chcę aż tyle czasu zajmować Komisji – tak jak wiele innych aplikacji były wprowadzone jednostkowo przez naczelników urzędów skarbowych, w zależności od tego, jak naczelnicy oceniali potrzebę takich aplikacji. Nie było, nie wiem, czy do dzisiaj jest, bo takiej wiedzy nie posiadam, jakiejś jednolitej aplikacji, która by zbierała wszystkie informacje o podatnikach. W tamtym czasie mieliśmy odrębną aplikację do dochodów nieujawnionych, odrębną aplikację Poltax do podatników, odrębną aplikację do Egapoltaksu, odrębne aplikacje miały urzędy kontroli skarbowej.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Dobrze. To ja tak już… bo mógłby pan długo rozmawiać…

Świadek Mirosław Kowalski:
Czyli po prostu w tym zakresie nie było przepływu informacji.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Dobrze. Czy urzędy skarbowe miały obowiązek przekazywania baz danych do urzędów kontroli skarbowej? Czy informacje, może tak, o znacznych wydatkach np. majątkowych małżeństwa P. powinny zostać przekazane do UKS-u przez podległe urzędy?

Świadek Mirosław Kowalski:
Nie powiem, pani poseł, czasowo jak to się miało. Natomiast na początku były problemy z przekazywaniem, ponieważ nie było zaleconych procedur do przekazywania. Natomiast takie procedury potem zostały dopracowane i wymiany informacji były. Tylko nie powiem, pani poseł, czy te informacje, wymiana tych informacji była już przed tą aferą, czy dopiero po. Natomiast docelowo taka informacja była przekazywana. Ale na początku były z tym problemy, z przekazywaniem wzajemnych informacji pomiędzy urzędami skarbowymi a urzędem kontroli skarbowej.

Poseł Iwona Arent (PiS):
A czy wie pan, kto to jest pani Maria Liszniańska i jakie funkcje pełniła w administracji skarbowej?

Świadek Mirosław Kowalski:
Tak. Wiem, kto to jest pani Maria Liszniańska.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Czy miał pan wpływ na to, żeby przeszła pełnić obowiązki do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku z Kartuz?

Świadek Mirosław Kowalski:
Z Kartuz.

Poseł Iwona Arent (PiS):
Czy miał pan wpływ na to, żeby…

Świadek Mirosław Kowalski:
Znaczy wpływ na to… Tam była moja…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Czy pan rekomendował panią Liszniańską?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie. Nikt mi nie rekomendował pani Liszniańskiej. Rekomendowała ją sama praca. Była to osoba, która bardzo się angażowała w pracę. Dobrze zorganizowała Urząd Skarbowy w Kartuzach. Natomiast w pewnym momencie była potrzeba zmiany naczelnika….

Poseł Iwona Arent (PiS):

A dlaczego była ta potrzeba zmiany w pierwszym urzędzie skarbowym? Dlaczego?

Świadek Mirosław Kowalski:

W pierwszym urzędzie skarbowym była potrzeba zmiany, bo w mojej ocenie pani naczelnik ówczesna nie dawała sobie rady z zarządzaniem urzędem skarbowym. Była sprawa taka najbardziej, to, co pamiętam, taka paląca, to w zakresie obszaru egzekucji. I wtedy stwierdziłem, że dobrze by było zmienić na osobę, która sobie z tym bardziej da radę. I wtedy ja zaproponowałem pani Liszniańskiej objęcie stanowiska naczelnika pierwszego urzędzie skarbowym. I to była moja decyzja, mój pomysł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. Czy zapoznał się pan z raportem pani naczelnik o tych nieprawidłowościach, jakie zastała, o stosach dokumentów niewprowadzonych do systemu, o tych ogromnych brakach podstawowych zasad prowadzenia archiwizacji i kontrolowania tego?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak. Trudno, żebym się zapoznał z dokumentami. Moja wiedza….

Poseł Iwona Arent (PiS):

Nie, nie dokumentami. Nie, nie dokumentami.

Świadek Mirosław Kowalski:

…na temat funkcjonowania…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Pani naczelnik przedstawiła, zresztą nam wczoraj też podczas przesłuchania pokazała pismo, w którym zawarła wszystkie te nieprawidłowości, jakie zastała. Czy pan się z tym zapoznał, z tym materiałem, który przygotowała wtedy pani Liszniańska?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślę, że się zapoznałem. Bo pani Liszniańska bardzo dużo mówi i też na pewno mi opowiadała, jak funkcjonuje, jakie były nieprawidłowości. Zresztą na początek jej sprawowania funkcji naczelnika w pierwszym urzędzie skarbowym prosiła mnie o wszczęcie pewnych kontroli z ramienia izby skarbowej. Takie kontrole były uruchomione i miały stanowić taki jak gdyby bilans otwarcia dla pracy pani Liszniańskiej. I sygnalizowała mi to. Oczywiście, że tak.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy pamięta pan, jak ocenił pan panią Liszniańską jako naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku za okres 14 kwietnia 2011 r. – 30 września 2011 r. i za okres 28 października 2011 r. do 14 października 2013 r.? Jaka to była ocena?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie pamiętam, ale myślę, że dobra.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To ja panu przypomnę, że powyżej oczekiwań za pierwszy okres. Za drugi okres – na poziomie oczekiwań. To jest dobra ocena?

Świadek Mirosław Kowalski:

Dobra ocena, pani poseł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A w związku z tym dlaczego pani Liszniańska straciła stanowisko, mimo że miała tak wysoką, bardzo dobrą ocenę?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie rozumiem pytania.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Straciła stanowisko, została odwołana z wicedyrektora. Najpierw przeszła do izby skarbowej i została odwołana.

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani poseł, nie ja odwoływałem panią Liszniańską. Tę decyzję podjął pan minister Rostowski i on odwołał panią Liszniańską, ponieważ odwoływanie i powoływanie naczelnika dokonywane jest przez pana ministra.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze. A proszę powiedzieć, jeszcze wracając do tego pisma, które przygotowała pani Liszniańska, o tych nieprawidłowościach. Proszę powiedzieć, jakie konsekwencje służbowe wyciągnięto wobec osób, które doprowadziły do takiej sytuacji w pierwszym urzędzie skarbowym. Czy zostały konsekwencje wyciągnięte i wobec kogo?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślałem, że pani naczelnik jako pracodawca, kierownik jednostki takie konsekwencje wyciągnęła w stosunku do tych osób.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A jakie czynności wykonali pracownicy Departamentu Administracji Podatkowej w związku ze zgłoszonymi przez panią Liszniańską nieprawidłowościami?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem, o czym pani mówi w tej chwili.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Jeżeli były nieprawidłowości, pan nadzorował jako dyrektor izby skarbowej urzędy skarbowe, docierają do pana informacje, że jest ogrom nieprawidłowości… Przychodzi nowa pani naczelnik, która stwierdza i przygotowuje bardzo szczegółowo to, co nie funkcjonuje, co jest złe. Co pan z tym robi?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani poseł, ja nie mogę wchodzić w kompetencje naczelnika. Naczelnik do mnie przyszedł i stwierdził, że…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale nadzoruje pan te urzędy, czy nie nadzoruje pan tych urzędów?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani poseł, nadzoruję… Jeżeli ja robię decyzje, bo uważam, że urząd funkcjonuje nieprawidłowo, jedyną rzeczą, którą ja jako dyrektor mogę zrobić, to jest zmiana kierownika tej jednostki. Natomiast kwestia uporządkowania działania tej jednostki należy już do naczelnika.

Drugą rzecz, którą mogłem zrobić i zrobiłem, na wniosek naczelnika odwołałem zastępców naczelnika, bo też pani Liszniańska twierdziła, że oni źle wykonują swoje czynności. I na tym się moja rola kończy.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale jakieś jeszcze… Tylko odwołanie, tak? Więcej nic pan nie…

Świadek Mirosław Kowalski:

W stosunku do pracowników, w stosunku do działania, jak gdyby przepływu informacji itd., to o tym decyduje naczelnik. Naczelnik odpowiada… Ja nie mogę wchodzić wtedy w kompetencje i mówić: Tak, pani naczelnik, to trzeba, to, to zrobić. Jeżeli ja stwierdzałbym, że po jakimś czasie, że ten urząd pomimo zmiany kierownictwa nie funkcjonuje prawidłowo, to bym zmienił znowu naczelnika na kogoś, kto by sobie z tym dał radę. Tak to funkcjonuje.

Nie mogę ja sprawować nadzoru, ingerować i mówić, co ma zrobić. To bym musiał sam siebie powołać jako naczelnika w tym urzędzie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę powiedzieć, od ilu lat pełnił pan funkcję dyrektora bez konkursu.

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy powiem pani taką ciekawostkę, że jestem chyba jedynym dyrektorem w Polsce, który aż w trzech konkursach, czterech startował i je wygrał. Więc…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale ja zadałam konkretne pytanie. Był pan dyrektorem izby skarbowej. Przez ile lat sprawował pan funkcję bez konkursu? Nieważne, czy pan gdzieś tam wygrał konkursy inne, tylko w tym momencie, jako dyrektor Izby Skarbowej w Gdańsku. Przez ile lat bez konkursu sprawował pan funkcję?

Świadek Mirosław Kowalski:

W 2008 r. zostały powierzone mi obowiązki dyrektora. Konkurs był…

Poseł Iwona Arent (PiS):

5 lat, tak? Mniej więcej?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie wiem. Może i 5 lat. Nie byłem odosobniony, ponieważ ministerstwo nie przeprowadzało w ogóle konkursów na dyrektorów w Polsce, więc nie było w żadnej izbie skarbowej, poza wyjątkiem chyba Zielonej Góry, dyrektora, który by pełnił te obowiązki jako dyrektor pełny, a nie pełniący obowiązki. Taka była przyjęta przez ministerstwo zasada…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy jest…

Świadek Mirosław Kowalski:

…i nic na to ja nie mogłem poradzić.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czy jest pan po imieniu z panem Andrzejem Parafianowiczem, panem ministrem?

Świadek Mirosław Kowalski:

Proszę o powtórzenie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Po imieniu czy jest pan z panem ministrem Parafianowiczem, czy znacie się tak, że rozmawiacie po imieniu?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie jestem po imieniu z panem ministrem Parafianowiczem i nigdy nie byłem.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Jesteście na pan, tak? A czy znajomość z panem ministrem Parafianowiczem wykraczała poza służbowe kontakty, spotykał się pan w dni wolne od pracy, w innych okolicznościach, był na imprezach, po godzinach?

Świadek Mirosław Kowalski:

Moja znajomość z panem ministrem nigdy nie miała charakteru towarzyskiego i nie wychodziła poza sferę kontaktów służbowych. Natomiast, jak pani zdaje sobie sprawę, teraz też tutaj siedzimy po godzinach, prawda, po 15:00.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Nie, my tutaj pracujemy, proszę pana.

Świadek Mirosław Kowalski:

No właśnie, tak samo jak mniemam, dyrektor izby też nie ma… ani minister nie ma limitowanych… więc spotkania również służbowe mogły być po godzinach nawet, trudno mi powiedzieć w tej chwili. Na pewno nie były to… nie miały charakteru towarzyskiego.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A jak zajechaliście tam do pana ministra w Chorwacji odwiedzić, to tylko rozmawialiście o sprawach służbowych, tak?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, nie o służbowych.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli były kontakty pozasłużbowe także z panem ministrem Parafianowiczem?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pani poseł, pani dobrze wie, że rozmawiając o sprawach służbowych, nie rozmawia się tylko o służbowych. Często się zagaja inny temat, mówi się o pogodzie, o tym, jak się spędza urlop, czy tego… To nie można tego oddzielić, tych spraw. Normalne zasady funkcjonujące towarzyskie czy w kontaktach nawet z przełożonymi takie są. Dobrze pani o tym wie, że pani tylko służbowo nie rozmawia, będąc posłem z kimś, tylko również o innych rzeczach, prawda?

Poseł Iwona Arent (PiS):

To jeszcze tak na koniec i oddam głos. Proszę powiedzieć, czy… pan też podlegał zapewne ocenie służbowej. Kto panu wystawiał ocenę?

Świadek Mirosław Kowalski:

W momencie, w czasie, kiedy pan minister Parafianowicz był moim przełożonym, pan minister Parafianowicz. Potem, jak zmienił się minister na pana ministra Kapicę, pan minister Kapica.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Proszę powiedzieć, w jakiej wysokości nagrody otrzymywał pan w czasie pełnienia obowiązków, tak mniej więcej.

Świadek Mirosław Kowalski:

Różne, zależy od roku, od środków. Trudno mi powiedzieć.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A za czas tego bałaganu tam w urzędach skarbowych podległych panu, w pierwszym urzędzie skarbowym, jak słyszeliśmy, że stosy dokumentów metrowe leżały niepowprowadzane, za czas, kiedy Amber Gold mogła sobie świetnie prosperować, nie płacąc podatków, nie rozliczając się, nie składając deklaracji? Za ten czas też pan dostał nagrody?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślę, że pani poseł bazuje tutaj na ocenie jednej osoby. Natomiast moja ocena tak nie wyglądała. I myślę, że również ministerstwa tak nie wyglądała. O efektach pracy decydowały wskaźniki. Był system oceny wykonania konkretnych wskaźników. I na tym się opierało ministerstwo finansów i te dane, myślę, zasady przyznawania nagród były określone dość szczegółowo i od tych wskaźników była to uzależniona. Natomiast określenie, wie pani, „bałagan” jest, uważam, określeniem bardzo niesłusznym.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To jest… To wczoraj słyszeliśmy to podczas zeznań pani naczelnik pierwszego urzędu skarbowego, więc to nie my wymyśliliśmy, że tam był bałagan, tak? Tylko powiedziała to osoba, która zarządzała, była naczelnikiem tego urzędu, więc ufamy, że zapewne tak było.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie chcę oceniać tutaj pani naczelnik i jej jak gdyby stanu rozżalenia po odwołaniu, jak ona sobie daje z tym radę. Ja uważam… nie zgadzam się z tą oceną.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A za Amber Gold który z urzędników poniósł konsekwencje? Kto został zwolniony z pracy albo zdegradowany, może tak, zdegradowany, oprócz tych dwóch osób, o których wiemy?

Świadek Mirosław Kowalski:
Ja myślę, że takie materiały państwo… są w posiadaniu. Ja nie pamiętam w tej chwili…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Nikt nie został, tylko te dwie osoby. To już my wiemy, bo to retoryczne pytanie. I ostatnie już moje pytanie. Czy zna pan pana posła Nowaka?

Świadek Mirosław Kowalski:
Nigdy osobiście z nim nie miałem do…

Poseł Iwona Arent (PiS):
A w sprawie kontroli działalności gospodarczej żony pana posła Sławomira Nowaka osobiście spotkał się pan z kontrolowaną panią, żoną pana Sławomira Nowaka i naczelnikiem Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku? I czy takie spotkanie odbywało się, odbyło się?

Świadek Mirosław Kowalski:
Tak, w gabinecie pani naczelnik…

Poseł Iwona Arent (PiS):
I ostatnie w takim razie pytanie. Czy takie spotkania odbywały się także w sprawie kontroli Amber Gold?

Świadek Mirosław Kowalski:
To nie było… nie można tego przyporządkować jak gdyby do jakichś tam kryteriów. Są kryteria oceny pewnych spraw…

Poseł Iwona Arent (PiS):
Nie oceny. Czy odbyło się takie spotkanie dotyczące kontroli Amber Gold? Proste pytanie. Tak czy nie?

Świadek Mirosław Kowalski:
Było spotkanie w sprawie kontroli. Pani Nowak miała po prostu pytania do pani naczelnik w zakresie swojej działalności. Nie pamiętam, czy tam była ta kontrola wszczęta, czy ona była potem wszczęta, nie potrafię powiedzieć. I po prostu takie pytania… Spotkała się z panią naczelnik, ja w tym uczestniczyłem tylko.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Proszę świadka, ale to świadek zawsze uczestniczył tego typu sytuacjach, kiedy to podatnik miał pytania do naczelnika jakiegoś urzędu skarbowego i świadek uczestniczył? W jakim charakterze świadek uczestniczył wówczas w tej konkretnej rozmowie z panią Nowak?

Świadek Mirosław Kowalski:
Jako dyrektor izby skarbowej, mogący uczestniczyć… To zależało od oceny konkretnej sytuacji, żeby w takim spotkaniu uczestniczyć bądź nie uczestniczyć.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale proszę odpowiedzieć na pierwszą część pytania. Jak często to się zdarzało?

Świadek Mirosław Kowalski:
Bardzo rzadko.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czyli można powiedzieć, że wyjątkowo została pani Nowak potraktowana?

Świadek Mirosław Kowalski:
Została wyjątkowo potraktowana, bo sprawę prowadziła pani naczelnik, ja po prostu tylko uczestniczyłem w tym spotkaniu. To nie było spotkanie ze mną.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jaka była rola świadka podczas tego spotkania?

Świadek Mirosław Kowalski:
Proszę o powtórzenie.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę odpowiedzieć na pytanie: Jaka była rola świadka podczas tego spotkania? Bo jaką funkcję świadek pełnił, to my wiemy.

Świadek Mirosław Kowalski:

Jako osoby uczestniczącej w tym spotkaniu.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek rozmawiał, zadawał pytania czy jako po prostu świadek, siedział w kącie i słuchał?

Świadek Mirosław Kowalski:

Siedziałem akurat nie w kącie, tylko przy stole i nie pamiętam, jaki… nawet nie potrafię panu powiedzieć, jakie to były pytania. Wiem, że takie spotkanie było.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek, rozumiem, czynnie uczestniczył, zadawał pytania?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie czynnie. Pan wymaga ode mnie jakiejś odpowiedzi na rzeczy, których ja nie pamiętam, nie przypominam sobie tego. To nie było jakieś wyjątkowe wydarzenie.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek sam przyznał, że to wyjątkowo rzadko świadek uczestniczył w tego typu spotkaniach: podatnik, naczelnik, świadek.

Świadek Mirosław Kowalski:

Był tam ktoś jeszcze, chyba pełnomocnik pani Nowak.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jeszcze ktoś był oprócz tego pełnomocnika?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślę, że chyba pełnomocnik był. To, z tego, co pamiętam, na pewno był pełnomocnik. Ktoś jeszcze? To nie wiem.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pana Nowaka nie było? Pana Sławomira Nowaka nie było?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie.

Przewodniczący poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wysoka Komisjo, proszę świadka, spółka Amber Gold wpłaciła do urzędów skarbowych następujące kwoty: 17 października 2011 r. – 181 tys., 28 lutego 2012 r. – ponad 11 mln i 1 marca 2012 r. – ok. 470 tys. zł. To jest niezła sumka. Proszę powiedzieć, dlaczego te pieniądze zostały przekazane syndykowi Amber Gold.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie potrafię panu odpowiedzieć, bo w okresie, kiedy ja jeszcze sprawowałem funkcję dyrektora, te pieniądze nie były zwrócone. One zostały najprawdopodobniej zwrócone już w tym okresie, kiedy ja nie byłem dyrektorem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to uważa pan za naturalne zjawisko?

Świadek Mirosław Kowalski:

Trudno mi powiedzieć, bo zabezpieczone środki na poczet ewentualnych uszczupleń podatkowych nie powinno się tak łatwo zwracać. Ale powiem panu, że nie jestem w stanie powiedzieć, jak się toczyło, co tam… jakie były decyzje, bo te decyzje były podejmowane już po okresie, kiedy ja nie byłem dyrektorem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, czy to nie jest tak, że w wypadku należności najpierw te wobec urzędu skarbowego i ZUS-u są realizowane, a dopiero potem zaspokajani są wierzyciele? Czy tak nie jest z reguły w wypadku podmiotów gospodarczych?

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy taka zasada w ogóle jest: najpierw są zabezpieczone na poczet budżetu państwa, a potem ewentualnie na poczet innych dłużników.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To z czego według świadka wiedzy, doświadczenia wynika ta sytuacja? Czy to może po prostu komuś zależało, żeby pomniejszać to grono osób pokrzywdzonych i zamiast zgodnie z naturą rzeczy te pieniądze na rzecz skarbu państwa w postaci zaległych podatków czy ZUS-u powinny trafiać, zostały przekazane syndykowi po to, aby właśnie zabezpieczać tych wierzycieli, pomniejszać grono osób pokrzywdzonych? Czy według świadka to jest ten mechanizm?

Świadek Mirosław Kowalski:

Sądzę, mogę się tak domyślać, że na pewno te pieniądze nie byłyby zwrócone, gdyby ustalono jakieś uszczuplenie podatkowe. Być może po zakończeniu postępowania kontroli decyzja o zakończeniu kontroli… z niej wynikały jakieś uszczuplenia podatkowe, dlatego te pieniądze zwrócono. To jest taki mój domysł… bo to jest tak, jak pan powiedział poseł, z mojego tam doświadczenia, bo na pewno pieniędzy się nie zwraca, czy podatnikowi, czy w tym wypadku syndykowi, jeżeli nie jest zakończone postępowanie już podatkowe, w wyniku którego by wynikało jakieś tam uszczuplenie. Jeżeli tak zakończono, bez uszczuplenia, więc wtedy… dlatego pewnie podjęto decyzję o zwróceniu. Trudno mi powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oczywiście naturalnym odruchem jest to, że powinniśmy wszyscy dążyć do tego, żeby zaspokoić tych konsumentów, którzy stracili te pieniądze, naturalnie, natomiast jest to coś nietypowego, co w ogóle zaistniało, dlatego pytałem o tę sprawę.

W dniach 8–30 sierpnia 2012 r. Izba Skarbowa w Gdańsku przeprowadziła kontrolę w trzecim urzędzie skarbowym w zakresie wykorzystania obowiązku… przepraszam, wykonywania obowiązków służbowych przez pracowników urzędu skarbowego w zakresie badania prawidłowości stosowania się do przepisów Prawa podatkowego przez wybrane podmioty. Proszę powiedzieć, co w ramach kontroli państwo stwierdzili i kogo personalnie… i kto personalnie poniósł odpowiedzialność w tym zakresie. Czy kojarzy pan tę kontrolę?

Świadek Mirosław Kowalski:

Dokładnie to nie zacytuję tych ustaleń.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę o tym opowiedzieć.

Świadek Mirosław Kowalski:

Generalnie można powiedzieć, że te konsekwencje zostały… poniosły osoby, które… osoby naczelników, czyli w trzecim urzędzie naczelnik został odwołany i również w pierwszym została odwołana osoba, która właśnie w tym momencie nie była naczelnikiem, bo była wicedyrektorem, ale w okresie sprawy Amber Gold była tym naczelnikiem urzędu skarbowego. Konsekwencji nie poniósł Pomorski Urząd Skarbowy, ponieważ wyniki ustalenia stwierdziły, że Pomorski Urząd Skarbowy nie uchybił niczemu po prostu w swoim postępowaniu w zakresie spółki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To była właściwa ocena z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy czy zubożona?

Świadek Mirosław Kowalski:

Trudno mi tak oceniać. Ja muszę bazować też i bazowałem na tych ustaleniach osób, które to sprawdzały. Poza tym z tej wiedzy i z tego, co ja pamiętam, bo tak jak już

wspomniałem o tym, była kontrola Ministerstwa Finansów, które również kontrolowało te same obszary, które były kontrolowane przez izbę skarbową. I te ustalenia w dużej mierze się pokrywały z ustaleniami izby skarbowej, która dokonywała…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to mówi pan o tej kontroli 13–30 sierpnia 2012 r. w pierwszym urzędzie skarbowym, tak?

Świadek Mirosław Kowalski:

To były jednocześnie trzy… znaczy jednocześnie, bo były kontrola w pierwszym urzędzie, w trzecim urzędzie i w pomorskim urzędzie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Trzy kontrole, tak?

Świadek Mirosław Kowalski:

Trzy kontrole były. One były na wyraźne moje polecenie w momencie, kiedy stwierdziłem, że jest to sprawa… sygnały, które otrzymywałem, że trzeba tę sprawę zbadać, czy urzędy tutaj prawidłowo działały i postępowały w zakresie tutaj spółki Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, proszę świadka, dlaczego te powyższe kontrole, te trzy kontrole prowadzone były dopiero w drugiej połowie 2012 r., czy nie można było ich przeprowadzić wcześniej, naprawić sytuację, jak jeszcze był na to czas.

Świadek Mirosław Kowalski:

Trudno mi powiedzieć. Być może sygnały, które dotyczyły jak gdyby prawidłowości wykonywania swoich obowiązków przez urzędy skarbowe, nie były takie mocne, silne, żeby taką decyzję podjąć. Natomiast też jest kwestia tego rodzaju, że izba skarbowa, sprawując nadzór nad urzędami skarbowymi, wykonuje kontrole w innych urzędach. Ciężko jest jak gdyby rzucić wszystko, prawda, i to kontrolować. Natomiast pewnie w sierpniu sytuacja dojrzała do tego stopnia, że trzeba było tak zrobić. Ja tak to oceniłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dopiero w sierpniu? A proszę powiedzieć jeszcze… Izba skarbowa prowadziła również dziewięć postępowań odwoławczych syndyka w drugiej instancji w stosunku do decyzji Pomorskiego Urzędu Skarbowego, zarówno w sprawie VAT, CIT jak i PIT. Płatnik za różne okresy, m.in. 2009–2012, Amber Gold… Proszę powiedzieć, ile z tych decyzji Pomorskiego Urzędu Skarbowego zostało utrzymanych w mocy, a ile uchylono i dlaczego.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie odpowiem panu, panie pośle, na to pytanie, co do ilości, co do tego, ponieważ, tak jak wspomniałem, za pion orzeczniczy odpowiada wicedyrektor i on w tym zakresie może mieć wiedzę. Ja tych… ja w ogóle… te sprawy były mi sygnalizowane w zakresie orzecznictwa, jeżeli wicedyrektor uznał za stosowne informację jakąś przekazać. Ja nie pamiętam, żebym taką informację…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to były arcyważne informacje, proszę świadka. Uważam, że świadek mógłby dzisiaj swobodnie formułować żal do swojego wicedyrektora, że jednak o tym nie informował.

Świadek Mirosław Kowalski:

Widzi pan, panie pośle, kwestia oceny ważności sprawy i tego, czy ją należy przekazać dyrektorowi, jest po stronie wicedyrektora. Więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może na ten temat mi pan coś powie. Wydział Wywiadu Skarbowego w Gdańsku założył w dniu 10 września 2012 r. sprawę zagadnieniową dotyczącą ewentualnych zachowań korupcyjnych przez pracowników podległych ministrowi finansów. Proszę powiedzieć, czy coś panu wiadomo korupcji w gdańskiej skarbówce.

Świadek Mirosław Kowalski:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie i kropka, czy nie, a może jednak coś?

Świadek Mirosław Kowalski:
Nie wiadomo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze. Jak to się stało, że taki podmiot jak Amber Gold był poza zainteresowaniem gdańskich służb skarbowych? Czy to było celowe działanie nieumyślne? Jak to interpretować? Bo dzisiaj to trudno sobie w ogóle wyobrazić.

Świadek Mirosław Kowalski:
Ja myślę, że nie można chyba powiedzieć, że nie był poza zainteresowaniem służb podatkowych. Natomiast, jeżeli chodzi o służby podatkowe, czyli mówimy o urzędach skarbowych i sprawującej nadzór izbie skarbowej, są to organy, które są powołane do egzekwowania tu obowiązków podatkowych, prawda? Jeżeli mówimy o sprawach, które mają jakieś podłoże przestępcze, gdzie może taka sytuacja wystąpić, jak w przypadku Amber Gold, to do tego był powołany urząd kontroli skarbowej i komórka w tym urzędzie wywiadu skarbowego. I takimi sprawami się, sądzę, że zajmowali, od kiedy… Jak, to nie odpowiem na to pytanie, ponieważ nigdy w zakresie tych postępowań ja jako dyrektor nie byłem dopuszczony do jakiejkolwiek informacji w tym zakresie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie był pan dopuszczony.

Świadek Mirosław Kowalski:
Nie, nie, ja nie mogłem być informowany, bo jakby organizacyjnie to nie byłem jednostką nadrzędną wobec urzędu kontroli skarbowej. Bezpośrednio minister finansów ten nadzór sprawował.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę powiedzieć, czy spotkał się pan z funkcjonariuszami policji, ABW czy też innych służb w sprawie Amber Gold. Czy były z panem prowadzone takie rozmowy? Jeżeli tak, to kiedy i z kim?

Świadek Mirosław Kowalski:
Jakichś specjalnych spotkań nie przypominam sobie, żeby były. Może przy okazji, bo tu chodziło też o jakąś tam współpracę, to może jakieś tam jedno czy dwa spotkania były z dyrektorem delegatury ABW, takie typowo, można powiedzieć, bez jakichś tam konkretów. Być może przy tej okazji jakieś było wspomniane, ale nigdy nie było to… nie przypominam sobie, żeby to było spotkanie takie jak gdyby robocze czy wymiana informacji dotyczącej Amber Gold. Tego sobie nie przypominam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czuł pan taką potrzebę?

Świadek Mirosław Kowalski:
Ja nie czułem takiej potrzeby, ponieważ uważałem, że są organy, które są do tego uprawnione.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A w tej aferze wszyscy tak myśleli, że to inni coś robią. Dobrze. Idźmy dalej.

A proszę powiedzieć, ile spotkań, kiedy i z czyim udziałem odbyło się w Ministerstwie Finansów w sprawie Marcina P. i jego działalności. Czy może pan na to odpowiedzieć?

Świadek Mirosław Kowalski:
Na to mogę odpowiedzieć. Ja w tych spotkaniach nie uczestniczyłem. Na pewno w tym okresie sierpniowym, kiedy ta afera wybuchła, takie spotkania były, na które byli poproszeni – bo to wiem po prostu z relacji – naczelnicy tych trzech urzędów skarbowych,

wicedyrektor Jankowiak. I wiem, że takie spotkania tam były i chyba z ministrem Parafianowiczem, i też z panem ministrem Kapicą. To wiem, że takie spotkanie było. I tam była dość szczegółowa informacja przekazywana przez wszystkich naczelników urzędów na temat spółki Amber Gold. To to wiem, że takie spotkanie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To uczestnicy tych spotkań opisywali panu może atmosferę, czy ministrowie mieli tam wyraźne pretensje, czy wyrażali zdania krytyczne? Czy cokolwiek może pan bliżej powiedzieć o tych spotkaniach?

Świadek Mirosław Kowalski:

Myślę, że tak, że na pewno było to duże zaniepokojenie, dlaczego do tego doszło i chęć jak gdyby ustalenia przyczyny tego stanu rzeczy od strony oczywiście tutaj organów skarbowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy coś istotnego w funkcjonowaniu aparatu skarbowego zmieniło się po aferze Amber Gold, czy późniejsze działania były już skuteczniejsze. Czy to był dla państwa wstrząs, czy to po prostu jedna z wielu spraw?

Świadek Mirosław Kowalski:

Na pewno były podejmowane działania, które wynikały z zaleceń kontroli zarówno tej izbowej, jak i tej przeprowadzanej przez ministra finansów. One wskazywały dokładnie, jakie obszary trzeba tutaj poprawić. Generalnie z tego, co pamiętam, najważniejszym takim problemem, który spowodował, że spółka nie była widoczna i że kontroli nie podjęto, to była kwestia przekazywania z komórki ewidencyjnej danych do komórki takiej wymiarowej, ponieważ…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to wewnętrzna procedura przepływu dokumentów?

Świadek Mirosław Kowalski:

Przepływu dokumentów. Ponieważ spółka rejestrując się w KRS, o taki numer wystąpiła i został jej nadany numer NIP-u, tylko potem nie zostało to przekazane do wymiaru. Powiem, że taka była z tego, co pamiętam, zasada przyjęta, ponieważ tych spółek było bardzo, bardzo dużo… Spółek, które się rejestrowały i potem nie podejmowały żadnej działalności, było bardzo dużo. Więc w rezultacie to było w ten sposób, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Te rejestry były nieaktualne po prostu?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak, bo masę spółek się rejestrowało. Przychodziły z KRS-u informacje. Wszystko OK, ale potem one nie podejmowały działalności. I urząd wtedy jak gdyby rejestrował to wymiarowo w momencie, kiedy taka firma spółka składała zeznanie. Wtedy po prostu było wiadomo, że składa zeznanie, że jest i to przepłynęło…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A tutaj spółka nie składa zeznania. I czy to jest właśnie ten główny problem, że jak gdyby nie…

Świadek Mirosław Kowalski:

W tym wypadku to był, myślę, że główny problem, prawda? Bo na pewno…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy dzisiaj ten obieg jest lepszy dokumentów? Proszę nie wyłączać tego mikrofonu, proszę świadka, może być cały czas włączony.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, ja dlatego… Dobrze, OK. Dość dobrze słyszę w tej chwili.

Ja myślę, że ten problem został na pewno zlikwidowany od razu. Po tej całej sprawie to były podejmowane działania, żeby takie sytuacje nie wystąpiły, nieprzekazywania informacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy te karygodne nieprawidłowości w Pierwszym, Trzecim i Pomorskim Urzędzie Skarbowym w Gdańsku wynikały wyłącznie z braku właściwego obiegu dokumentów, z tego, że… Dzisiaj możemy powiedzieć, że panował tam nieład w obrocie tymi dokumentami. Czy to były celowe działania? Właściwie, jeżeli celowe, to kogo? Czy Marcin P. miał tam jakieś plecy po prostu w tych urzędach?

Świadek Mirosław Kowalski:

Ja uważam, że to był przede wszystkim błąd ludzki. Po prostu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Umyślny? Nieumyślny?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nieumyślny. Bo to nie dotyczyło, ta cała zasada, że dobrze, wybrano spółkę Amber Gold i tych informacji nie przekazano do wymiaru. Ale tak jak mówiłem, wiele spółek, a tych spółek naprawdę bardzo dużo, nie jestem w stanie powiedzieć co do ilości, które w ten sposób były jak gdyby obrabiane w tej procedurze przepływu dokumentów, i w mojej ocenie, gdyby była inna ocena, to ja bym podejmował działania informowania prokuratury itd.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pan wiedział o tych problemach w funkcjonowaniu tego Pierwszego, Trzeciego i Pomorskiego Urzędu Skarbowego w Gdańsku, o tym, że tam nie ma właściwego zaopatrzenia kadrowego, o tym, że…

Świadek Mirosław Kowalski:

O kadrowym wiedziałem i….

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan interweniował, na przykład udzielał pomocy naczelnikom, czy…

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jakiej formie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Więc sprawy o niedoetatyzowaniu urzędów skarbowych pomorskich były sygnalizowane przeze mnie zarówno i na naradach z ministrem, jak i też na pewno pisma były, też wystąpienia.

Poza tym, żeby jakoś tę sprawę trochę polepszyć, bo mieliśmy tylko te zasoby, co mieliśmy zakresie posiadanych etatów na całe województwo, więc powołałem taką komisję do spraw etatyzacji i ta komisja miała się zająć tym, żeby obciążenie w stosunku do… obciążenie pracy… etaty były rozdzielone w miarę równomiernie, czyli jak to się mówi, to co mamy, żeby podzielić w miarę sprawiedliwie, żeby nie wychodziło, że obciążenie np. w pierwszym urzędzie jest duże, a małe jest np., nie wiem, strzelam, w Kartuzach. Więc takie działania były podejmowane. Były po tych ustaleniach komisji podejmowane działania…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli pan był świadom tego, że jest problem.

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak, i że jest niedoetatyzowanie i niedoinwestowanie służb skarbowych, to byłem świadom. W ramach swoich możliwości po prostu działałem i też udało mi się, można powiedzieć na koniec mojego pełnienia funkcji, uzyskać to, że w wyniku oceny etatyzacji

w całym kraju ministerstwo też komisję powołało, oceniło tę etatyzację, z której wyszło, że Gdańsk jest najbardziej niedoetatyzowanym urzędem i ministerstwo po prostu te etaty z Polski przenosiło. I też myśmy dostali jako Pomorze te etaty dodatkowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jak widać nie wystarczyło. A proszę powiedzieć, czy pan był zaproszony do tego słynnego ciągnięcia samolotu linii OLT. Był pan na tym wydarzeniu?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, nie… Ja… Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy ktokolwiek z polityków, biznesmenów interweniował u pana w sprawie Amber Gold, Marcina P.?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie, nikt nie interweniował w tej sprawie. Ja miałem taką zasadę, że ja mam wykonywać swoją pracę, jestem urzędnikiem, pracuję. Nigdy nie starałem się wchodzić w jakieś tam spotkania, niespotkania, polityczne, tym bardziej, że nie jestem z Gdańska, więc po prostu… Nie, nie korzystałem z tego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to wystarczy. A proszę powiedzieć, czy pana osobiście dotknęła jakaś odpowiedzialność za sprawę Amber Gold.

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy na pewno mnie dotknęła w sensie takim, że to się wydarzyło, prawda, że mogło się wydarzyć akurat u nas. Ale w sensie jakiejś odpowiedzialności personalnej to nie, zresztą widocznie tak przełożeni ocenili, że tutaj mojej roli w tym żadnej nie ma, która by wpływała na to, że tak się stało z mojej winy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. A ja mam tylko jedno pytanie i oddaję głos panu posłowi Kownackiemu.

Rozumiem, że pan odnotował fakt ciągnięcia przez polityków w dniu 12 grudnia 2011 r. samolotu należącego do linii lotniczych pana Marcina P. przez prominentnych polityków?

Świadek Mirosław Kowalski:

Powiem, panie pośle, że nie. Ja jestem takim dziwadłem, że… które twierdzi zawsze, że od polityki jak najdalej. I kwestia…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to nie było wydarzenie teoretycznie polityczne. To było wydarzenie związane z otwarciem terminala w Gdańsku.

Świadek Mirosław Kowalski:

Powiem tak, nie pamiętam sytuacji, jak miałbym to ocenić. Na pewno nie będę tu mówił, że tego wydarzenia nie zanotowałem, prawda, bo trudno by było nie zanotować. Nie pamiętam, czy wtedy zdawałem sobie sprawę, co to jest w ogóle OLT, czy to jest spółka powiązana ze spółką Amber Gold, czy to jest po prostu jakaś nowa linia lotnicza i politycy tam po prostu ciągną ten samolot.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Politycy jednej opcji, Platformy Obywatelskiej. Ale nie pytałbym o to, gdyby nie to, że 15 listopada 2011 r. wpłynęła do Pierwszego Urzędu Skarbowego w Gdańsku informacja podpisana przez pana Marcina P. o rejestracji w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku linii OLT Jet Air Sp. z o.o., a prezesem tej spółki został wtedy pan Marcin P., osoba wielokrotnie karana. I czy wówczas, pod koniec 2011 r., pan miał już więcej informacji na temat powiązań linii lotniczych OLT Express, wtedy jeszcze OLT Jet Air z Amber Gold?

Świadek Mirosław Kowalski:
Znaczy tak jak pan poseł powiedział, ta informacja wpłynęła do pierwszego urzędu skarbowego. Nie wiem, czy taka informacja, nie pamiętam, była mi przekazana przez naczelnika, na ile naczelnik ocenił, że to jest ważna informacja, żeby przekazać ją dyrektorowi izby skarbowej.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A kiedy pan dowiedział się, że prokuratura występowała z pismami, z wnioskami do urzędu skarbowego w sprawie Amber Gold? W ramach prowadzonego postępowania odnośnie do prowadzenia działalności bankowej…

Świadek Mirosław Kowalski:
Podejrzewam, że… To ja już odpowiedziałem na to pytanie…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…bez zezwolenia…

Świadek Mirosław Kowalski:
No tak, ja stąd też taką wiedzę być może pozyskałem dopiero w przypadku sytuacji prowadzenia kontroli przez izbę skarbową. Nie potrafię odpowiedzieć, kiedy to było.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dziękuję bardzo. Pan poseł Kownacki.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Proszę świadka, jak rozumiem, świadek był dyrektorem izby skarbowej od roku 2008?

Świadek Mirosław Kowalski:
Tak, tak.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
W jakich okolicznościach został pan powołany na dyrektora?

Świadek Mirosław Kowalski:
Ja wtedy pełniłem obowiązki naczelnika Drugiego Urzędu Skarbowego w Gdańsku. Zostałem powołany, taką propozycję dostałem, zostałem powołany na pełniącego obowiązki dyrektora izby skarbowej.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Od kogo?

Świadek Mirosław Kowalski:
Od kogo? Od… Nie wiem, czy czasami nie od pani Liszniańkiej.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Czy został pan zaproponowany na dyrektora izby skarbowej przez panią…

Świadek Mirosław Kowalski:
Nie ukrywam tutaj tego w tej chwili. Pani Liszniańska ze mną rozmawiała, ponieważ miała kontakt dość bliski z posłem PO i o czymś takim powiedziała, że jej to zaproponowano, ale ona stwierdziła, że jestem lepszym kandydatem, ponieważ byłem uprzednio dyrektorem izby skarbowej, sprawowałem taką funkcję, czyli to był mój drugi raz. I wtedy po prostu… Zresztą, wiecie państwo, jak to się odbywa, że jakieś tam… widocznie kierownictwo ministerstwa finansów zasięga opinii o osobach, które mogą taką funkcję sprawować. Pewnie to się odbywa na zasadzie jakiejś, wiadomo, pewnych politycznych pytań do polityków swojej opcji, to tak pewnie się odbyło.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Rozumiem. A z jakim posłem PO pani Liszniańska się kontaktowała?

Świadek Mirosław Kowalski:
Poproszę jeszcze raz.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Z jakim posłem Platformy pani Liszniańska się kontaktowała?

Świadek Mirosław Kowalski:
Posłem Lemańczykiem.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Jeszcze raz. Posłem…

Świadek Mirosław Kowalski:
Lemańczyk.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
A pan wcześniej był już dyrektorem izby skarbowej?

Świadek Mirosław Kowalski:
Tak, ja zostałem pozbawiony jak gdyby tej możliwości przedstawienia się i opowiedzenia o mojej jak gdyby tutaj karierze zawodowej. Więc ja byłem dyrektorem izby skarbowej poprzednio w Gdańsku… Nie chcę… bo mi teraz ucieka to z głowy, ale było to tak, że w sytuacji, kiedy opcja polityczna zmieniła się na SLD, ja zostałem z tego odwołany i rozpocząłem pracę potem w Izbie Skarbowej w Olsztynie, potem pracowałem w Izbie Skarbowej w Bydgoszczy. Widocznie też to tam była kwestia mojej jak gdyby tutaj osoby, ponieważ od początku mojej kariery zawodowej, właściwie od 1980 r. jestem związany z podatkami, przeszedłem od najniższego stanowiska. Więc może pani Liszniańska też uznała, że jestem lepszym kandydatem. Nie wiem, jakie tam były rozmowy, być może była propozycja dla pani Marii i ona mnie wskazała po prostu. Wtedy po prostu zostałem poproszony do ministerstwa i powierzono mi obowiązki dyrektora.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Dobrze. I do kiedy sprawował pan ten urząd?

Świadek Mirosław Kowalski:
Proszę?

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Do kiedy pan sprawował ten urząd?

Świadek Mirosław Kowalski:
Do 2016 r., do lutego.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Dobrze. A jak pan ocenia – tu wielokrotnie padła, my chcemy jeszcze raz usłyszeć – jak pan ocenia funkcjonowanie pierwszego urzędu skarbowego, tego, w którym później pani Liszniańska pracowała?

Świadek Mirosław Kowalski:
Znaczy powiem tak. Do momentu, kiedy pani naczelnik została powołana na to stanowisko… Jest to w ogóle największy urząd w województwie, prawda, bardzo duże… ma duże i poważne podmioty, duże zatrudnienie. Miałem od początku pewne uwagi co do sprawowania zarządzania tym urzędem w stosunku do ówczesnej pani naczelnik. I dlatego podjąłem taką decyzję, żeby dokonać zmiany na tym stanowisku, wiedząc o tym, że pani Liszniańska sobie też bardzo dobrze dała radę z funkcjonowaniem Urzędu Skarbowego w Kartuzach. Pomyślałem o niej, żeby ona prowadziła tą…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Ale mnie nie chodzi o to, że pan o niej pomyślał, tylko jak pan oceniał funkcjonowanie tego urzędu i czy uważa pan, że on mieścił się w kategoriach normalnie funkcjonującej instytucji.

Świadek Mirosław Kowalski:
Znaczy, panie pośle, naprawiając coś, to się nie robi na pewno z dnia na dzień. Pani naczelnik podjęła wiele działań w mojej ocenie bardzo…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Ale ja nie mówię od czasu, kiedy ona… przepraszam, nie od czasu, kiedy ona przyszła, tylko wcześniej, prawda, w latach 2008, 2009, 2010 ten urząd funkcjonował, bądź nie funkcjonował. Jakie jest pana zdanie?

Świadek Mirosław Kowalski:

Moje zdanie jest, że funkcjonował on dobrze. Natomiast miałem pewne uwagi co do pewnych obszarów, nie były one, te uwagi, na tyle jak gdyby istotne, które by powodowały, żeby dokonywać zmian personalnych, bo jedyną rzeczą, jaką mogłem zrobić, to albo były kontrole, które wytykały błędy, jednak to dojrzało do takiej sytuacji… Uważam, że on funkcjonował normalnie. Mógł lepiej, dlatego też u mnie dojrzała ta myśl, żeby dokonać zmiany personalnej tam, żeby on jeszcze lepiej funkcjonował. Na pewno nie był to urząd, który był po prostu beznadziejnie funkcjonujący, bo problemy, z którymi się stykał, były bardzo ważne. To nie był taki przeciętny urząd gdzieś w jakimś powiatowym mieście. Były bardzo trudne… niedoetatyzowanie generalnie, jak się porównało nawet z innymi urzędami, też było w jedynce bardzo duże. Więc tutaj też to trzeba było wziąć na karb tego jak gdyby niedoinwestowania, niedoetatyzowania. Ale dojrzał ten moment, kiedy taką decyzję musiałem podjąć, żeby jednak spowodować, żeby było to… lepiej funkcjonował…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Czyli pan uważa, że kilkadziesiąt tysięcy tytułów egzekucyjnych, które leżą gdzieś w szafach czy w pokojach, 3 tys. nieotwartych obowiązków podatkowych pozwala ocenić, że urząd funkcjonuje dobrze?

Świadek Mirosław Kowalski:

W sytuacji, kiedy to zostało stwierdzone w wyniku kontroli, to stanowisko straciła pani poprzednik naczelniczki, naczelnik przed panią Liszniańską.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Dobrze. A w takim razie mam pytanie o pana relacje z panem Parafianowiczem. Tutaj już trochę padło, ale to rzeczywiście niespotykane. Ja byłem wiceministrem, moi podwładni nie odwiedzali mnie w czasie prywatnym na wakacjach, może byłem złym wiceministrem. Ale jak to się w ogóle stało, że wpadliście państwo na pomysł, żeby odwiedzić pana Parafianowicza? Jakie były relacje między panem a panem Parafianowiczem?

Świadek Mirosław Kowalski:

Tak jak wspomniałem, moje relacje były wyłącznie służbowe. Natomiast może dzisiaj mogę sobie powiedzieć, że niepotrzebnie powiedziałem w rozmowie z panią Bogumił, że jadę do Chorwacji. I wtedy pani Bogumił mi powiedziała: O, ja też jadę i jest pan minister, może byśmy go odwiedzili. Bo ja jechałem samochodem, ona samolotem. Więc przy takiej jak gdyby propozycji czy… stwierdziłem, że mogę pojechać, zawieźć panią Małgosię do pana ministra i tam… Tym bardziej, że jeszcze w ogóle miałem w planach jak gdyby to zwiedzanie tych terenów i uważałem, że to nic się jak gdyby nie dzieje w tym wszystkim…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Rzeczywiście niesamowite, bo ja nawet nie mówiłem swoim podwładnym nigdy, gdzie jadę na wakacje, czy tam niespecjalnie… Państwo daleko byliście od pana ministra Parafianowicza. Skąd pan się dowiedział, że w Chorwacji spędza…

Świadek Mirosław Kowalski:

Akurat, panie pośle, jest tak, że to nie był mój podwładny, bo pani…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Odwrotnie, pan był podwładnym pana Parafinowicza.

Świadek Mirosław Kowalski:

Parafinowicza, tak, ale to się odbyło na propozycję pani Bogumił. I teraz trudno by było powiedzieć, że nie, skoro… Bo z panią Bogumił współpracowałem przez te lata. Ta współpraca pomiędzy urzędem, izbą skarbową… urzędem kontroli skarbowej

była dobra, ponieważ tego wymagał od nas pan minister Parafianowicz, że mamy współpracować na dobro jak gdyby wspólne, a nie tam wojować. Bo takie sytuacje się zdarzały poprzednio, ponieważ poprzednie jakby organizacji… służby podatkowe, czyli izby, urzędy nadzorował jeden minister, a służby kontroli skarbowej drugi wiceminister, tak zwany… no, nie tak zwany inspektor kontroli skarbowej. I wtedy te relacje były tak nie za ciekawe, to wiadomo, przenosiło się na tę efektywność, prawda? Więc w momencie, kiedy te służby podlegały jednemu wiceministrowi, pan wiceminister tego wymagał od nas. I tutaj te moje relacje były z panią Bogumił może bliższe, częściej się spotykaliśmy. Jeżeli mnie o to poprosiła, nie widziałem w tym naprawdę nic złego.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
A często w pana karierze zawodowej odwiedzał pan na wakacjach swoich przełożonych?

Świadek Mirosław Kowalski:
To był jedyny raz.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Jasne. A czy pan wie coś na temat bliższych relacji pani Bogumił z panem Parafianowiczem, bliższej znajomości?

Świadek Mirosław Kowalski:
Znaczy nie jest mi to wiadome na temat bliższych relacji. Natomiast jedyne, co mogę powiedzieć, na pewno kontakty służbowe – trudno mi powiedzieć służbowe czy może i też prywatne, nie wiem – były o wiele częstsze, ponieważ urząd kontroli skarbowych też i poprzez wywiad był specyficzną jak gdyby częścią systemu naszego skarbowego, zajmujący się sprawami naprawdę bardzo trudnymi, dużymi uszczupleniami, a to wiadomo, jest jakimś takim pewnym oczkiem w głowie każdego ministra. Na pewno te kontakty pani Bogumił z panem ministrem były o wiele, wiele częstsze niż moje.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
A czy zna pan córkę pani Bogumił?

Świadek Mirosław Kowalski:
Córkę?

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Pani Bogumił.

Świadek Mirosław Kowalski:
Wiem, że ma dwie córki, ale tak poza tym to…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Czy jest panu wiadomo, aby czy pani Małgorzata, czy córka była członkiem Platformy Obywatelskiej?

Świadek Mirosław Kowalski:
Nie wiem tego.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
A czy poza panem Parafianowiczem – jednak ta relacja była troszeczkę cieplejsza niż zwykła służbowa – zna pan jakiegoś, kontaktował się w co najmniej taki sposób z jakimś politykiem, obojętnie jakiej opcji?

Świadek Mirosław Kowalski:
Na ten temat mi nie wiadomo.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
A czy zna pan pana Słodkowskiego?

Świadek Mirosław Kowalski:
Kogo?

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Pan Słodkowski. Słodkowski, radny z Gdańska.

Świadek Mirosław Kowalski:
Jakby pan poseł mi przybliżył tę osobę, bo nazwisko gdzieś mi tam krąży, natomiast…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Było takie spotkanie, o którym pan już tutaj mówił, spotkanie w sprawie pani Nowak.

Świadek Mirosław Kowalski:
To znam, to znam.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Czyli być może w tym spotkaniu pan Słodkowski…

Świadek Mirosław Kowalski:
To podejrzewam, że mówimy o tej osobie, która była na tym spotkaniu. To tego pana znam, tam z dwa, trzy razy widziałem. Zresztą on był u mnie i też jak gdyby tutaj przekazał tę prośbę, żeby w tym spotkaniu… że pani Nowak będzie się lepiej czuła, jakbym ja był na tym spotkaniu. To tylko to z tego pana znam.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Czy pan wie, skąd pan Słodkowski stał się takim aranżującym to spotkanie, jak rozumiem?

Świadek Mirosław Kowalski:
Znaczy on, jak się umówił do mnie na spotkanie, to przedstawił się jako, tak odniosłem jakby taki… czy dyrektor biura, czy jakiś tam posła Nowaka. Ja sprawując swoją funkcję, nie mogę odmówić spotkań z posłami, jeżeli takie sytuacje są, taka jest moja też rola, bo mogą być w bardzo istotnych sprawach dotyczących podatków, obywateli itd. Ja na to spotkanie się zgodziłem. I wtedy okazało się, że ta sprawa dotyczy żony pana posła Nowaka.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Ja rozumiem, bo zdarza się oczywiście, że dyrektorzy interweniują, proszą o spotkanie. Ale czy nie czuł pan pewnej niestosowności, że dyrektor biura prosi o spotkanie w sprawie bezpośrednio zainteresowanego, czyli żony tegoż posła? Czy to nie ma jakiegoś konfliktu interesów?

Świadek Mirosław Kowalski:
W momencie umawiania się to nie wiedziałem po prostu… Na spotkanie przyszedł do mnie i mi dopiero o tym powiedział.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
A nie skojarzył pan nazwiska, skoro mówi, że jest dyrektorem biura pana posła Nowaka i ma pan się spotkać z panią Nowak, to pan nie skojarzył, że to jest rodzina, pani Nowak z panem posłem?

Świadek Mirosław Kowalski:
Nie, powiem panu, panie pośle, że nie wnikałem w to. Trudno, żebym na przykład legitymował…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Popularne nazwisko, prawda, to…

Świadek Mirosław Kowalski:
No tak, ale trudno, żebym legitymował, czy pan faktycznie jest dyrektorem biura, czy tego… Tym bardziej, że nie działo się to nic takiego, co by powodowało, nie wiem, wypływ jakiś informacji, bo gdyby on chciał jakieś informacje, których nie mógłbym udzielić… Dotyczyło normalnie sprawy obywatela, tylko takiego, można powiedzieć, z pierwszych stron gazet. Nie wiem, czy wtedy pan Nowak był ministrem, nie wiem, nie pamiętam, jaką funkcję pełnił.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):
Był szefem Platformy na Pomorzu był na pewno. Jasne. Rozumiem, że pan nie czuł się dyskomfortowo w trakcie tego spotkania, kiedy okazało się, że jest żona?

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy czułem się dyskomfortowo. To jest trudna decyzja do tego… Natomiast nic, ani w tym spotkaniu nie ingerowałem, w rozmowę, w jakieś tam ustalenia… Po prostu byłem i na tym się skończyło to.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Jasne. To jeszcze może mam… A jeszcze na chwilę chciałbym wrócić do Chorwacji. Jedno pytanie. Jak pan wrócił z Chorwacji?

Świadek Mirosław Kowalski:

Własnym samochodem.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Dziękuję.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie leciałem z panem ministrem, nie wracałem.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Ponieważ takie były sugestie, chciałem tę sprawę wyjaśnić.

Jeszcze chciałem zapytać o jedną osobę: pana Krzysztofa Ptaszyńskiego. Skąd pan zna pana Krzysztofa Ptaszyńskiego?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pan Krzysztof Ptaszyński brał udział w konkursie, który został ogłoszony przez Ministerstwo Finansów na stanowiska naczelnika Urzędu Skarbowego Kujawsko-Pomorskiego i naczelnika urzędu pomorskiego. Wziął udział w tym konkursie, wygrał ten konkurs i po prostu tak go znam.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Tak go pan poznał. A w jaki sposób został zastępcą dyrektora, czyli zastępcą pana, rozumiem?

Świadek Mirosław Kowalski:

W mojej ocenie… długo się zastanawiałem, kogo powołać, zaproponować po odejściu pani Liszniańskiej. Był to młody człowiek, który wykazał się naprawdę bardzo dużym zaangażowaniem w pracy, taką siłą. I w mojej ocenie wszystkich naczelników… Bo myślałem przede wszystkim tutaj o tym, czy nie zaproponować któremuś z naczelników tej funkcji. Padło to na pana Krzysztofa i zaproponowałem mu. Nie powiem, zastanawiał się jakiś czas. To nie była decyzja taka ad hoc. Przyjął tą moją propozycję. Wtedy wystąpiłem z wnioskiem o powołanie na stanowisko wicedyrektora do ministra i pan wiceminister powołał pana Ptaszyńskiego.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Konsultował to właśnie pan jakoś z panem wiceministrem? Jak on zareagował, jak pan zaproponował akurat pana Ptaszyńskiego?

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy… jak pan Ptaszyński zareagował?

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Nie. Jak pan wiceminister zareagował w momencie, kiedy pan tę propozycję złożył?

Świadek Mirosław Kowalski:

Normalnie. Pan minister uważał, że kwestia wniosku o powołanie, bo taka jest procedura, prawda, na stanowisko wicedyrektora powołuje minister na wniosek dyrektora izby skarbowej. I pan minister uważał, że od tego, jak ja sobie dobieram kadry czy najbliższych współpracowników, to ja za to odpowiadam. Jeżeli izba funkcjonowałaby źle, to wtedy by odwołał mnie po prostu. Pan minister nie ingerował w to. Ja nie pamiętam, żeby… czy sugerował, czy tam… Nie pamiętam.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

I wcześniej w żaden sposób nie pytał o pana Ptaszyńskiego, przed powołaniem?

Świadek Mirosław Kowalski:

Przed powołaniem nie.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

A potem, już po powołaniu?

Świadek Mirosław Kowalski:

Też nie pytał potem. Tylko wyprzedzę pana pytanie, panie pośle. W momencie, kiedy w jakiś sposób się pojawiła jakaś taka plotka, że pan Ptaszyński jest spowinowacony z panem ministrem Parafianowiczem, zadałem takie pytanie panu Ptaszyńskiemu. Oczywiście powiedział, że w żadnym wypadku. I w rozmowie z panem ministrem też takie pytanie… powiedziałem, że takie są głosy. Pan minister się nawet trochę ubawił z tego powodu, bo tam było w tej plotce twierdzenie, że żona pana Ptaszyńskiego jest siostrzenicą pana ministra. Więc pan minister tylko skwitował to jednym stwierdzeniem, że w tak młodym wieku to on by nie dał rady, żeby mieć siostrzenicę. Czyli zdementowali zarówno to i to. Jest to według informacji, które uzyskałem…

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Jasne. Wcześniej pana Ptaszyńskiego pan nigdy nie spotkał?

Świadek Mirosław Kowalski:

Pierwsze spotkanie moje było z panem Ptaszyńskim po wygranym konkursie, bo o to też poprosiłem. Zadzwoniłem nawet wtedy, bo on był pracownikiem, kierownikiem w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Skarbowym i poprosiłem o spotkanie, żeby też sobie wyrobić… w wyniku takiej bezpośredniej rozmowy… Wtedy przyjechał do Gdańska. Rozmawialiśmy. Też ja jeszcze decyzji nie podjąłem. Zasięgnąłem opinii też, pamiętam, chyba od dyrektora Izby Skarbowej w Bydgoszczy o tej osobie od naczelnika. One były pozytywne, że to jest naprawdę bardzo zdolny człowiek, młody, pełen takiej energii. Stwierdziłem… zwróciłem się z wnioskiem o powołanie potem. Znaczy to nawet tu…

Może inaczej powiem, bo tu troszeczkę zamieszam. Wtedy było tak, że taka była procedura i to wynikająca z ustawy, że po konkursie na stanowisko naczelnika powoływał minister i minister nie musiał się pytać dyrektora. Natomiast taka zasada była niepisana, że tę opinię o… nie zdarzało się, ja nie spotkałem się z taką sytuacją, żeby np. minister po konkursie powołał kogoś bez konsultacji tego z dyrektorem.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

A w czasie, kiedy pan pracował w Bydgoszczy w administracji skarbowej, nie spotkał pan pana Ptaszyńskiego?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie. Chociaż takie były plotki, że swojego człowieka ściągam. Nie, nie spotkałem.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Już ostatnie pytanie. Dlaczego pan zdecydował o odwołaniu pani Liszniańskiej, skoro ona podjęła próby naprawy tego urzędu? Okazało się, że tam są nieprawidłowości. To co zdecydowało, że jednak straciła to stanowisko?

Świadek Mirosław Kowalski:

Panie pośle, pyta pan o odwołanie z funkcji wicedyrektora, tak? Więc ja nie zdecydowałem o tym. W moim tym działaniu nie było żadnej mojej roli w odwołaniu pani Liszniańskiej. Ale powiem uczciwie: żadnej, ale to żadnej. Tę decyzję podjął pan minister. Żeby było jeszcze ciekawiej, to ja w tym okresie przebywałem na tym urlopie, o którym mówiliśmy. Zastępował mnie wicedyrektor, który taki wniosek złożył oczywiście, po tych wszystkich ustaleniach, na jak gdyby oczekiwania ministerstwa. Mojego udziału w zakresie odwołania pani Liszniańskiej nie było żadnego.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Czyli to było oczekiwanie ministra, rozumiem?

Świadek Mirosław Kowalski:

Było oczekiwanie, ponieważ ta kontrola, która była zarówno przeprowadzona przeze mnie, znaczy przez izbę skarbową, jak i potem przez Ministerstwo Finansów, wykazała te nieprawidłowości i ministerstwo sobie tutaj taką… ministerstwo z tego, co pamiętam, to stwierdziło, że jednak te nieprawidłowości, które były, one były za czasów sprawowania funkcji naczelnika w tym okresie, kiedy funkcje sprawowała pani Liszniańska. Idąc na tym tropem, taka decyzja była, żeby właśnie w tych dwóch urzędach nie odwołano osoby, która w tym momencie, kiedy wybucha afera, była naczelnikiem, ponieważ ta osoba w okresie, kiedy nieprawidłowości zostały stwierdzone, nie była naczelnikiem, tylko naczelnikiem była pani Liszniańska. Dlatego taką decyzję podjęło ministerstwo.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

A czy ministerstwo interesowało fakt, że te problemy, które były w urzędzie, sięgały tak naprawdę wielu lat wstecz, że tak naprawdę pani Liszniańska przyszła na pewien stan zastany?

Świadek Mirosław Kowalski:

Trudno mi powiedzieć o świadomości w tym zakresie ministerstwa, natomiast mogę tylko powiedzieć, że te problemy, które ogólnie mówiąc, w zakresie organizacji, braku spójności systemów informatycznych, braku osób, niedoetatyzowania, niedoinwestowania były sygnalizowane przez izbę skarbową, też osobiście przeze mnie i mówię nie tylko w formie pisemnej, ale też na naradach, jak rozmawialiśmy o wskaźnikach.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Kto zastąpił panią Liszniańską na stanowisku?

Świadek Mirosław Kowalski:

Po odwołaniu pani Liszniańskiej, ponieważ, tak jak powiedziałem, nie byłem, powiem nawet, wtedy zwolennikiem tego ruchu, bo uważałem, że te nawet nieprawidłowości, które były stwierdzone, tak do końca nie kwalifikują się do tego, żeby to było odwołanie. Zdając sobie sprawę z pewnej wartości pani Marii, jej zaangażowania w pracę – chociaż czasami ono było aż za duże – starałem się też znaleźć jakieś wyjście dla pani Liszniańskiej pracy dalszej w organach na tym stanowisku kierowniczym, ale niższym. Pani Maria jednak na taką propozycję się nie zgodziła i dość długi czas po prostu była w izbie. Na początku chciałem ją wykorzystać do takich jakichś tam trudniejszych spraw, ale potem w rezultacie się rozwiązała umowa.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Ja pytałem, kto zastąpił…

Świadek Mirosław Kowalski:

Kto zastąpił? Więc zastąpił… na początku przez ten okres był taki pan, który… pan Wacław Knapik. A później, po tym okresie, to chyba było nawet gdzieś z rok później, zdecydowałem się na to, że trzeba tutaj to stanowisko obsadzić, tym bardziej, że ten pion cały, pion nadzoru, kontroli jest też bardzo ważnym pionem. Pan Ptaszyński też wykazywał się wieloma pomysłami w zakresie funkcjonowania urzędów skarbowych i dlatego zdecydowałem się, że zaproponuję po prostu panu Krzysztofowi Ptaszyńskiemu. On chyba bodajże od czerwca roku następnego został powołany na to stanowisko. Czyli w międzyczasie był taki okres właśnie… był pan Knapik, zastępował, czyli taki okres przejściowy to był, właśnie dla znalezienia osoby, która by docelowo mogła tę funkcję sprawować i właściwie wykonywać swoje obowiązki.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Ja bym chciała, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, poprosić świadka o odpowiedź na krótkie i zwięzłe na dwa pytania.

Pierwsze, jak doszło… Jak państwo doszliście do wniosku, że Amber Gold ma zapłacić 20 mln VAT, z jakiego tytułu, jak to… w jakich okolicznościach się to odbyło?

Świadek Mirosław Kowalski:

Nic mi takiego nie jest wiadome, natomiast jedyne, co było mi przekazane, że w momencie rozpoczęcia kontroli czy poszerzenia tej kontroli po prostu pan P. przyszedł i na poczet podatku wpłacił ponad 10 mln. Tam gdzieś ok. 11 mln, coś takiego. I te pieniądze zostały wpłacone. W związku z tym, że postępowanie kontrolne podatkowe nie było zakończone, nie była wydana decyzja, to te pieniądze były po prostu w depozycie jako na poczet ewentualnych przyszłych ustalonych zobowiązań. Natomiast, jakie zostały ustalenia końcowe, to tak jak już poprzednio tutaj mówiłem, że te pieniądze zostały, bo takie pytanie było, zwrócone syndykowi, domniemywam, że całe postępowanie zostało zakończone bez jakichkolwiek ustaleń podatkowych.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dziękuję bardzo. I drugie pytanie bardziej, jeśli chodzi o… które dotyczy czegoś, co nazywamy pragmatyką służbową. Czemu szef izby skarbowej spotyka się z szefem urzędu kontroli skarbowej, skoro UKS nie podlega pod izbę, a bezpośrednio pod ministra? Co by pan powiedział, jak to się ma do czegoś, co określamy pragmatyką służbową?

Świadek Mirosław Kowalski:

Znaczy powiem od razu… Już odpowiadałem na to pytanie. Przełożonym wspólnym naszym był minister Parafianowicz. Podlegały mu zarówno służby podatkowe, jak i służby skarbowe. Dla dobrej realizacji zadań, jakie na nas ciążyły, wymagał od nas współpracy. A z tą współpracą wcześniej było nie za dobrze, ponieważ były sytuacje w niektórych województwach wręcz jakiegoś takiego sobie wzajemnego utrudniania postępowania i pan minister bardzo dużą wagę do tego przywiązywał, że te relacje mają być dobre, że również wymiana informacji takich dotyczących podatków, podatkowych podmiotów, że one mają… ta wymiana ma być na bieżąco. Pomijam już kwestie takiej współpracy dyrektorów, ale również były opracowane i podpisywane takie porozumienia pomiędzy dyrektorami izby skarbowej a dyrektorem urzędu kontroli skarbowej, w jakich obszarach, jak ma być ta informacja wymieniana. Po prostu pan minister tego wymagał.

I trudno powiedzieć, że to pragmatyka. Po prostu szef chce, są dwie równoległe komórki, żeby te komórki ze sobą współpracowały i tego wymagał. Dlatego te spotkania były dość częste. Powiem uczciwie, że trudno by było mi powiedzieć, czy one przeniosły się na grunt taki towarzyski. Tu bym chyba za dużo powiedział, że one miały charakter taki towarzyski. Ponieważ zawsze przy okazji jakichś spraw się spotykałem z panią Bogumił, na gruncie prywatnym to nie pamiętam, żeby to tam było jakieś spotkanie, może było, ale nawet nie kojarzę, żeby… Nigdy w domu nie byłem u pani Bogumił, nie miałem takich relacji bardzo bliskich. Te relacje były przede wszystkim służbowe i jeżeli te służbowe… Długo pracujemy na płaszczyźnie służbowej, to one chcąc, nie chcąc, zahaczają o sprawy takie też towarzyskie czy jakieś takie prywatne. I to tylko z tego to wynikało.

Poseł Krzysztof Paszyk (PSL-UED):

Dobrze.

Panie przewodniczący, dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zadać pytanie świadkowi? Jeśli nie, to…

Nie wiem, czy świadek jeszcze chciałby o czymś powiedzieć, o czym jeszcze nie powiedział podczas dzisiejszego przesłuchania.

Świadek Mirosław Kowalski:

Ja też podziękuję za to przesłuchanie. Na koniec mogę tylko powiedzieć, że proszę tutaj o pewną jakąś wyrozumiałość, ponieważ po raz pierwszy staję przed tak Wysoką Komisją. Z drugiej strony nigdy… starałem się unikać spraw mediów, unikać jakiegoś takiego poklasku czy upubliczniania mojego wizerunku, dlatego jestem bardzo przejęty

tym i być może w jakichś niektórych tych moich odpowiedziach jest jakaś tam nawet nie emocja, tylko jakaś być może niedokładność. Ja dziękuję za wysłuchanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że świadek nie ma już więcej ważnych informacji…

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie mam ważnych informacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z punktu widzenia pracy sejmowej Komisji Śledczej. Nie ma.

Świadek Mirosław Kowalski:

Nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To dziękuję bardzo. Po sporządzeniu protokołu przesłuchania poinformujemy pana o terminie, w którym będzie mógł pan go podpisać. Dziękuję świadkowi za przybycie.

Ponieważ wyczerpaliśmy porządek dzienny, zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.